PL ISSN 1899-6965

Uniwersytet Ekonomiczny
we Wrocławiu

PORTAL

2 (22)
2015

KWARTALNIK Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

Uniwersytet
Ekonomiczny
we Wrocławiu

**Rektor i Senat
Uniwersytetu Ekonomicznego
we Wrocławiu
serdecznie zapraszają na uroczystość
69. inauguracji roku akademickiego,
która odbędzie się w Auli Leopoldina
6 października 2015 r.
(godz. 11.00)**

Program inauguracji roku akademickiego 2015/2016

I. Otwarcie Uroczystości

II. Uczczenie pamięci pracowników i studentów Uczelni
zmarłych w minionym roku akademickim

III. Przemówienie inauguracyjne JM Rektora
prof. zw. dr. hab. Andrzeja Gospodarowicza

IV. Immatrykulacja nowo przyjętych studentów

V. Wręczenie nagród najlepszym studentom

VI. Przemówienie przedstawiciela studentów

VII. Wystąpienie Prezesa Stowarzyszenia
Absolwentów WSH, WSE, AE, UE
prof. dr. hab. Andrzeja Kalety

VIII. Wręczenie statuetki Kryształowego Alumnusa
Agnieszce Orłowskiej
Dyrektor zarządzający Google Wrocław

IX. Nadanie dr. hab. inż. Herbertowi Wirthowi,
prof. PWr tytułu doktora honoris causa
Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

X. Wykład inauguracyjny prof. Herberta Wirtha

XI. Recital chóru Ars Cantandi

Szanowni Państwo

Lato w pełni, a świat jakby zapomniał o wakacjach. Czy razem z oranżadą w plastikowych woreczkach odszedł w przeszłość tzw. sezon ogórkowy?

Wrze w polskiej polityce (za kilka dni przysięgę złoży nowy Prezydent RP), wrze w Unii Europejskiej (po długich negocjacjach Grecja otrzymała wsparcie finansowe), wrze w światowej gospodarce (kryzys na chińskiej giełdzie papierów wartościowych). W najnowszym numerze „Portalu" także wiele się dzieje. Znajdziecie w nim Państwo teksty prowokujące do dyskusji – zapraszamy na nasze łamy!

O wpływie technologii informatycznych na życie każdego z nas, o wirtualnych szpitalach i wirtualnych uniwersytetach rozmawiamy z prof. Leszkiem Maciaszkiem. *Sztuczna inteligencja nie przejmie działalności człowieka* – uspokaja bohater tekstu „Programowanie życia" – *mogą go pokonać systemy oparte na wszechobecnej sieci internetowej czy energetycznej*. O niebezpiecznych zmianach w otaczającym nas środowisku opowiada prof. Andrzej Graczyk – i radzi, jak powinniśmy zmienić swoje zachowania i przyzwyczajenia. Środowisko to inaczej: subkultura, społeczność, otaczający nas świat, podwórko – podaje słownik synonimów. Nie zapominamy więc o naszym uczelnianym „podwórku" podsumowując aktywność pracowników, studentów i absolwentów, różnorodność wydarzeń, skuteczność działań organizacyjnych.
Pokazujemy, że myślenie ekonomiczne niezbędne jest także w kulturze i naszym codziennym życiu.

Kwitnące chabry i maki zwiastują lato. Dlatego znalazły się na okładce. Ich nigdy nie wyprodukujemy w drukarkach 3D. Cieszmy się więc naturą i dbajmy o nią jak o relikwie...

Tako rzecze... Redakcja

PERSONALIA

4 Programowanie życia – rozmowa z prof. Leszkiem Maciaszkiem
10 Przyjaciel środowiska – rozmowa z prof. Andrzejem Graczykiem
16 Nominacje naukowe
17 Nasze sukcesy
19 Odeszli – dr inż. Jerzy Sacała
20 Akademicki honorowy tytuł dla prof. Herberta Wirtha
23 Warto zabiegać o najlepszych – rozmowa z dr Joanną Radomską
26 Jak zarządzać bankiem...
28 Gala studenta 2015

KONFERENCJE

30 XX Międzynarodowa Konferencja Naukowa KAM 2014
31 XIX Warsztaty Metodologiczne im. Profesora Stefana Mynarskiego
32 Young Scientist 2015
33 V Międzynarodowa Konferencja ACC

NA TEMAT

34 Nauka i sztuka
42 Celem jest optymalizacja – rozmowa z mgr. Edwardem Bratkiem
44 Kształcimy z pasją – rozmowa z dyrektorem CKU dr. hab. Januszem Markiem Lichtarskim, prof. UE.
48 Studencka aktywność – IKSS
51 Kultura – towar niedoceniony?
55 Ekonomia w organizmie ludzkim

WYDARZENIA

58 Debata *Mam prawo*
63 Debata oksfordzka o Transatlantyckim Porozumieniu w Dziedzinie Handlu i Inwestycji
66 Program Absolwent

OKNO NA ŚWIAT

69 Jak robią to Niemcy
70 My own company – bariery wejścia
71 W królestwie perfum

PORTAL

Kwartalnik Portal
Redaguje zespół:
Lucyna Wasylina (red. nacz.)
lucyna.wasylina@ue.wroc.pl
tel. 71 36-80-945
Tamara Chorążyczewska
tamara.chorazyczewska@ue.wroc.pl
71 36-80-644
Redakcja językowa:
Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu
Projekt graficzny:
Beata Dębska

Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru, dokonywania skrótów i poprawek stylistycznych w dostarczanych materiałach. Wykorzystanie materiałów zawartych w piśmie tylko za zgodą redakcji.

Dziękujemy wszystkim autorom tekstów i zdjęć wykorzystanych w piśmie.

Druk: Wrocławska Drukarnia Naukowa PAN Sp. z o.o.

Nakład 600 szt.

Programowanie życia

4 marca 2015 r. Bronisław Komorowski, prezydent RP, nadał tytuł naukowy profesora nauk ekonomicznych dr. hab. Leszkowi Maciaszkowi.

Rozmowa z Profesorem Leszkiem Maciaszkiem

Jakie marzenia o swojej przyszłości miał maturzysta Leszek Maciaszek?

Marzycielem nie byłem raczej ani wtedy, kiedy kończyłem XII Liceum Ogólnokształcące we Wrocławiu, ani nie jestem teraz. Stawiam sobie cele do zrealizowania i staram się wykorzystywać pojawiające się możliwości. Zapewne moją postawę życiową ukształtowała m.in. rzeczywistość rodzinna, w której dorastałem. Było nam trudno. Mój ojciec zginął, gdy miałem 12 lat. Mama naszą trójkę rodzeństwa wychowywała więc sama. Moim celem stało się zatem usamodzielnienie. Zaplanowałem, że pójdę na studia do Instytutu Badań Jądrowych w Świerku, ale okazało się, że są poza moim finansowym zasięgiem. Kolejnym pomysłem były studia na kierunku organizacja przetwarzania danych na Akademii Ekonomicznej. Mamie powiedziałem, że jestem studentem dopiero po zdaniu egzaminów i przyjęciu na studia.

Skąd czerpał Pan inspiracje do zainteresowania się informatyką?

Podobnie jak z marzeniami – nie było inspiracji, gdyż informacji nie mogłem zdobyć przez googlowanie. Po prostu, kiedy już się dostałem na informatykę i zacząłem ją poznawać, to polubiłem ją. Miałem stypendium naukowe, byłem w czołówce najlepszych studentów. Mój los mógłby się potoczyć inaczej, gdyby nie pomocna dłoń pani prof. (wtedy docent) Elżbiety Niedzielskiej. Na egzaminie magisterskim zadano mi pytanie odnoszące się do wydarzenia na świecie z poprzedniego dnia. Odpowiedziałem, że uczyłem się do egzaminu i wiadomości nie słuchałem. To szczere wyznanie spotkało się z negatywną reakcją pani prodziekan i oceną dostateczną na dyplomie (w tamtym czasie chyba żadne algorytmy obliczania ocen nie istniały).

„Stawiam sobie cele do zrealizowania i staram się wykorzystywać pojawiające się możliwości”

W moim przekonaniu życiem rządzą przypadki, a ten przypadek mógł znacznie zaważyć na mojej przyszłości po studiach. Na szczęście prof. Niedzielska potraktowała ten „przypadek” jako akt niesprawiedliwości i podtrzymała swoją wcześniejszą propozycję włączenia mnie jako asystenta do swojego zespołu. Nieco później miałem też osobistą satysfakcję, gdy moja praca została nagrodzona w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Nauki na najlepsze prace magisterskie za lata 1972-1975.

Zgodnie z powiedzeniem, że *co cię nie zabije, to cię wzmocni*, ten przypadek z obroną pracy magisterskiej dodał mi skrzydeł. Szybko powstała moja praca doktorska nt. systemów rezerwacji usług turystycznych w Polsce. Nawiązałem wtedy współpracę z Lufthansą, kilkakrotnie z wizytami byłem w Niemczech. Moja dysertacja zdobyła uznanie i zostałem laureatem Nagrody Ministra Nauki w ogólnopolskim konkursie. Wkrótce potem dostałem kolejną Nagrodę Minstra Nauki, tym razem za wybitne osiagnięcia dydaktyczne. Wszystko to spowodowało, iż wprowadzono moją osobę na ogólnopolską listę ekspertów do pracy za granicą i we wrześniu 1981 r. podjąłem pracę jako „eksportowy” ekspert na Uniwersytecie w Kuwejcie.

Ścieżka naukowa Pana Profesora prowadziła przez różne kontynenty, różne aktywności. Jak Pan ocenia te wielowątkowe doświadczenia?

Do Kuwejtu wyjechałem na kontrakt indywidualny. Miałem kilka rozmów z reprezentantami z Zairu, Kenii, Syrii (z Uniwersytetu w Aleppo). Ostatecznie podjąłem pracę jako wykładowca na Uniwersytecie w Kuwejcie. Awansowałem w ciągu kilku miesięcy na stanowisko associate professor; a więc w angielskojęzycznym świecie jestem profesorem już połowę swojego życia :-).

Trzy i pół roku pracowałem w Kuwejcie. Właśnie tam zacząłem realizować swój kolejny cel. Chciałem osobiście poznać największe sławy i najważniejsze centra badawcze w dziedzinie informatyki – w zakresie baz danych, w których się specjalizowałem. W okresie wakacji i urlopów sabatykalnych realizowałem wyjazdy do Stanów Zjednoczonych, do Europy Zachodniej. Podczas tych podróży zdobywałem doświadczenie w czołowych centrach badawczo-rozwojowych dużych firm komputerowych i konsultingowych (IBM T.J. Watson Research Center in Yorktown Heights, IBM Almaden Research Centre in San Jose czy Andersen Consulting – Centre for Strategic Technology Research in Chicago), odbyłem wizyty na wielu prestiżowych uczelniach (np. University of Southern California in Los Angeles, George Mason University in Washington, ETH Zurich). Uznany w środowisku prof. Peter Chen – twórca modelu Entity-Relationship Diagrams – gdy w roku 1984 byłem u niego z wizytą, zaproponował mi pracę w swoim zespole na Louisiana State University, Baton Rouge.

Jakie korzyści wynikały z tych spotkań?

Każda z takich wizyt była okazją do poznania nowych osób, otwierała kolejne możliwości. Dlatego

Profesor Leszek Maciaszek jest dyrektorem Instytutu Informatyki Ekonomicznej oraz kierownikiem Katedry Systemów Informatycznych (od 2010 roku); jest honorowym profesorem w Macquarie University w Sydney. Prowadzi badania w zakresie inżynierii oprogramowania, analizy i projektowania systemów i technologii baz danych. Współpracuje z partnerami europejskimi w dziedzinie systemów zamawiania i koordynacji usług dla osób starszych oraz w obszarze e-zdrowia. W roku 2012 podjął współpracę z Uniwersytetem St. Gallen w Szwajcarii, w wyniku której uruchomiono na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu projekt „Independent Living” finansowany przez Uniwersytet St. Gallen. W roku 2014 zainicjował Centrum Kompetencyjne Usługi dla Społeczeństwa. Centrum jest zaangażowane w projekty europejskie, m.in. w projekt Active Retiree and Golden Workers Gate, którego celem jest stworzenie elektronicznej platformy e-marketplace, sprzyjającej samorealizacji i aktywizacji społecznej oraz elastycznemu zatrudnieniu osób starszych. Kieruje Centrum CC ITSE w obszarze ICT.

Profesor Leszek Maciaszek jest dyrektorem na region dolnośląski międzynarodowego konsorcjum dla mobilności studentów i pracowników informatyki ekonomicznej IS:link, jest także ekspertem i recenzentem dla Komisji Europejskiej, inicjatorem znaczących konferencji naukowych odbywających się corocznie w różnych krajach na świecie, laureatem IBM Faculty Award w zakresie Cyber Security (New York), jest również autorem ponad 170 publikacji, w tym książek wydanych przez Addison-Wesley Londyn i przetłumaczonych na języki chiński, rosyjski i włoski.

„Moim zdaniem kluczem do sukcesu jest wielostronne zaangażowanie w różne projekty i jednoczesna koncentracja tylko na jednym z nich w danym okresie"

tak dziwi mnie brak proaktywności dużej grupy pracowników polskich (w tym naszej) uczelni, którzy nie mają odwagi nawet pomyśleć, że świat stoi otworem, trzeba tylko podejmować cele i je realizować. Mam przekonanie – w ślad za moim przyjacielem, profesorem w Sydney – że doktoranci, którzy nie nawiązują kontaktu z naukowcami z czołówki światowej (pracujących w tematyce pracy doktorskiej), powinni zrezygnować z pisania doktoratu. Dzisiaj nie ma już ograniczeń finansowych, a tym bardziej politycznych, by działać.
Jest stos pieniędzy do wzięcia z NCBR i NCN. Wymaga to jednak proaktywności, zaangażowania, zmiany w postrzeganiu swojej profesji i zrozumienia, że praca naukowa musi mieć twórczy wkład do nauki. Dlatego trzeba uczestniczyć w prestiżowych konferencjach – nie jako turysta, lecz by prezentować swój dorobek, by poznawać innych, dyskutować, zbierać „punkty" w swojej karierze. Tematów naukowych w informatyce do podjęcia jest mnóstwo, tylko Polaków wśród liczących się na świecie informatyków jest coraz mniej. Właśnie wróciłem z Brukseli, po kolejnej ocenie projektów *Horyzont 2020*, i za każdym razem ze smutkiem stwierdzam, że wniosków grantowych z inicjatywy Polski znowu nie widziałem (od czasu do czasu pojawia się polski partner, ale są to projekty koordynowane przez inne kraje).
Wracając zaś do różnych form aktywności, które powinny być udziałem pracownika naukowego, muszę podkreślić, że taki mariaż z różnymi zespołami badawczymi, z gospodarką, biznesem, doświadczenie prowadzenia własnej firmy (w moim przypadku usług informatycznych) są bardzo przydatne, rozwijające. Szczególnie dotyczy to nauk stosowanych, takich jak informatyka. Moim zdaniem kluczem do sukcesu jest wielostronne zaangażowanie w różne projekty i jednoczesna koncen-

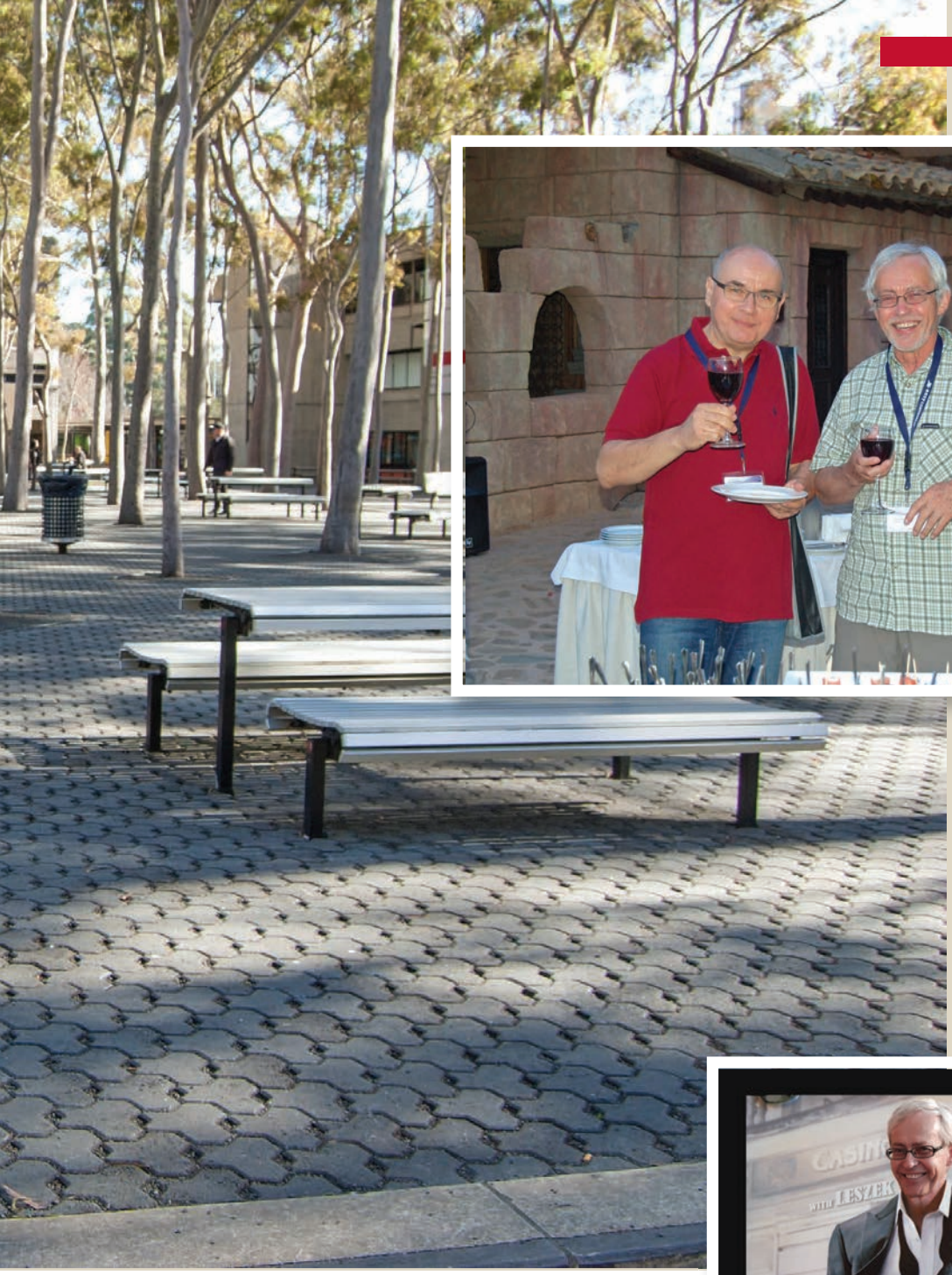

↑ Profesor Witold Abramowicz (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu) i prof. Leszek Maciaszek na konferencji BIS'2014 na Cyprze

← Na Uniwersytecie w Sydney

↓ Zaproszenie na 60-te urodziny

tracja tylko na jednym z nich w danym okresie. Dotyczy to prowadzenia badań naukowych, zdobywania wiedzy profesjonalnej, pisania książek i podręczników, zarządzania zespołami ludzkimi. Wyjątkiem jest dydaktyka i wszelkiego typu wystąpienia publiczne, które trzeba godzić z innymi obowiązkami.

Jakie są trendy dla współczesnych systemów informatycznych zarządzania?

Ponieważ technologie informatyczne dotyczą nas wszystkich, każdy jest w tej dziedzinie ekspertem. Ja zwrócę uwagę na trzy zjawiska. Po pierwsze, software jako usługa SaaS (Software-as-a-Service) w modelu chmury obliczeniowej. Oznacza to, że zamiast kupować software jako produkt, dostajemy go na naszych komputerach poprzez Internet jako usługę. Płacimy za tę usługę w zależności od użycia, podobnie jak za korzystanie z

Zdjęcia: archiwum profesora

← Z wnukiem w historycznym pubie w Australii, 2012

↓ Na Teneryfie z żoną i przyjacielem, 2015

dostaw elektryczności, wody. Po drugie, zjawisko tzw. konsumeryzacji, czyli wprowadzenie aplikacji i systemów informatycznych najpierw na rynku konsumenta i w ten sposób zainteresowanie ofertą przedsiębiorstw i administracji publicznej. Najlepszym przykładem konsumeryzacji jest Facebook. Po trzecie, przekształcanie się Internetu z medium międzyludzkiego w medium, w którym rzeczy (*things*) stają się aktywnym uczestnikiem wymiany informacji i podejmowania decyzji. Myślę o tzw. *Interent of Things* (IoT), w którym przedmioty, np. urządzenia gospodarstwa domowego, artykuły oświetleniowe i grzewcze – chociażby lodówka – mogą być reprezentowane w Internecie jako wirtualny obiekt (mogą nawet mieć swojego wirtualnego awatara) i być częścią Web of Things, w którym trudno nam będzie rozróżnić akcje podejmowane przez osoby i rzeczy. A tak w ogóle, to informatyka i Internet coraz częściej powodują, że zamazują się granice między rzeczywistością i fikcją. Dzisiejsza technologia, tzw. augmented reality, wspomagana drukarkami 3D może przekształcić wirtualne obiekty w rzeczywiste (byleby nie ograniczała się tylko do masowego „drukowania" coraz to lepszych i bardziej śmiercionośnych karabinów maszynowych).

W jakiej perspektywie czasowej – według Pana Profesora – sztuczna inteligencja przejmie większość dotychczasowej działalności człowieka, w jakich branżach jest to możliwe?

Nie przejmie, tylko bardziej jeszcze usprawni ją dzięki automatyzacji. *Artificial intelligence* – informatyka na styku z neurologią, psychologią i ostatnio kognitywistyką oraz także systematyką, a nawet z współczesną filozofią – dotyczy przetwarzania na poziomie danych, informacji, do pewnego stopnia wiedzy, ale nie inteligencji rozumianej jako mądrość.

Działania człowieka, które zaliczamy do inteligentnych, nie są binarne, nie można ich postrzegać w kategoriach komputerowej logiki zero-jedynkowej, nie poddają się numerycznej algorytmizacji. Możemy podłączyć lodówkę do Internetu (i zdalnie sterować jej funkcjonowaniem), możemy wbudować sensory i aktywatory w beton na drodze czy ścieżce rowerowej, możemy założyć koszulkę z czujnikami mierzącymi parametry naszego organizmu (tętno, jak (i czy) oddychamy), możemy wszczepić implanty podskórne lub microchipy do mózgu pacjentów z demencją i stworzyć tzw. web-enabled brain z osobistym adresem IP w sieci, możemy mieć swoje awatary reprezentujące nas na giełdzie (bo i tak nie mamy tam gwarancji sukcesu, a awatar może szybciej analizować dane). Może wkrótce będą wirtualne uniwersytety i wirtualne szpitale. Przykłady te to osiągniecia niebędące zasługą sztucznej inteligencji w potocznym znaczeniu tego pojęcia. To Internet je zespala. Sztuczna inteligencja nie przejmie więc działalności człowieka, natomiast systemy oparte na wszechobecnej sieci internetowej czy energetycznej mogą zniszczyć człowieka. Mogę sobie wyobrazić sytuację wojny nuklearnej rozpoczętej i zakończonej przez komputery albo sytuację, gdy komputery spowodują, że światło zgaśnie na całym świecie.

Z informatycznego punktu widzenia wszystko sprowadza się do faktu, że budujemy bardzo złożone (a raczej bardzo skomplikowane) systemy, w przypadku których nawet sami ich twórcy nie są w stanie kontrolować ich ewolucji.

I to jest niedopuszczalne, ale tak być nie musi. To jest właśnie najbardziej ekscytujący mnie obszar badawczy, tzw. *complex adaptive systems*, czyli jak budować złożone systemy, które są adaptowalne, ale nad którymi człowiek panuje.

Jest Pan Profesor inspiratorem utworzenia nowego kierunku studiów podyplomowych we współpracy z IBM Polska. Jakie są najnowsze zagrożenia w cyberprzestrzeni, jakie występują najczęściej? Czy umiemy im zaradzić?

Rozwiązania opracowane w IBM wykorzystywałem do dydaktyki, pracując na Uniwersytecie w Sydney. Także we Wrocławiu korzystamy z oprogramowania IBM. Studenci naszej uczelni uczestniczyli kilka lat temu w konkursie IBM University Academic Initiative i w konkurencji z zespołami Politechniki wygrali. IBM to dostrzegło. Do Wrocławia przyleciała wiceprezes z IBM Headquarters w Nowym Jorku. Była na Politechnice Wrocławskiej, spotkała się także z grupą pracowników Instytutu Informatyki Ekonomicznej naszej uczelni. Widocznie dostrzegła potencjał, gdyż w 2012 roku centralny zarząd firmy IBM w Nowym Jorku przyznał mi prestiżową nagrodę IBM Faculty Award. Wyróżnienie to przyznawane jest w uznaniu zasług dla rozwoju współpracy na polu naukowym i dydaktycznym z ośrodkami badawczymi i szkoleniowymi firmy IBM. Nagroda jest przyznawana wraz z grantem pieniężnym i jest formą zaproszenia środowiska do podejmowania inicjatyw w kierunku *cyber security*.

W instytucie przygotowaliśmy nowy program studiów podyplomowych Cyber Security Management. Postawiliśmy właśnie na wątek zarządzania, a nie powszechnie znanych technologii, i opracowaliśmy materiały dydaktyczne. W marcu bieżącego roku odbyły się obrony prac końcowych słuchaczy. Jestem opiekunem naukowym tych studiów, kierownikiem jest dr Maja Leszczyńska, a promotorem prac był dr Artur Rot. Studia są dobrze przygotowane. Wydaje mi się, że moglibyśmy zaistnieć z tym produktem edukacyjnym na rynku światowym, ale trzeba jeszcze poświęcić czas na uzupełnianie i dopracowanie angielskojęzycznej wersji. IBM obiecał wsparcie w internacjonalizacji takich studiów, jeżeli spełnimy ich oczekiwania dotyczące wysokiego poziomu produktu.

Czy dostrzega Pan Profesor szansę udziału studentów w grantach realizowanych w Instytucie?

Dydaktyka to temat do wielkiej dyskusji. Jeśli studenci dysponują kwalifikacjami, których potrzebujemy w projekcie, to nie widzę przeszkód, by w nim uczestniczyli. Natomiast bulwersuje mnie procedura studiów doktoranckich stacjonarnych. Obserwuję, że studia te mają formę szkółki, z gamą przedmiotów zbędnych, a powinny dominować te z zakresu metod badawczych. Doktorant powinien mieć swoje miejsce do pracy, być na uczelni codziennie, swój wysiłek koncentrować na tematyce doktoratu. Godziwe pieniądze dla niego powinny być zapewnione w ramach grantów naukowych, których dostępność jest olbrzymia. Rozprawa doktorska jest wkładem do nauki. Doktorant musi więc mieć pomysł na temat swoich badań i zaciekawić nim osobę, która stanie się jego promotorem. Tak jest np. na australijskich uczelniach. Doktorantem jest się tam na *full time*.

Jakie projekty są teraz obecne w polu zainteresowania Pana Profesora?

W Instytucie Informatyki Ekonomicznej wypracowujemy profile badawcze wokół domen biznesowych. Podchodzimy do tych domen zachowawczo. Obecnie, by zaistnieć w światowej nauce, by otrzymać finansowanie grantów, trzeba szukać współpracy z międzynarodowymi ośrodkami, trzeba szukać tematyki badawczo-rozwojowej, która takie możliwości otworzy. Stąd zainteresowanie współpracą z Uniwersytetem w St. Gallen (będącym w czołówce najlepszych uczelni ekonomicznych na kontynencie). Podpisana trzy lata temu umowa dotyczy badań i studiów doktoranckich w zakresie samodzielnego życia (*independent living*). Ten wspólny projekt zainicjował kolejne pomysły w domenach zbliżonych, jak np. e-health. Moje badania w zakresie *complex adaptive systems* znajdują w tych domenach bardzo ciekawe problemy dla studiów przypadku i dla weryfikacji moich pomysłów dotyczących architektur takich złożonych adaptacyjnych systemów.

Proszę opowiedzieć o swoich fascynacjach (przyrodniczych, kulturalnych…)?

To jest najtrudniejsze pytanie – nie dlatego, że nie mam fascynacji, ale dlatego że dotyczą mojej prywatności, którą sobie cenię. Nie istnieję w portalach społecznościowych. Ale uchylę rąbka tajemnicy. Jestem miłośnikiem turystyki. Już od czasu studiów, kiedy podjąłem trud zdania egzaminów z historii, biologii, geografii, geologii, etnografii, historii sztuki itd., niezbędnych, by otrzymać dwie licencje Państwowego Przewodnika PTTK (Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego) po Sudetach i po Dolnym Śląsku. W czasach studenckich zorganizowałem m.in. V Rajd Ekonomistów, którego finał odbył się na Zamku w Bolkowie. Ważny jest dla mnie sport – piłka nożna, tenis (teraz już bardziej w telewizji), cenię sobie rejsy oceaniczne, wycieczki na wyspy tropikalne. Jestem fanem muzyki, ale moje upodobania ewoluują, kiedyś był big-beat, potem rock, był blues, a już niedługo zacznę chyba lubić jazz.

fot. Piotr Molecki, kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Przyjaciel środowiska

Prezydent RP Bronisław Komorowski nadał dr. hab. Andrzejowi Graczykowi 2 kwietnia 2015 roku tytuł naukowy profesora nauk ekonomicznych.

Rozmowa z Profesorem Andrzejem Graczykiem

Chcemy żyć w bezpiecznym (nietoksycznym) otoczeniu, w stabilnych (przewidywalnych) warunkach klimatycznych, w pięknych przyrodniczo okolicach. Jaki jest trend polityki ekologicznej na świecie?
Kto przygotowuje wytyczne tej polityki, na czym ona polega, jak często się ją modyfikuje?
O tym, że klimat Ziemi wyraźnie się zmienia, świadczyły pomiary proste, m.in. temperatury (wykonywane już od przeszło 100 lat), a także obserwowane zmiany długości jęzorów lodowcowych[1]. Liczne badania empiryczne wykonywane z Ziemi i z kosmosu, w atmosferze i w oceanach, w stacjach meteorologicznych i w laboratoriach dowiodły, że globalne ocieplenie jest faktem i odpowiada za nie m.in. wzrost stężenia gazów cieplarnianych. Do analizy danych i prognozowania stosowano matematyczne modele i różne parametry. Uwzględniono też w badaniach naturalną zmienność klimatu. Wniosek: wzrastająca liczba ludności, rozwijający się przemysł będzie wpływał na niekorzystne zmiany coraz szybciej. Pod pojęciem ocieplania się klimatu nie kryje się tylko wzrost temperatury, ale także zwiększenie dynamiki zjawisk pogodowych: gwałtowne, o lokalnie dużym nasileniu deszcze, tzw. nawalne, intensywne wiatry, coraz częstsze trąby powietrzne, wcześniej niewystępujące na danym terenie. I częstotliwość oraz skala tych zjawisk rośnie. Przykładów jest wiele.
Także w Polsce dostrzegamy te zmiany[2]. Słyszymy o wysychaniu rzek, braku deszczu. Opadów jest więcej, ale są one intensywne, krótkotrwałe i szybko odparowują, nie wsiąkając w ziemię. Zimą spada niewiele śniegu i wiosną nie ma stopniowego uwalniania się wody do obiegu, nie magazynuje się ona w glebie i w rzekach – efekt: odczuwalne susze. Zainteresowanym polecam przeczytanie dokumentu „Strategiczny plan adaptacji dla

[1] http://klimada.mos.gov.pl/zmiany-klimatu-w-polsce/tendencje-zmian-klimatu/; http://ziemianarozdrozu.pl/encyklopedia/85/topnienie-lodowcow.

[2] http://klimada.mos.gov.pl/zmiany-klimatu-w-polsce/tendencje-zmian-klimatu/.

zdj. Alicja Graczyk

Profesor dr hab. Andrzej Graczyk, absolwent naszej uczelni doktorat uzyskał w 1987 r., habilitację w 2005. Zainteresowania naukowe Profesora dotyczą m.in. zagadnień z zakresu ekonomii środowiskowej i zarządzania środowiskiem, gospodarowania energią, teorii i praktyki zrównoważonego rozwoju, polityki ekologicznej i jej instrumentów, rynku w ochronie środowiska i rynku produktów ekologicznych. Pracuje w Instytucie Ekonomii, Katedrze Ekonomii Ekologicznej, którą kieruje od 2005 roku. Był także zatrudniony w latach: 2012-2014 – na Uniwersytecie Zielonogórskim, 2005-2012 – w Dolnośląskiej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach, 1996-2005 – w Wyższej Szkole Zarządzania i Bankowości w Poznaniu, 1979-1988 – na Politechnice Wrocławskiej. Był wiceprezesem i prezesem firmy konsultingu ekonomiczno-ekologicznego EcoPlus, sp. z o.o. (1996-2000). W Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu pełnił funkcje: prodziekana Wydziału Gospodarki Narodowej (1999-2005), dziekana Wydziału Nauk Ekonomicznych (2005-2012), obecnie (od 2012 roku) profesor Andrzej Graczyk jest prodziekanem Wydziału Nauk Ekonomicznych do spraw Nauki i Stypendiów.

Dorobek publikacyjny obejmuje autorstwo lub współautorstwo ponad 300 artykułów i opublikowanych referatów naukowych. Profesor Andrzej Graczyk jest autorem, współautorem lub redaktorem naukowym około 30 publikacji zwartych. Do najważniejszych publikacji Profesor zalicza:

1. autorską *Ekologiczne koszty zewnętrzne. Identyfikacja, szacowanie, internalizacja*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 2005;
2. Graczyk A., Graczyk A.M., *Wprowadzanie mechanizmów rynkowych do ochrony środowisk*a, PWE, Warszawa 2011
3. Czaja S., Fiedor B., Graczyk A., Jakubczyk Z., *Podstawy ekonomii środowiska i zasobów naturalnych*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2002
4. autorską *Instrumenty rynkowe polityki ekologicznej. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2013.

Profesor uczestniczył w 100 projektach badawczych, w tym kierował 16 zespołowymi pracami naukowymi i programami badawczymi. Uczestniczył także w 14 międzynarodowych programach badawczych w zakresie ochrony środowiska.

Przewodniczył lub był członkiem komitetu organizacyjnego 26 konferencji naukowych. Profesor jest promotorem siedmiu doktorów nauk ekonomicznych, promotorem w pięciu otwartych przewodach doktorskich, opiekunem naukowym czterech studentów studiów doktoranckich.

W zakresie dydaktyki Profesor realizował m.in. programy w następujących przedmiotach: Mikroekonomia, Makroekonomia, Ekonomia, Podstawy ekonomii środowiska i zasobów naturalnych, Ekonomia środowiska i zasobów naturalnych, Podstawy ekologicznej działalności gospodarczej, Finansowanie ochrony środowiska, Instrumenty ekonomiczno-finansowe w ochronie środowiska, Zarządzanie ochroną środowiska w przedsiębiorstwie, Podstawy przedsiębiorczości, Międzynarodowe stosunki gospodarcze, Wycena dóbr i zasobów środowiska, Szkody i zabezpieczenie roszczeń ekologicznych, Ekologiczne wzorce konsumpcji, Ekonomiczne aspekty rozwoju energetyki odnawialnej, Gospodarowanie energią, Polityka ekologiczna, Instrumenty polityki ekologicznej, Rynek odpadów, Rynek w ochronie środowiska, Rynki energii, Gospodarowanie energią.

Otrzymał nagrody zespołowe: Ministra Energetyki i Energii Atomowej za badania w programie PR8 na temat „Szacowanie wartości strat ekonomicznych powodowanych zanieczyszczeniem środowiska", Ministra Edukacji Narodowej za badania i publikację „Dostosowanie prawa polskiego i regulacji ekologicznych do rozwiązań Unii Europejskiej, Koszty i Strategia", Praca zbiorowa pod, red. B. Fiedora, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Wrocław-Białystok 1999-2000, Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za współautorstwo podręcznika „Podstawy ekonomii środowiska i zasobów naturalnych", Wyd. C.H.Beck, Warszawa 2002, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w konkursie na najlepszy polski podręcznik akademicki z dziedziny ekonomii za książkę „Podstawy ekonomii środowiska i zasobów naturalnych", Wyd. C.H.Beck, Warszawa 2002; za rozprawę habilitacyjną Ekologiczne koszty zewnętrzne. Identyfikacja, szacowanie, internalizacja, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 2005 otrzymał nagrody: Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego im. Prof. Edwarda Lipińskiego za książkę wnoszącą nowe wartości do dorobku nauk ekonomicznych w Polsce (w danym roku przyznawana jest tylko jedna nagroda), otrzymał także nagrody indywidualne: Rektora Politechniki Wrocławskiej (dwie), Rektora naszej uczelni (17 razy), Rektora Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach oraz odznakę honorową Ministra Środowiska za zasługi dla ochrony środowiska i gospodarki wodnej (2009) i Laur Białego Tygrysa Energia 2012 przyznany przez czasopismo „Energia". Profesor angażuje się w działalność w stowarzyszeniach naukowych, jest zapraszany jako ekspert do rad naukowych i politycznych.

sektorów i obszarów wrażliwych na zmiany klimatu do roku 2020", dostępnego na stronie internetowej Ministerstwa Środowiska.
Wyraźnie zauważalne zmiany klimatu na Ziemi już nam towarzyszą i będą wywierały presję na nasze gospodarowanie, także wyczerpujące się zasoby surowcowe skłaniają do szukania nowych kierunków rozwoju i ograniczania zjawisk niekorzystnych. Dokumentem określającym założenia międzynarodowej współpracy dotyczącej ograniczenia emisji gazów cieplarnianych była Ramowa Konwencja Narodów Zjednoczonych ws. Zmian Klimatu (UNFCCC). Protokół do niej, przyjęty w 1997 roku w Kioto w Japonii, był pierwszym dokumentem, w którym kraje uprzemysłowione zobligowano do redukcji ogólnej emisji gazów powodujących efekt cieplarniany o 5,2% (w latach 2008-2012) w stosunku do poziomu z roku 1990. Protokół wymagał od krajów monitorowania skali emisji gazów cieplarnianych oraz przygotowywania corocznych raportów. Okres zobowiązań Protokołu upłynął w 2012 roku. Mimo że część państw nie podpisała Protokołu lub go nie ratyfikowała, to podejmują one działania zapobiegające pogłębianiu się niekorzystnych zjawisk. Na satelitarnej mapie Chin wyraźnie widać, że znaczna część terytorium okryta jest chmurą brązowego pyłu[3]. Chińczycy, świadomi konsekwencji oddziaływania tych zanieczyszczeń, zaczęli ograniczać swój wzrost gospodarczy, są obecnie liderem wykorzystującym fotowoltaikę, mają projekty w energetyce wodnej (ekologicznie oceniane są one dość krytycznie), odciążają atmosferę od emisji CO_2. Sprzymierzeńcami ograniczania emisji gazów cieplarnianych są także Stany Zjednoczone (mimo że protokół z Kioto przez to państwo nie został ratyfikowany) – w ramach polityki stanowej został wprowadzony pierwszy dobrowolny system handlu uprawnień do emisji CO_2 (już w 2001).
Społeczności międzynarodowej nie udaje się opracować nowych wytycznych o tym, kto, w jakim stopniu i na jakich zasadach ma ograniczać emisję gazów cieplarnianych. Państwa rozwinięte chcą, by ustalenia były podobne dla wszystkich, kraje rozwijające się zaś forsują ideę, by dla nich te warunki były łagodniejsze. W grudniu br. w Paryżu ma odbyć się kolejny szczyt-spotkanie, ale czy nowy protokół zostanie przyjęty i ratyfikowany wobec tak wielu różnych opinii[4]. A jeśli nie dojdzie do porozumienia, to, jak wynika z przeprowadzonych prognoz, czeka nas wzrost temperatury. Są scenariusze, które wskazują, że spowoduje to topnienie lodowców, a w konsekwencji nie tylko skurczenie się zasobów słodkiej wody, ale także podniesienie poziomu wód w oceanach, a więc mogą zostać zalane spore obszary lądu, zniknie pod wodą wiele wysp. Wskazuje się też na ryzyko zmiany kierunku prądów oceanicznych, np. Golfsztromu, co grozić nam będzie w Europie Środkowej i Północnej oziębieniem klimatu[5]. Niezrównoważony rozwój gospodarczy wywołuje także wiele problemów społecznych (migracje, śmiertelność, choroby). Potrzeba wspólnych działań ekonomicznych, także o charakterze rynkowym, jest więc niezbędna.

We Wrocławiu na 1000 mieszkańców przypada 600 samochodów, w Berlinie trochę ponad 300, w Legnicy 900! W Polsce średnia wieku samochodów to 17 lat (wiele aut jest bez katalizatorów).

W przeszłości w celu ochrony środowiska stosowano rozwiązania o charakterze administracyjnym. Obecnie odchodzi się od nich w kierunku instrumentów pośrednich – rynkowych. Co to za instrumenty? Proszę wyjaśnić sens handlu pozwoleniami na emisję. Jakie korzyści i dla kogo wynikają z ich wprowadzenia?

Ekonomicznym uzasadnieniem zastosowania instrumentów rynkowych jest ich zdolność do korygowania sytuacji, gdy mechanizmy rynkowe zawodzą. Dotyczy to przypadków, gdy zasoby środowiska naturalnego mają charakter dobra publicznego. Z chwilą pojawienia się standardów określających stopień jakości powietrza, wód, i możliwości pomiarów wielkości skażenia czy zanieczyszczenia niezbędne stało się ograniczanie lub wyeliminowanie zdiagnozowanych zagrożeń. Instrumenty rynkowe zapewniają elastyczność dostosowania do założonych celów polityki ekologicznej. Umożliwia to znaczne zmniejszenie kosztów ochrony środowiska. Przykładem takich działań jest program redukcji negatywnego czynnika. Odbywa się to zwykle poprzez zmniejszanie limitu w pozwoleniu na korzystanie przez wyznaczony okres z określonych zasobów (walorów środowiska). Jednak każdy podmiot jest zmuszony do zakładanej redukcji emisji zanieczyszczeń. W rozwiązaniu rynkowym pozwolenie można uczynić zbywalnym, np. pozwolenie na emisję określonej ilości danej substancji można podzielić na mniejsze transze. Przydziela się je zwykle bezpłatnie dotychczasowym emitentom. Pozwolenia są wydawane na rok lub kilka lat. Podmiot może emitować zanieczyszczenia, gdy ma odpowiednią liczbę pozwoleń.
Z obowiązku tego jest rozliczany na koniec okresu rozliczeniowego. Zbywalne pozwolenia mogą być kupowane i sprzedawane na zasadach rynkowych. Dzięki temu podmiot, który redukowałby emisję przy wysokich kosztach, może tego nie robić i nabyć odpowiednią liczbę

[3] http://podroze.onet.pl/satelita-nasa-zrobil-zdjecie-smogu-nad-chinami/7bdp2; http://wyborcza.pl/1,75477,17511371,Porazajacy_dokument_o_chinskim_smogu__W_ciagu_kilku.html.

[4] http://wyborcza.pl/1,91446,16761794,Korolec__globalna_umowa_klimatyczna_w_Paryzu_zostanie.html.

[5] http://zmianynaziemi.pl/wiadomosc/zaburzenie-przeplywu-pradu-zatokowego-moze-spowodowac-zlodowacenie-w-europie.

pozwoleń. Z kolei podmiot o niskich kosztach redukcji może ją wykonać w większym zakresie i sprzedać część zbędnych pozwoleń na rynku. W ten sposób redukcję niezbędną dla zachowania ogólnego limitu emisji mogą wykonać podmioty o najniższych kosztach redukcji.
Dla wszystkich podmiotów emitujących koszty redukcji będą niższe w porównaniu do sytuacji, w której każdy byłby zobowiązany do faktycznego redukowania emisji. Pośrednictwem w zakupie i sprzedaży zajmuje się giełda energii, istnieją rejestry emisji. Transakcję trzeba zarejestrować. Cel społeczny, jakim jest czystsze powietrze, woda, środowisko, zostaje osiągnięty przy najniższych kosztach społecznych.
W gospodarce rynkowej musimy podążać za takimi działaniami, które mają rynkową logikę. Pozwolenie zbywalne ma swoją cenę, trzeba więc kalkulować, czy redukować emisję, czy zmieniać technologię. Natomiast dla pozwoleń administracyjnych, to jest nie będących przedmiotem handlu pozwoleniami, jedyną drogą optymalizacji jest minimalizowanie kosztów lub rozważenie kary (opłaty zastępczej). A i tak od obowiązku redukcji emisji nikt firmy nie zwolni.
Jednocześnie handel pozwoleniami zbywalnymi sprzyja rozwojowi konkurencji, gdyż zachęca firmy do szukania nowych technologii. Ta idea ma teoretyczne wsparcie. Pól do zastosowania rozwiązań rynkowych jest wiele. Pozwolenia zbywalne są wykorzystywane także przez branże chemiczne, farmaceutyczne, rolnicze, kontrolujące zrzuty ścieków, składowanie odpadów, również wymieniane mogą być kwoty połowowe między rybakami.

Jaka instytucja podaje pułap, do którego należy ograniczyć emisję?
Władze odpowiedzialne za środowisko powinny podać do jakich ilości zakład powinien zmniejszyć emisję. Przykład: przedsiębiorstwa odprowadzające zasolone wody do rzek. Jest możliwość wyliczenia (w kg), jaka dawka soli nie spowoduje zasolenia tej rzeki. Oczywiście wielkość ta wymaga monitorowania i modelowego wyliczania, gdyż rzeka dynamicznie zmienia swoje parametry, czasem jest więcej wody (po deszczach), czasem jej poziom jest mniejszy. Przydzielając każdemu przedsiębiorstwu określoną liczbę kilogramów, skorelowaną z czasem, kiedy może być odprowadzana, można doprowadzić do sytuacji, że jedni będą gromadzić i przerabiać tę sól, a inni mogą jej zrzucać do rzeki więcej. Oczywiście pojawiają się głosy, że na określonym terenie może zostać skumulowana nadmierna ilość zanieczyszczeń, gdy jakiś podmiot zacznie skupować te pozwolenia. Są jednak sposoby, by tak nie było.

Jakie zagrożenia dla zrównoważonego rozwoju dostrzega Pan Profesor w Polsce? Jak indywidualnie możemy im zapobiegać?
W ciągu kilku dekad podjęliśmy wiele słusznych działań w ochronie przyrody i ograniczaniu emisji zanieczyszczeń. Nadal jednak wiele jest do zrobienia – są to problemy trudne, wymagające uwagi, ale ważne, by kierunek zmian był celowy, przewidywalny, dobry. Dostrzegalny jest problem dotyczący zaniedbań w gospodarce przestrzennej. Na przykładzie miast widzimy, jak się one „rozlewają". Przemieszczanie się ludzi, towarów staje się kosztowne (w skali indywidualnej i środowiskowej). Miasta stają się niewydolne komunikacyjnie (nie wszędzie dociera miejska komunikacja), przesiadamy się więc do samochodów, generując zanieczyszczenia, hałas, wibracje plus koszty paliwa i czasu straconego w korkach. Trudny jest też problem niskiej emisji. Nie dotyczy to tylko aglomeracji. Dane zebrane na Dolnym Śląsku

W monografii przedstawiono rozważania dotyczące możliwości powstania rynków dóbr środowiskowych bez pomocy państwa, tj. wykreowania ich na zasadzie upowszechniania się wymiany. Określono w niej, czym są instrumenty rynkowe i jakie jest ich miejsce w polityce ekologicznej, a głównie wśród innych instrumentów tej polityki. Oceniono również korzyści, jakie w porównaniu z rozwiązaniami administracyjnymi przynoszą rozwiązania rynkowe, przedstawiono uwarunkowania przestawiania polityki na te rozwiązania oraz charakterystykę procesu budowy rynkowo zorientowanej polityki ekologicznej. Zaprezentowano także możliwości wykorzystania instrumentów rynkowych. Przykłady rozwiązań rynkowych dobrano tak, aby reprezentowane były poszczególne dziedziny środowiska, nad którymi polityka ekologiczna sprawuje kontrolę. Ponadto intencją autora było wskazanie rozwiązań sprawdzonych, które mogą uchodzić za godne naśladowania i przedstawienie aspektów towarzyszących procesom kreacji rynków przez politykę ekologiczną, a także wskazanie tych elementów koncepcji rozwoju, które uzasadniają szersze stosowanie przez politykę ekologiczną rozwiązań rynkowych. (...) W analizach i ocenach autor wykorzystywał przede wszystkim metody dedukcyjne, a w szczególności metody analizy modeli mikroekonomicznych.

zdj. Alicja Graczyk

pokazują, że Jelenia Góra czy Wałbrzych, w których nie ma już wielkich trujących zakładów przemysłowych, wcale nie mają czystszego powietrza. To właśnie my, mieszkańcy – użytkownicy samochodów, korzystający z indywidualnych pieców, w których bezmyślnie spala się wszystko (kiepskiej jakości węgiel, lakierowane pozostałości mebli, ubrania, opakowania, kolorowe gazety) zanieczyszczamy powietrze toksynami, które ścielą się wokół nas. We Wrocławiu szacujemy, że istnieje co najmniej 40 tysięcy pieców i kuchni węglowych. Problemem do rozwiązania jest więc ograniczenie emisji z gospodarstw domowych (lokalnych kotłowni, pieców) oraz transportu. Z badań wynika, że niska emisja zanieczyszczeń we Wrocławiu skraca życie mieszkańca naszego miasta o 10 miesięcy, każdy mieszkaniec bowiem wdycha dawkę zanieczyszczeń porównywalną do palenia 3000 papierosów rocznie.

Trzeci obszar, w którym jest wiele do zrobienia, dotyczy odpadów. Monitorowane są „produkcja" i usuwanie odpadów powstających w przemyśle. Do rozwiązania mamy problem ograniczenia i recyklingu odpadów komunalnych. I tu już mamy rynkowy argument w postaci opłaty za odpady segregowane i nie. Na niektórych „śmieciach" (metale, opakowania PET) można zarobić. Niestety, nadal tylko niewielki jest procent odzyskanych materiałów (a do 2020 roku zgodnie z unijnymi dyrektywami powinniśmy odzyskiwać już 50%). Na wysypiska trafiają odpady zmieszane, toksyczne, niebezpieczne, kosztowne do redukcji. Powszechna jest niechęć społeczna do spalarni, zakładów utylizujących. Zbudowanie kolejnej instalacji w nowym miejscu jest wręcz niewykonalne. A nowoczesne technologie, wykorzystujące kompostowanie oraz spalanie fluidalne umożliwiają zagospodarowanie odpadów bez niebezpiecznych oparów, dymów. Dużo bardziej niebezpieczne jest składowanie odpadów zmieszanych, w których mogą zachodzić niekontrolowane procesy i tworzyć się metan – związek toksyczny i wybuchowy. Niezbędna jest więc edukacja ekologiczna, opanowywanie społecznego strachu, myślenie przyszłościowe i ograniczanie nadprodukcji śmieci przez ich segregowanie i świadome zakupy.

Korzystniej jest też oddziaływać na przyczyny zamiast walczyć ze skutkami. Z zespołem Katedry Ekonomii Ekologicznej przygotowaliśmy (w latach 1994-95 oraz 2004) dla Ministerstwa Środowiska dwa opracowania dotyczące opłat produktowych i depozytów ekologicznych. Ich ideą jest odzyskanie kaucji będącej w cenie towaru, po jego wykorzystaniu. W kilku państwach europejskich, m.in. w Czechach, Niemczech, takie rozwiązanie jest wprowadzone i sprawdza się. Kaucja może dotyczyć wielu produktów (opakowań, baterii, opon, sprzętu elektronicznego). W Polsce mamy dużą skuteczność w odzyskiwaniu akumulatorów (właśnie dzięki dość znaczącej kaucji), natomiast np. dla sprzętu elektronicznego jest to ciągle kwota mało aktywizująca do dbania o środowisko. Taki kierunek oddziaływania jest argumentem ekonomicznym i musimy o tym przypominać. W książce profesorskiej „Instrumenty rynkowe polityki ekologicznej. Teoria i praktyka", wydanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu zawarłem wiele moich przemyśleń na ten temat.

Otrzymał Pan Profesor odznakę honorową Ministra Środowiska za zasługi dla ochrony środowiska i gospodarki wodnej – proszę powiedzieć, jakie działania Pana Profesora zostały docenione.

Lista projektów, w których uczestniczyłem, wielokrotnie jako kierownik, jest bardzo długa. Już pod koniec lat osiemdziesiątych brałem udział w projektach o tematyce energetycznej. Wyłoniło się wtedy środowisko naukowe, które zajęło się badaniami w tej dziedzinie. W okresie transformacji zaczęliśmy, już na zasadach rynkowych, budować ochronę środowiska. W stosunku do innych krajów Europy Zachodniej mieliśmy ogromne zapóźnienia i lista zadań była długa. Z dzisiejszej perspektywy widać, że udało się stworzyć mechanizmy rynkowe, które pokazały opłacalność ochrony środowiska, a jednocześnie osiągnęliśmy postęp szybko i skutecznie. Z satysfakcją mogę powiedzieć o moim wkładzie w budowanie polityki ekologicznej, instrumentów ją opisujących, zasad jej finansowania, tworzenia i likwidacji tzw. celowych funduszy. Dzięki wiedzy zdobytej podczas staży zagranicznych mogłem służyć radą, pomocą i realizować się w badaniach naukowych. Miałem możliwość tworzenia tzw. drugiej polityki ekologicznej przygotowanej w 2000 r. w ośmioosobowym zespole. Wspólnie z prof. Bogusławem Fiedorem byliśmy odpowiedzialni za budowanie mechanizmów ekonomicznych i finansowych tej polityki. Był to ważny moment dla

Polski, wiedzieliśmy już o decyzji o przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, ale nie znaliśmy jeszcze daty. Należało się przygotowywać do unijnych standardów. Udało nam się opracować dla samorządowców i dla przedsiębiorstw wiele procedur, dzięki którym środki na ochronę środowiska (unijne i polskie) można było pozyskiwać, jeszcze zanim pojawiła się nowa perspektywa finansowa. Samorządowcy byli przygotowani do korzystania z dofinansowania do projektów, których wcześniej nie mogły podjąć, bo nie było ich stać. Z przyjemnością wspominam ten czas, gdy miałem najpierw koncepcyjny wkład, a potem również praktyczny, pełniąc przez dwa lata funkcję przewodniczącego podzespołu ds. mechanizmów ekonomiczno-finansowych ekorozwoju Rady Ekspertów Ministra Środowiska, i tworzyliśmy mechanizmy ekonomiczno-rynkowe dotyczące m.in. ochrony i kształtowania środowiska oraz racjonalnego wykorzystywania jego zasobów. Przykro natomiast stwierdzić, że po 2005 roku wyhamowano nasze kolejne projekty, nie było bowiem woli politycznej, by wdrażać nasze zalecenia. Na przykład projekt dotyczący opłat depozytowych był przez Ministerstwo Środowiska popierany, proponowaliśmy jako źródło tworzenia funduszu ekologicznego m.in. wprowadzenie opłaty za wodę w gospodarstwach wiejskich, czerpiących ją z ujęć na swoim terenie. Trafiliśmy na opór Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Inne propozycje dotyczące ograniczenia dochodów z podatków wywoływało natomiast protest ministra finansów. Paleta rozwiązań zaproponowanych przez nasz zespól została niewykorzystana (w mojej ocenie – ze względów pozamerytorycznych). W prace w Ministerstwie Środowiska angażowałem się przez ponad 15 lat. Również moją wiedzą, projektami dzieliłem się z instytucjami zajmującymi się zagadnieniami ochrony środowiska w Rosji, na Ukrainie, w Gruzji. Myślę, że nagroda ministra środowiska uwzględniała właśnie moją wielostronną aktywność – i naukową, i jako praktyka.

Jak kształtuje się zainteresowanie studentów tematyką wykładaną na zajęciach prowadzonych przez Pana Profesora?

Działalność dydaktyczna Katedry Ekonomii Ekologicznej (istniejącej już od 1996 roku) obejmuje dwa obszary tematyczne: szeroko rozumianą teorię ekonomii oraz ekonomię środowiska i zasobów naturalnych w ujęciu teoretycznym i praktycznym. Oferujemy wiele różnych przedmiotów. Studenci w ramach kursu mikroekonomii dowiadują się o trzech czynnikach produkcji: kapitale, pracy i ziemi. W toku dalszej nauki w programie przekazywana jest wiedza o dwóch pierwszych, natomiast trzeci czynnik jest pomijany, no powiedzmy marginalizowany. Boleję, że nie ma woli zwiększenia liczby godzin dotyczących problemów ekologicznych. Buduje się wśród studentów wiarę, że ich przyszłość zawodowa dotyczy tylko takich profesji, jak bankowiec, doradca aktuarialny, analityk finansowy. W moim przekonaniu powinniśmy także kształtować przyszłych pracodawców, osoby które samodzielnie będą tworzyć własny biznes. I potrzebna będzie im wiedza o ochronie środowiska, na temat czystych technologii, odnawialnych źródeł energii, jak zmieniać model konsumpcji i produkcji na bardziej zrównoważony, jak zintegrować politykę produktową, jaką ekologiczną reformę fiskalną należy przeprowadzić. Wydaje się, że młodzi ludzie coraz bardziej dostrzegają konieczność przekierowania gospodarki na tzw. bardziej zieloną ścieżkę. Zielona gospodarka powinna czerpać z doświadczeń ekonomii środowiskowej oraz zapewniać właściwe relacje pomiędzy gospodarką i ekosystemami. Tego m.in. uczymy.

Jakie miejsce na Ziemi jest dla Pana najpiękniejsze?

Jest wiele miejsc, które wywołują szybsze bicie serca i radość dla oczu i umysłu. Oczywiście są to miejsca, gdzie nie widać ingerencji człowieka, a sama natura je stworzyła. Z podziwem oglądam rafy koralowe, cieszy mnie piękno ośnieżonych gór, plaża nad Bałtykiem (o poranku). Myślę, że nie jestem odosobniony w tym kontemplowaniu natury. Ludziom potrzebne są fascynacje i zachwyty, które daje nam przyroda – także w mikroskali, kiedy codziennie mogą obserwować kwiaty na parapecie i w ogrodzie. Najbardziej mnie cieszy, gdy ludzie są szczęśliwi, a bliskość natury przynosi nam to szczęście.
I ja będę dbał o to, żeby ta przyroda była w jak najlepszej kondycji.

Jakie naukowe zadania planuje Pan Profesor na najbliższy czas?

Moją pasję dotyczącą energetyki, łączę z ochroną środowiska. Mam za sobą doświadczenia współpracy ze znanymi przedsiębiorstwami: Grupą Energa i Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi, z którymi szukamy kierunku rozwoju dla wykorzystania odnawialnych źródeł energii. Myślę o kierunkowym podejściu, o książce łączącej energetykę z ochroną środowiska na gruncie ekonomii. W monografii profesorskiej pominąłem wiele zagadnień na temat rynku ochrony środowiska. Chciałbym teraz je rozwinąć. Natomiast w zakresie działalności edukacyjnej, związanej ze szkołą wyższą, marzy mi się wykreowanie specjalności „gospodarowanie energią". Może jako międzyuczelniany kierunek we współpracy z Politechniką Wrocławską i Uniwersytetem Przyrodniczym. Rynek pracy bowiem zacznie się upominać o takiego absolwenta, który będzie posiadał wiedzę umożliwiającą mu budowanie nowych miejsc pracy, którego zawodowa wiedza nie będzie wąsko wyspecjalizowana. Moją ideą jest, by absolwent Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu był przygotowany do kreowania nowych miejsc pracy, by skupiał najważniejsze kompetencje, aby być pracodawcą.

Nominacje naukowe

Nominację profesorską uzyskali:

dr hab. Andrzej Bąk

dr hab. Andrzej Graczyk

dr hab. Janusz Łyko

dr hab. Leszek Maciaszek

Stopień doktora habilitowanego uzyskali:

dr Marek Biernacki – monografia habilitacyjna pt. *Ocena efektywności instytucji publicznych w sektorach edukacji i ochrony zdrowia*

dr Anna Kosieradzka – monografia habilitacyjna pt. *Zarządzanie produktywnością w przedsiębiorstwie*

dr Marek Kośny– monografia habilitacyjna pt. *Determinanty bezpieczeństwa ekonomicznego rodzin*

dr Joanna Olbryś – monografia habilitacyjna pt. *Wycena aktywów kapitałowych na rynku z zakłóceniami w procesach transakcyjnych*

dr Krzysztof Piontek – cykl publikacji powiązanych tematycznie *Budowa i weryfikacja kwantylowych modeli pomiaru ryzyka rynkowego*

dr inż. Hanna Pińkowska – cykl artykułów zakwalifikowanych jako osiągnięcie naukowe pt. *Konwersja w wodzie w stanie podkrytycznym biomasy rzepakowej do użytecznych biokomponentów i biopaliw*

dr Sylwia Przytuła – monografia habilitacyjna pt. *Zarządzanie kadrą ekspatriantów w filiach przedsiębiorstw międzynarodowych w Polsce*

dr Przemysław Skulski – monografia habilitacyjna pt. *Uwarunkowania komunikacji na międzynarodowym rynku uzbrojenia i sprzętu wojskowego*

dr Paweł Waniowski – monografia habilitacyjna pt. *Marketingowe zarządzanie ceną w przedsiębiorstwie*

Doktoraty na Wydziale Nauk Ekonomicznych otrzymali

mgr Piotr Jerzy Kowalski za rozprawę pt. *Współfinansowanie służby zdrowia z funduszy europejskich i jego wpływ na rozwój regionu opolskiego w okresie 2007-2013*, promotor: prof. dr hab. Mirosława Klamut

mgr Joanna Magdalena Stec-Rusiecka za rozprawę pt. *Realizacja koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu w przedsiębiorstwach województwa podkarpackiego*, promotor: prof. dr hab. Leszek Woźniak

mgr Natalia Aneta Śmieja za rozprawę pt. *Determinanty oprocentowania obligacji notowanych na rynku zorganizowanym w Polsce*, promotor: prof. dr hab. Jacek Karwowski

mgr Agata Helena Warmińska za rozprawę pt. *Strategie rozwoju grup producentów rolnych w województwie podkarpackim*, promotor: dr hab. Krystyna Moszkowicz

mgr Matthias Tonn za rozprawę pt. *Economic aspects of Fuel cel drive for passenger cars Aspekty ekonomiczne napędu samochodów na ogniwa paliwowe*, promotor: dr hab. Lech Kurowski

mgr Grzegorz Wudarzewski za rozprawę pt. *Metodyka badania klimatu organizacyjnego w przedsiębiorstwie. Adaptacja i wykorzystanie*; promotor: dr hab. Józef Koziński

Doktoraty na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów

mgr Joanna Iwko za rozprawę pt. *Model oceny jakości usług ubezpieczeniowych na polskim rynku*, promotor: prof. dr hab. Wanda Ronka-Chmielowiec

mgr Katarzyna Cegiełka za rozprawę pt. *Zasada degresywnej proporcjonalności w podziale mandatów do Parlamentu Europejskiego*, promotor: prof. dr hab. Janusz Łyko

mgr Karolina Czekaj za rozprawę pt. *Determinanty struktury kapitału spółek giełdowych w Polsce*, promotor: prof. dr hab. Krzysztof Jajuga

mgr Maciej Norkowski za rozprawę pt. *Budżetowanie e kontekście jego wielopłaszczyznowej krytyki i osiągnięć nurtu beyond budgeting*, promotor: prof. dr hab. Edward Nowak

mgr Edyta Pieniacka za rozprawę pt. *Strategia dywersyfikacji w ujęciu zasobowym*, promotor: prof. dr hab. Jerzy Niemczyk

Doktoraty na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym

mgr Przemysław Zelek praca doktorska pt. *Ekonomiczne i organizacyjne aspekty produkcji trzody chlewnej w gospodarstwach indywidualnych i w grupach producentów w województwie wielkopolskim*, promotor prof. dr hab. inż. dr h. c. Stanisław Urban

mgr inż. Ludmiła Bogacz-Radomska praca doktorska pt. *Biosynteza β-karotenu w okresowych i ciągłych hodowlach wgłębnych drożdży Rhodotorula*, promotor prof. dr hab. inż. Jerzy Jan Pietkiewicz

Doktoraty na Wydziale Ekonomii, Zarządzania i Turystyki

mgr Janina Bolejko za rozprawę pt. *Wpływ systemu gospodarczego na nierówności społeczne*, promotor prof. dr hab. Andrzej Matysiak

mgr Marta Wysogląd za rozprawę pt. *Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego jako źródło finansowania regionalnej polityki spójności* Unii Europejskiej, promotor dr hab. Małgorzata Markowska

mgr Dariusz Zawada za rozprawę pt. *Walory użytkowe miasta a jego konkurencyjność*, promotor dr hab. Ryszard Brol, prof. UE, promotor pomocniczy – dr Andrzej Sztando

Nasze sukcesy

Laureat Nagrody Prezesa Zarządu BFG

Z satysfakcją informujemy, iż w kategorii prac doktorskich Grzegorz Radomski został laureatem Nagrody Prezesa Zarządu Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Doceniono rozprawę doktorską pt. *Metody wyliczania składki depozytowej w systemach gwarantowania depozytów bankowych*; promotorem pracy Grzegorza Radomskiego jest prof. dr hab. Andrzej Gospodarowicz, recenzentkami pracy były: prof. dr hab. Małgorzata Zaleska i dr hab. Katarzyna Kuziak, prof. UE. Grzegorz Radomski otrzymał stopień doktora nauk ekonomicznych, w dyscyplinie finanse decyzją Rady Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów 20 listopada 2014 roku.

źródło zdjęcia: strona BFG – http://www.bfg.pl/aktualnosci/uroczyste-wreczenie-nagrod-laureatom-konkursu-bfg

Laureat programu MNiSW Top 500 Innovators

Dr Zbigniew Dokurno zakwalifikował się do grona laureatów prestiżowego programu MNiSW Top 500 Innovators delegowanych na staże do uniwersytetów w Cambridge i Stanfordzie (był jedynym przedstawicielem uczelni ekonomicznych). W konkursie startowało 319 kandydatów z uczelni, instytutów badawczych, instytutów Polskiej Akademii Nauk i centrów transferu technologii z całej Polski. Dr Zbigniew Dokurno pracuje w Katedrze Ekonomii Ekologicznej, jest członkiem Rady NCBiR, dyrektorem CDZR UE we Wrocławiu.

Wyróżnienie w konkursie Polskiego Towarzystwa Statystycznego

Dr Karolina Borowiec-Mihilewicz otrzymała wyróżnienie za pracę doktorską zatytułowaną *„Zastosowanie analizy przeżycia do modelowania upadłości przedsiębiorstw (na przykładzie spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie)”*, obronioną na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Promotorem pracy był prof. Krzysztof Jajuga z Katedry Inwestycji Finansowych i Zarządzania Ryzykiem. Konkurs był zorganizowany przez firmę StatSoft Polska we współpracy z Dell Software Information Management Group. Celem konkursu jest promocja autorów najlepszych prac wykorzystujących metody analizy danych oraz popularyzacja umiejętności korzystania z nowoczesnych narzędzi analitycznych zawartych w programach *Statistica* i *Statistica Data Miner*. W edycji 2014/2015 na konkurs nadesłano kilkadziesiąt prac pochodzących z różnych dziedzin badań naukowych.

W gronie nominowanych do nagrody Beta

Dr Karolina Daszyńska-Żygadło, adiunkt w Instytucie Zarządzania Finansami, otrzymała nominację do nagrody Beta za książkę pt. *Wycena przedsiębiorstwa. Podejście scenariuszowe*, wydaną przez wydawnictwo PWN w 2015 roku. Nagroda Beta jest honorowym wyróżnieniem za wybitne osiągnięcia w dziedzinie zarządzania finansami. Nagrodę Beta 2015 otrzymali: Grzegorz Kasdepke i Ryszard Petru za książkę *Zaskórniaki i inne dziwadła z krainy portfela 50 opowiastek z ekonomią w tle (plus jedna)*, wyd. Narodowe Centrum Kultury. (szczegóły: http://fmc.home.pl/index.html)

Bestorzy 2015

The Bestory to projekt Niezależnej Gazety Studentów UE B.e.s.t., w którym wyróżniani są wykładowcy i pracownicy uczelni. Do wyróżnień tych nominują i głosują na zwycięzców studenci Uniwersytetu Ekonomicznego. Poniżej zamieszczamy listę laureatów i zwycięzców wytypowanych przez studentów. W kategorii *Najlepszy promotor* zwyciężył prof. Bartłomiej Nita (nominowani byli także: prof. Maria Piotrowska, prof. Krzysztof Jajuga, prof. Jerzy Niemczyk i dr Janusz Kaspryszyn).
W kategorii *wiedza* zwyciężył prof. Krzysztof Jajuga (nominowani to: prof. Maria Piotrowska, prof. Paweł Kuśmierczyk, dr Janusz Kaspryszyn i mgr Łukasz Żabski).
W kategorii *elegancja* zwyciężył prof. Bartłomiej Nita (nominowani to: prof. Danuta Korenik, prof. Adam Kubów, dr inż. Krzysztof Piontek i mgr Łukasz Żabski).
W kategorii *najlepszy pracownik SJO* zwyciężyła mgr Aldona Chyb (nominowani: mgr Dorota Duszyńska, mgr Marek Konieczny, mgr Grzegorz Małgorzewicz i mgr Marieta Słowińska).
W kategorii *najlepszy pracownik SWFiS* zwyciężyła mgr Magdalena Łosińska (nominowani: mgr Tomasz Dąbrowski, mgr Dorota Domatowicz, mgr Ewa Frąckowiak i mgr Jerzy Lichosik).
W kategorii *najlepsi pracownicy administracyjni* zwyciężyli pracownicy szatni CKU (nominowani byli także: mgr Elżbieta Bojkiw, pracownicy Biblioteki, pracownicy szatni A i pracownicy szatni P)
W kategorii *poczucie humoru* zwyciężył prof. Paweł Kuśmierczyk (nominowani byli także: prof. Bartłomiej Nita, dr Michał Poszwa, dr Bartosz Scheuer i mgr Grzegorz Małgorzewicz) Statuetki zostały przygotowane przez Kamilę Widz i Kalinę Bańka (studentki wrocławskiego ASP) pod opieką prof. Ryszarda Więckowskiego. (fotorelację z Gali zamieściliśmy w galerii zdjęć http://www.ue.wroc.pl/biuro_promocji/8880/the_bestory_2015_rozdane.html)

Ranking Polityki

Tygodnik „Polityka" opublikował ranking, w którym uczelnie polskie oceniono ze względu na indeks Hirscha.Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu został sklasyfikowany na drugim miejscu wśród uczelni ekonomicznych. W ciągu roku wskaźnik Hirscha wzrósł z 24 na 28. Najlepszy wśród uczelni ekonomicznych Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu zanotował wzrost o trzy punkty (wskaźnik ten wynosi 35 w 2014 roku). Nasza uczelnia zajęła w tym rankingu 54 pozycję wśród ocenianych polskich szkół wyższych. W czołówce uczelni są Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński i Politechnika Warszawska. W rankingu „Polityki" uwzględniono 86 szkół wyższych z całej Polski, w tym 14 uczelni ekonomicznych.

Ranking Perspektyw

Już po raz szesnasty Perspektywy ogłosiły wyniki Rankingu Szkół Wyższych. Twórcy rankingu wskazują uczelnie kształcące na najwyższym poziomie, przygotowujące swoich absolwentów do pracy i życia w zmieniającym się świecie. W tegorocznym rankingu Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu polepszył swoją pozycję w stosunku do ubiegłego roku, przesuwając się z 35 na 33 pozycję wśród uczelni akademickich w Polsce. Wśród uczelni ekonomicznych nasz Uniwersytet zajął 4 pozycję. Porównując wartości wskaźników najlepiej wypadła nasza uczelnia w ocenie innowacyjność (1 miejsce), efektywność naukowa sytuuje nas na 3 pozycji, wskaźniki umiędzynarodowienie i warunki kształcenia plasują nas także na 3 pozycji.

5 miejsce w rankingu GMC Poland Academics

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu zajął 5 miejsce w rankingu GMC. Global Management Challenge to największy w Polsce i na świecie konkurs z zakresu zarządzania strategicznego, oparty na zaawansowanej komputerowej symulacji biznesowej. W polskich edycjach co roku startują setki zespołów firmowych i studenckich, które rywalizują ze sobą, zarządzając wirtualnymi spółkami.
W XV edycji konkursu GMC w Polsce do udziału zakwalifikowanych zostało 270 drużyn studenckich. Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu wystawił 15 drużyn.

Sukcesy studentów

28 kwietnia w Warszawie odbył się krajowy finał międzynarodowego konkursu L'Oréal Brandstorm 2015. Studenci z naszej uczelni zajęli w nim drugie miejsce. W skład drużyny wchodzili: Paulina Czapiewska z Wydziału Nauk Ekonomicznych oraz Marcin Dziedzic i Tomasz Szerzad z Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów. L'Oréal Brandstorm to międzynarodowy konkurs o charakterze biznesowo-marketingowym. W tym roku uczestnicy zmagali się ze stworzeniem kompleksowej strategii dla marki Lancôme w kanale Travel Retail.

W 19 edycji konkursu *Przedsiębiorczość, Finanse i Zarządzanie* organizowanego przez Fundację Edukacyjną Przedsiębiorczości zespół studentów Wydziału Zarządzania Informatyki i Finansów w składzie: Sylwia Kozłowska, Katarzyna Olkowicz, Paulina Paszczyk, Magdalena Waszkielewicz i Katarzyna Zięciak otrzymał (*ex aequo*) nagrodę I stopnia ufundowaną przez Fundację Kronenberga przy City Handlowy i Polsko-Amerykańską Fundację Wolności. W konkursie startowało 15 zespołów. Drużyna naszego Uniwersytetu wykazała się „umiejętnością selektywnego doboru informacji, zdolnością do analizowania złożonych problemów oraz krytycznego i twórczego myślenia" oraz stworzyła „zgrany zespół z klarownie zarysowanym podziałem obowiązków". http://fep.lodz.pl/pl/programy-menu/konkursy/konkurs-pfiz-2015

Kacper Troć wygrał konkurs realizowany w ramach kampanii *#jestemYgrekiem. nie jestem leniem*. prowadzonej przez Polskie Stowarzyszenie Zarządzania Kadrami przy współpracy BFS Group. Zadanie konkursowe brzmiało: Zaprezentuj Ygreków jako pokolenie pełne zalet – pracujące i odpoczywające z pasją. Pracę można było wykonać w dowolnej formie artystycznej. Kapituła konkursu oceniała kreatywność, walory artystyczne i adekwatność tematu. Mecenasami Kampanii są: Grupa Żywiec, Nestlé, Orange i PZU.

W gronie laureatów konkursu zbadaj.to – organizowanego przez Polskie Towarzystwo Badaczy Rynku i Opinii znalazło się dwoje studentów naszej uczelni: Natalia Miernik i Maciek Wilczyński.

Drużyna Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu wygrała Dolnośląską Ligę Międzyuczelnianą w piłce nożnej.

Reprezentacja organizacji studenckiej Ekonomiczny Really Team startując w X Rajdzie o Puchar Dziekana Wydziału Mechanicznego Politechniki Wrocławskiej zajęła I miejsce w swej w klasie i znalazła się w pierwszej dziesiątce klasyfikacji rywalizując z 38 załogami.

Pożegnanie

Dr inż. Jerzy Sacała

(1962-2015)

Dr inż. Jerzy Sacała był pracownikiem Katedry Matematyki i Cybernetyki Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu od 1 października 1985 roku. W czasie całego okresu zatrudnienia udowadniał, że praca zawodowa jest dla niego pasją życiową. Oprócz wyników naukowych osiągał także duże sukcesy dydaktyczne wyrażające się bardzo wysokimi notami w ocenach studentów. Trzykrotnie został zwycięzcą ogólnouczelnianych plebiscytów na najlepszego wykładowcę Akademii Ekonomicznej. Dr inż. Jerzy Sacała potrafił w sposób przejrzysty i jasny wytłumaczyć trudne i skomplikowane zagadnienia z matematyki.

Jego kariera zawodowa została przerwana w grudniu 2007 roku. Wówczas wykryto u niego chorobę nowotworową. Nie przeszkadzało mu to jednak w wykonywaniu obowiązków pracowniczych. Z przerwami na leczenie i terapie pracował do momentu, gdy rozwój choroby spowodował utratę wzroku.

Zawsze zachowamy go w pamięci jako wspaniałego kolegę i przyjaciela służącego pomocą, na którego zawsze mogliśmy liczyć.

Herbert Wirth decyzją Senatu podjętą 28 maja 2015 r. uhonorowany zostanie godnością doktora honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Recenzentami dorobku są prof. dr hab. Witold Jurek z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu i prof. dr hab. inż. Antoni Tajduś z Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie.
Funkcję promotora powierzono prof. dr. hab. Krzysztofowi Jajudze z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Uroczystość nadania tego akademickiego tytułu dr. hab. inż. Herbertowi Wilhelmowi Wirthowi, prof. PWr odbędzie się 6 października podczas 69 inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu.

Akademicki honorowy tytuł dla profesora Herberta Wirtha

Prezentujemy sylwetkę Herberta Wirtha

Herbert Wilhelm Wirth jest absolwentem Wydziału Geologiczno-Poszukiwawczego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie z roku 1981. Tytuł magistra inżyniera otrzymał w specjalności geologia złóż rud i geologia matematyczna, geostatystyka. W 2001 roku obronił rozprawę doktorską zatytułowaną *Metoda oceny efektywności lokat kapitałowych w projekty geologiczno-górnicze na rynkach krajowych i zagranicznych w sektorze metali nieżelaznych* uzyskując stopień doktora nauk technicznych. Obrona miała miejsce na Wydziale Górniczym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W 2012 roku, na podstawie rozprawy habilitacyjnej zatytułowanej *Wieloczynnikowa wycena złóż i ich zasobów na przykładzie przemysłu metali nieżelaznych*, oraz odbytego kolokwium, uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego w dziedzinie nauk technicznych w dyscyplinie górnictwo i geologia inżynierska (specjalność organizacja i ekonomika górnictwa). Kolokwium odbyło się na Wydziale Geoinżynierii Górnictwa i Geologii Politechniki Wrocławskiej. Osiągnięcia zawodowe Herberta Wirtha doceniła Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie nadając w czerwcu 2013 roku swojemu wybitnemu absolwentowi tytuł doktora honoris causa.

W karierze zawodowej dr. hab. Herberta Wirtha, prof. PWr wymienić można szereg aktywności w kilku wymienionych dalej instytucjach.
Pracę po studiach podjął w Przedsiębiorstwie Geologicznym we Wrocławiu na stanowisku głównego specjalisty, a następnie kierownika działu. W trakcie pracy początkowo jako członek zespołu, a następnie jako samodziel-

Tytuł DOKTORA HONORIS CAUSA dla Profesora Herberta Wilhelma Wirtha w uznaniu:

- **osiągnięć naukowych w zakresie metod wyceny złóż mineralnych oraz oceny projektów geologicznych i górniczych**
- **wkładu w rozwój pierwszego polskiego holdingu o znaczeniu globalnym**
- **wkładu w rozwój współpracy praktyki ze środowiskiem akademickim**

ny geolog, a później jako kierujący działem, zajmował się poszukiwaniem i rozpoznawaniem złóż rud metali i pierwiastków towarzyszących rudom, złóż węgla kamiennego i brunatnego i surowców pospolitych. Okres ten zaowocował zaangażowaniem w projekty geologiczne, zasobowe i prospekcyjne obejmujące swoim zasięgiem rejon Dolnego Śląska. W swoich pracach zajmował się między innymi analizą oraz oceną bazy zasobowej surowców metali nieżelaznych oraz surowców skalnych. Duża część aktywności poświęcona była badaniom wykorzystania metod matematycznych w procesie poszukiwania i dokumentowania złóż. Ten etap działalności jest udokumentowany licznymi opracowaniami, których jest współautorem, obejmującymi swoim zakresem geologię złóż, geologię matematyczną, geochemię i ekologię. Wyniki prac prezentowane były na licznych seminariach i sympozjach.

W latach 1992-1993 pracował w G.E.O.S. GmbH Freiberg (Niemcy) jako geolog-projektant. Był zaangażowany w realizację zadań obejmujących geologię gospodarczą, gospodarkę odpadami, oceny oddziaływania na środowisko, sanitację istniejących obciążeń, eko-audit oraz feasibility study projektów. Praca w firmie zagranicznej pozwoliła zdobyć większe doświadczenia w zakresie geologii złożowej oraz umożliwiła zapoznanie się z najnowszymi metodami prowadzenia prac prospekcyjnych i eksploracyjnych.

Przez pięć lat, w okresie 1993-1998 Herbert Wirth był, jako dyrektor oraz prokurent, związany z firmą proGEO sp. z o. o. we Wrocławiu. W tym okresie firma wykonała kilkadziesiąt opracowań z zakresu geologii i ochrony środowiska. Te opracowania zostały zrealizowane na zlecenie firm krajowych i firm niemieckich.

Kolejne cztery lata, okres 1998-2002, to praca w Centrum Badawczo-Projektowym Miedzi CUPRUM sp. z o. o. na stanowisku kierownika Zakładu Studiów i Analiz Geologicznych. Zajmował się tam analizą międzynarodowych projektów geologiczno-górniczych w kraju i za granicą, a także oceną możliwości inwestycyjnych, m.in.: w Maroku, Mauretanii, Zambii, Kongu, na Kubie, w Chinach, Brazylii, Rumunii. Ten etap działalności zamknięty został obronioną w lipcu 2001 roku rozprawą doktorską na Wydziale Górniczym AGH w Krakowie pt. *Metoda oceny efektywności lokat kapitałowych w projekty geologiczno-górnicze na rynkach krajowych i zagranicznych w sektorze metali nieżelaznych*, której promotorem był prof. dr hab. inż. Czesław Cyrnek z AGH w Krakowie, a recenzentami prof. zw. dr hab. inż. Mieczysław Jawień z AGH w Krakowie oraz prof. dr hab. inż. Konrad Wanielista z Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN w Krakowie.

Od 2002 roku Herbert Wirth jest związany z KGHM Polska Miedź SA. Pracę w KGHM rozpoczął od stanowiska dyrektora Departamentu Nowych Przedsięwzięć i Zarządzania Projektami. W 2006 roku został wiceprezesem Zarządu KGHM CUPRUM sp. z o. o., a dwa lata później I wiceprezesem Zarządu KGHM Polska Miedź SA. W 2009 roku najpierw pełnił obowiązki prezesa Zarządu, a później został powołany na Prezesa Zarządu.

Dorobek publikacyjny dr. hab. Herberta Wirtha, prof. PWr obejmuje ponad 200 pozycji. Są to monografie, artykuły, rozdziały w monografiach i referaty konferencyjne. 11 prac zostało opublikowanych w czasopismach indeksowanych. Niektóre pozycje książkowe czy też monograficzne należą do podstawowych w specjalistycznej literaturze górniczej. Artykuły były publikowane w wiodących czasopismach specjalistycznych krajowych i zagranicznych, a referaty były drukowane i prezentowane na renomowanych konferencjach w Polsce i za granicą. W większości prac zespołowych był pierwszym autorem. Herbert Wirth jest autorem i współautorem 63 niepublikowanych prac badawczych i 70 ekspertyz.

Brał udział w 4 międzynarodowych projektach badawczych i 7 krajowych, w tym 5zostało finansowanych przez MNiSW.
Ważnym zadaniem zawodowym dla Herberta Wirtha była działalność dydaktyczna. Rozpoczęła się ona w latach 1981-1982 w Pomaturalnym Studium Geologicznym im. Kaspra Weigla we Wrocławiu, gdzie prowadził zajęcia z przedmiotów geofizyka i geologia stratygraficzna. W okresie 1990-1992 pracował w Szkole Podstawowej nr 37 we Wrocławiu jako nauczyciel matematyki i języka niemieckiego.
Wspólnie z pracownikami Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN w Krakowie oraz Ministerstwa Środowiska prowadził zajęcia w ramach szkolenia „Pozaeksploatacyjne funkcje złóż soli – magazynowanie i składowanie" (2004 r.).
W latach 2005-2006 prowadził wykłady autorskie (pt. „Pełnomocnik ds. Zintegrowanego Systemu Zarządzania Jakością, Audytor Wewnętrzny DQS Polska ISO 9001:2000") na zaocznym studium podyplomowym na Wydziale Zarządzania Politechniki Koszalińskiej.
Jego praca dydaktyczna skierowana była również na podnoszenie kwalifikacji pracowników rodzimej firmy. W latach 2006-2008 prowadził wykłady dla słuchaczy studium podyplomowego pt. „Podwyższenie kwalifikacji kadry średniego szczebla KGHM Polska Miedź SA.", organizowanego przez Akademię Górniczo-Hutniczą i Instytut Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, realizując przedmiot autorski: „Aspekty ekonomiczne, prawne i ekologiczne w ocenie ryzyka projektów górniczo-geologicznych".
W latach 2000-2011 wygłosił szereg wykładów i wystąpień na konferencjach oraz sympozjach, zarówno zagranicznych jak i krajowych, wielokrotnie na zaproszenie organizatorów i komitetów naukowych obejmujących: strategię KGHM Polska Miedź SA, ekonomiczne aspekty wzrostu wartości firmy górniczej, oceny projektów geologicznych i górniczych.
Lista współpracy z firmami polskimi oraz zagranicznymi jest niezwykle obszerna. Wskazuje ona również na charakter pracy i zaangażowanie dr. hab. Herberta Wirtha, prof. PWr w proces rozwoju firmy kierowanej przez niego, będącą firmą wielkiego, międzynarodowego formatu. Prezes Wirth utrzymuje kontakty z 98 firmami w Polsce, 1 firmą duńską, 9 firmami w Kazachstanie, 11 firmami w Niemczech, 11 firmami w Kanadzie, 1 firmą w Katarze, 8 firmami w Wielkiej Brytanii, 2 firmami na Ukrainie, 6 firmami w USA, 6 firmami w Chile, 2 firmami w Rosji, 1 firmą w Peru i 18 firmami w Chinach.
Dr hab. Herbert Wirth, prof. PWr jest członkiem istotnych organizacji: Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie jest wiceprezydentem, Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk, The International Award Council, Society of Mining Professors, Klubu Polskiej Rady Biznesu, Komitetu Sterującego ds. Strategii Rozwoju Dolnego Śląska, Zachodniej Izby Gospodarczej we Wrocławiu. Jest członkiem Rady Naukowej czasopisma Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa: „Przegląd Górniczy".

Za aktywną działalność zawodową na wielu polach dr hab. inż. Herbert Wirth, prof. PWr uzyskał liczne indywidualne nagrody naukowe, a także szereg ważnych odznaczeń państwowych i resortowych. Prezydent RP nadał mu Srebrny Krzyż Zasługi. W 2012 r. otrzymał Odznaczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych *Bene Merito*. Jest laureatem nagród: „Najlepszy Menedżer 2014 roku" (przyznana przez Bloomberg Business Week), „Najlepszy Prezes na Czas Kryzysu" (przyznana przez tygodnik Wprost (w roku 2013), „Wizjoner 2012" (nagroda przyznana przez Dziennik Gazetę Prawną), dla „Tego, który zmienia polski przemysł" (nagroda przyznana przez magazyn „Polski Przemysł" w 2012 r.), „Najlepszy menedżer na czas kryzysu" (przyznana przez Bloomberg Business Week w 2012 r.), „Najbardziej efektywny Prezes" (przyznana przez Home&Market w 2011 r.). Tych nagród jest znacznie więcej.
Za wieloletnią efektywną współpracę Herbert Wirth został uhonorowany odznaką „Zasłużony dla Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu" przyznaną Mu w 2012 roku.

Dr hab. inż. Herbert Wirth, prof. PWr łączy znakomicie wiedzę techniczną z propozycjami rozwiązań ekonomicznych. Propozycje ekonomiczne zawierają elementy najnowszych podejść. Wniósł ogromny wkład w rozwój nauki i proces popularyzacji jej wyników. Ma wysoką pozycję naukową, dużą wiedzę i bogate doświadczenie zawodowe. Jego dorobek naukowy wiąże się głównie z geologią, górnictwem, ochroną i inżynierią środowiska, ekonomią, zarządzaniem przedsiębiorstwami.

Wykorzystano informacje z recenzji prof. dr. hab. Witolda Jurka i prof. dr. hab. inż. Antoniego Tajdusia

Warto zabiegać o najlepszych

Do kancelarii JM Rektora prof. Andrzeja Gospodarowicza w czerwcu 2015 r. wpłynął list od prezydenta RP Bronisława Komorowskiego z podziękowaniami dla pracowników naszej uczelni zaangażowanych w organizację olimpiad przedsiębiorczości dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych.
Olimpiada Przedsiębiorczości to nowoczesny projekt o społecznym i proprzedsiębiorczym charakterze. Organizowana jest od 2005 r. i ma status jednej z największych olimpiad przedmiotowych w kraju. Do każdej edycji zgłasza się kilkanaście tysięcy młodych ludzi zainteresowanych przedsiębiorczością, zarządzaniem i gospodarką, z ponad 1000 szkół w całej Polsce. W naszym okręgu jest to blisko 4 tysiące potencjalnych kandydatów na studia na naszym uniwersytecie!

Rozmawiamy z dr Joanną Radomską – sekretarzem komisji okręgowej, odpowiedzialnej za przeprowadzenie na naszej uczelni olimpiad przedsiębiorczości.

W roku szkolnym 2014/2015 r. odbyła się już X edycja Olimpiady Przedsiębiorczości dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Kto jest organizatorem tego przedsięwzięcia? Jaka jest rola naszego uniwersytetu?
Olimpiada Przedsiębiorczości jest ogólnopolskim konkursem. Jej celem jest kształtowanie wśród uczniów postaw przedsiębiorczych i budowanie pozytywnego nastawienia do działalności gospodarczej, a także zachęcenie ich do podejmowania studiów na uczelniach ekonomicznych. Dla nauczycieli przedmiotu jest to okazja do wypracowania wzorca dydaktycznego umożliwiającego rozwijanie zainteresowań ekonomicznych młodzieży. Organizatorem Olimpiady jest Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych wraz z pięcioma publicznymi uczelniami ekonomicznymi: Szkołą Główną Handlową w Warszawie oraz uniwersytetami ekonomicznymi w Katowicach, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu. Olimpiada jest dofinansowana ze środków Narodowego Banku Polskiego i Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności – Partnerów Strategicznych przedsięwzięcia, jak również ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej. W komitetach naukowych i organizacyjnych olimpiady działają prof. Jan Lichtarski i prof. Jerzy Niemczyk. W pracach Komitetu Okręgowego we Wrocławiu uczestniczą prof. Leon Jakubów (przewodniczący), prof. Andrzej Kaleta, dr Przemysław Wołczek i ja jako sekretarz (od siedmiu lat).

Jak organizowana jest Olimpiada?
Zakres tematyczny Olimpiady odpowiada programowi nauczania przedsiębiorczości w szkołach ponadgimnazjalnych. Co roku zbiór zagadnień poszerzony jest o problematykę związaną z hasłem przewodnim. I tak hasła kolejnych edycji to: „Etyka w działalności biznesowej", „Tworzenie wartości przedsiębiorstwa", „Psychologia biznesu", „Współczesne zarządzanie – koncepcje i metody", „Marketing w przedsiębiorstwie – mechanizmy, instrumenty, strategie", „Inwestor na rynku – giełda, prywatyzacje, fuzje i przejęcia", „Społeczna odpowiedzialność biznesu", „Ludzie w przedsiębiorstwie", „Własna firma". Tegoroczna X edycja odbyła się pod hasłem przewodnim „Zarządzanie zmianą". Hasło przewodnie XI olimpiady to „Nowe przewagi konkurencyjne – technologia, informacja, społeczność".
Formuła zmagań przebiega w trzech etapach.

„Państwa zaangażowanie to bezcenny wkład w budowę świadomości ekonomicznej młodego pokolenia i kształtowanie przedsiębiorczych postaw. To piękna motywacja do pogłębiania wiedzy o ekonomii i gospodarowaniu wspólnym dobrem. Inspirując i motywując młodych olimpijczyków, zwiększają Państwo ich szanse i aspiracje konieczne przy wyborze życiowej drogi, poszerzają wspólnotę wiedzy".

z listu Pana Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego

Eliminacje szkolne odbywają się w grudniu równocześnie we wszystkich szkołach, które zgłosiły zawodników do Olimpiady. Zadaniem uczestników jest rozwiązanie w ciągu 60 minut testu wiedzy zawierającego 50 pytań o różnicowanym stopniu trudności i różnej wadze punktów. Testy są sprawdzane przez komisje szkolne, protokół w formie elektronicznej weryfikują komitety okręgowe, których jest 5. Kolejny etap to eliminacje okręgowe (odbywają się zawsze w pierwszy czwartek marca, równocześnie we wszystkich okręgach, w siedzibach pięciu uczelni – współorganizatorów). Olimpiada na poziomie okręgowym składa się z dwóch etapów.
I etap polega na rozwiązaniu testu wiedzy o stopniu trudności wyższym niż w eliminacjach szkolnych;
a do II etapu zakwalifikowanych jest w każdym okręgu po 50 zawodników, którzy zdobyli na tym teście najwięcej punktów. Podczas sprawdzania testów zawodnicy mają okazję wysłuchać tematycznego wykładu prezentowanego najczęściej przez pracownika naszego Uniwersytetu. W tym roku wykład na temat „Strategiczna karta wyników jako narzędzie wprowadzania zmian w przedsiębiorstwie" przedstawił dr inż. Radosław Ryńca z Politechniki Wrocławskiej, w poprzednich edycjach prezentacje dla uczniów mieli m.in. dr Jarosław Ignacy, dr Przemysław Wołczek, dr Artur Strzelczyk.
Po wyłonieniu 10 zawodników, którzy osiągnęli w teście najwyższe wyniki, mają oni zadanie stworzenia pięcioosobowych drużyn – dobierając sobie cztery osoby. II etap zawodów okręgowych polega na zespołowym rozwiązaniu studiów przypadku, tj. zadań diagnostycznych i projektowych, oraz publicznej prezentacji wyników pracy. Drużyny rozwiązują trzy zadania sytuacyjne, a jedno z nich przedstawiają w trakcie 7-minutowej prezentacji przed Komisją Okręgową. W tym roku drużyny miały do opracowania następujące tematyczne zadania dotyczące: zaprojektowania procesu przyjęcia paczki w punkcie obsługi klienta w zadaniu Kurierex, określenia podstawowych założeń i zaproponowanie działania w celu pobudzenia innowacyjności w analizowanym przedsiębiorstwie (zadanie pn. Opakowanie Kartonowe SA), opracowanie założeń restrukturyzacji strategicznej spółki posiadającej sieć rozbudowanych połączeń międzynarodowych (zadanie East Trans Group), w zadaniu pn. Kierownik projektu obowiązywało przygotowanie profilu kompetencyjnego kierownika projektu wraz z uzasadnieniem dla wybranych wartości. Piąte zadanie pn. Elektroniczny obieg dokumentów dotyczyło opracowania taktyki przełamania oporu przed wdrażaną zmianą.
Zwycięzcy eliminacji okręgowych Olimpiady to 10 zawodników z każdego okręgu, którzy zdobyli największą liczbę punktów łącznie z testu i prac zespołowych.
III etap to eliminacje centralne przeprowadzane w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.
I tu także są dwie rundy; pierwsza to test wiedzy i napisanie eseju – w jej wyniku z 50 osób wyłania się 25 zawodników z najwyższymi wynikami z testu – ich zadaniem jest przedstawienie w drugiej rundzie przed Komisją Centralną jednej z trzech wcześniej przygotowanych prezentacji oraz jej obrona. Komisja Centralna wyłania kolejność 25 laureatów.

Liczba uczestników olimpiad zarejestrowanych w okręgu we Wrocławiu w kolejnych edycjach:

X –	3635
IX –	4204
VIII –	4129
VII –	3647
VI –	4205
V –	3678
IV –	3854
III –	2715
II –	2982
I –	2033

Jakie było zainteresowanie tegoroczną edycją Olimpiady Przedsiębiorczości? Jak zmienia się ono na przestrzeni lat?

Hasło przewodnie dziesiątej edycji to „Zarządzanie zmianą". Odnosiło się ono m.in. do zagadnień z zakresu koncepcji, narzędzi i technik wykorzystywanych we wdrażaniu nowych przedsięwzięć biznesowych (ze szczególnym uwzględnieniem podejścia projektowego i procesowego oraz narzędzi

Pierwsza edycja Olimpiada miała miejsce w roku szkolnym 2005/2006. Przystąpili do niej zawodnicy z 726 szkół ponadgimnazjalnych. Do dziesiątej edycji zgłosiły się 1102 szkoły, tj. o 52% więcej

kontroli strategicznej); miękkich aspektów zarządzania zmianą (dotyczących przełamywania oporu wobec zmiany, pozyskiwania wsparcia, roli liderów zmian, komunikacji w procesie zmiany, kształtowania kultury organizacyjnej sprzyjającej zarządzaniu zmianą). Uwzględniono też zagadnienia dotyczące restrukturyzacji przedsiębiorstw – naprawczej i rozwojowej.

Co roku wysyłamy do szkół ponadgimnazjalnych w naszym regionie blisko 3000 testów. Obserwujemy, że poziom merytoryczny uczestników Olimpiady Przedsiębiorczości rośnie. A jednocześnie zauważamy, że testy przygotowywane przez Komitet są trudniejsze. Myślę więc, że coraz więcej uczniów i nauczycieli przedmiotu poważnie podchodzi do startów. Uczniowie poświęcają wiele czasu na profesjonalne przygotowanie, korzystają z materiałów edukacyjnych zgromadzonych na platformie e-learningowej, gdzie m.in. mają możliwość skorzystania z zakładki „Baza zadań", w której zebrano pytania testowe ze wszystkich edycji. Zachęcam wszystkich zainteresowanych (także studentów) do korzystania z zasobów edukacyjnych platformy e-learningowej Olimpiady Przedsiębiorczości na stronie: www.olimpiada.edu.pl.

Jakie szkoły przygotowują najlepszych zawodników? Co w Pani opinii daje zawodnikowi udział w Olimpiadzie Przedsiębiorczości?

Jeśli chodzi o statystykę, to powiem, że najwięcej laureatów Olimpiady Przedsiębiorczości (czyli osób zakwalifikowanych do ścisłej czołówki 25 najlepszych) mają – do IX edycji – Liceum Ogólnokształcące nr XIV im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu (dwunastu uczniów), Publiczne Liceum Ogólnokształcące nr II im. M. Konopnickiej w Opolu (sześciu laureatów), Liceum Ogólnokształcące nr III im. A. Mickiewicza we Wrocławiu (czterech) i I Liceum Ogólnokształcące im. E. Dembowskiego w Zielonej Górze. Liceum Ogólnokształcące nr XIV we Wrocławiu należy także do grupy szkół, z których najwięcej uczniów zgłasza się do szkolnych eliminacji Olimpiady.

Najczęściej wskazywane przez uczniów i nauczycieli zalety Olimpiady to formuła zawodów motywująca oraz inspirująca do samodzielnej nauki oraz nabywanie umiejętności występowania publicznego. Uczniowie doceniają ponadto ułatwienia w rekrutacji na studia, jakie można uzyskać, zajmując wysokie miejsce, chwalą również dobrą organizację.

Jak wielu uczestników Olimpiady podejmuje studia na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu?

Mam informacje, że laureaci najczęściej wybierają SGH w Warszawie jako miejsce studiów, a u nas nie sprawdzaliśmy dotąd, jak wielu przyszłych naszych studentów bierze udział w Olimpiadzie. Uczestniczący w olimpiadach młodzi ludzie to ambitna grupa, dobrze przygotowana merytorycznie. Myślę, że powinniśmy aktywniej zabiegać o ich zainteresowanie studiami na naszym Uniwersytecie.

Jakie korzyści daje Pani zaangażowanie w cały proces rekrutacyjny i organizacyjny Olimpiady Przedsiębiorczości?

Przede wszystkim to dla mnie ogromna satysfakcja, kiedy mogę obserwować wzrastające zainteresowanie młodych ludzi zagadnieniami ekonomicznymi. Jest to doskonała promocja postaw przedsiębiorczych i cieszę się, że nasza uczelnia bierze w tym procesie tak aktywny udział. Przyznam także, iż jest to doświadczenie bardzo inspirujące, gdyż poziom merytoryczny zawodów jest bardzo wysoki, a prezentacje uczestników niejednokrotnie przewyższają te wykonywane przez naszych studentów. Nie ukrywam jednak, iż przygotowanie zawodów to bardzo ciężka i absorbująca praca, wymagająca dobrej organizacji i wsparcia wielu osób. Przy tej okazji chciałabym więc zachęcić studentów do pomocy przy kolejnej edycji Olimpiady.

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu przewidział zwolnienie z postępowania kwalifikacyjnego na I rok studiów na Wydziale Nauk Ekonomicznych oraz Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów (wszystkie kierunki) dla wszystkich laureatów zawodów centralnych Olimpiady. Wszystkim finalistom Olimpiady przysługuje zwolnienie z postępowania kwalifikacyjnego na I rok studiów na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów (tylko kierunek zarządzanie).

Jak zarządzać bankiem...

w wirtualnej rzeczywistości sprawdzali studenci drużyny Lider Bank

Trzyosobowa grupa studentów Lider Bank w składzie: Iwona Majkowska, Małgorzata Poklepa i Sławek Krzyśko, wspierana przez doktorantów mgr. Marka Kustosza i mgr. Krystiana Olka, uczestniczyła w grze symulacyjnej z zakresu zarządzania finansowego bankiem i otrzymała specjalne wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie BANRISK – Liga Akademicka 2014/2015. Doceniono jakość przygotowania sprawozdania z działalności zarządzanego banku oraz sposób jego zaprezentowania.

Organizatorem konkursu BANRISK jest Warszawski Instytut Bankowości – jedyny w Polsce licencjonowany użytkownik gry opracowanej na Uniwersytecie Stanforda w USA. Projekt realizowany jest we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej NBP.
Uczestniczące w konkursie zespoły stworzyły zarządy wirtualnych banków. Podejmowały strategiczne decyzje dotyczące m.in. wyceny produktów, polityki kredytowej, struktury kapitałowej, zatrudnienia i polityki wynagrodzeń oraz rozwoju sieci bankowej. Miarą sukcesu w grze był wzrost ceny akcji wirtualnego banku na giełdzie BANRISK. Gra promowała decyzje spójne ze strategią gry przyjętą przez uczestniczący zespół.

Mgr Marek Kustosz,
doktorant w Katedrze Finansów Publicznych i Międzynarodowych

„Nasz zespół uczestniczył w projekcie w okresie listopad 2014 – kwiecień 2015. Mieliśmy możliwość udziału w dwóch całodniowych sesjach szkoleniowych (na rozpoczęcie i zakończenie projektu) oraz w rywalizacji zespołów tworzących zarządy wirtualnych banków, które działały w zmieniającym się otoczeniu makroekonomicznym, symulowanym przez program komputerowy. Studenci podjęli 8 decyzji konkursowych, dotyczących m.in. wyceny produktów, polityki kredytowej, struktury kapitałowej, zatrudnienia i polityki wynagrodzeń, rozwoju sieci bankowej. Wielkie zaangażowanie studentów naszego Uniwersytetu w ten projekt (w części merytorycznej wsparte przez nas, doktorantów, wiedzą i praktycznym doświadczeniem w dziedzinie finansów i bankowości), a także ich zdolności interpersonalne przyczyniły się do tego sukcesu. O zwycięstwie zadecydowały bezwzględne, finansowe kryteria, ale fakt otrzymania przez zespół Lider Bank nagrody specjalnej – za najlepsze przedstawienie sprawozdania z działalności zarządzanego banku na forum Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy – ma dla nas wagę szczególną, bo o jej przyznaniu zdecydowały osoby z grona organizatorów konkursu oraz wszyscy uczestnicy projektu. Osobiście nazywam to „nagrodą publiczności", a uznanie od współuczestników traktuję szczególnie. Sądzę, że nasza drużyna mocno utkwi w pamięci

Spotkanie inauguracyjne; stoją od lewej: Sławek Krzyśko, mgr Krystian Olek, Iwona Majkowska i mgr Marek Kustosz

również organizatorów. Jak wiadomo z treści informacji ogólnych, do prowadzenia gry wykorzystywany jest model The Stanford Bank Game, opracowany na Uniwersytecie Stanford (USA). W trakcie zmagań udało nam się wskazać na kilka niedociągnięć w modelu, których usunięcie usprawni niektóre symulacyjne mechanizmy na przyszłość. Poza tym bardzo mocno sugerowaliśmy rozważenie pewnych zmian organizacyjnych związanych z przygotowaniem do zasadniczej rozgrywki (gra składała się z części próbnej, po której następowały umowne dwa lata kierowania bankiem), jak również co do sposobów oceny jakości zarządzania, by uniknąć sytuacji, gdy o zwycięstwie zdecydował w dużej części tzw. apetyt na ryzyko, przejawiający się niewspółmiernymi do sytuacji działaniami spekulacyjnymi. W końcu w zarządzaniu bankiem oprócz zadowolenia właścicieli należałoby też brać pod uwagę bezpieczeństwo klientów i to również powinno być, naszym zdaniem, jednym z kryteriów oceny zespołów.
Po zakończeniu konkursu członkowie naszej drużyny wyrażali opinie, w których zachęcają innych do udziału w przyszłorocznym współzawodnictwie. Jako mentor-

-trener sugerowałbym, aby wykorzystać zdobyte już doświadczenia w celu przygotowania większej liczby zespołów. Warto też, aby w to przedsięwzięcie zaangażowali się kolejni pracownicy naszego Uniwersytetu. Jestem przekonany, że pracownicy Katedry Bankowości będą nam towarzyszyć w kolejnej edycji, tym bardziej że udział w takim konkursie może mieć znaczną wartość merytoryczną. Zachęcam wszystkich zainteresowanych do śledzenia informacji na stronie uczelni oraz – na początku nowego roku akademickiego – do odwiedzenia głównego portalu gry, pod adresem http://www.szkola-ryzyka.pl/."

Iwona Majkowska, studentka II roku, kierunek zarządzanie

„Uczestnictwo w konkursie BANRISK było dla mnie swoistym wyzwaniem. Chciałam poznać prawidłowości i problemy w zarządzaniu bankiem. Szczególnie interesował mnie obszar kredytowy. Największą trudnością było prognozowanie wskaźników makroekonomicznych i odniesienie ich do pozycji i funkcjonowania naszego banku. Konkurs zorganizowany był na wysokim poziomie. Skorzystałam z interesujących szkoleń, mieliśmy wsparcie dyspozycyjnego mentora, chętnie służącego radami. Sesja podsumowująca, podczas której każdy zespól zaprezentował przyjętą w grze strategię i osiągnięte wyniki, na podstawie przygotowanego wcześniej sprawozdania finansowego, także umożliwiła zapoznanie się z różnymi technikami działania w bankowości. Zachęcam gorąco do udziału w takich przedsięwzięciach."

Małgorzata Poklepa, studentka I roku, I stopnia; kierunek finanse i rachunkowość.

„Moim celem udziału w konkursie było zdobycie nowych umiejętności oraz sprawdzenie tych, jakie już posiadam. Przyznaję, że przewidywanie sytuacji ekonomicznej na podstawie prognoz opartych na wskaźnikach makroekonomicznych było dość trudne. Polecam swoim znajomym ze studiów udział w takim przedsięwzięciu, ponieważ owocuje poszerzeniem zakresu wiedzy oraz zdobyciem praktycznych umiejętności i doświadczenia, pokazującego, jak teorię wykorzystywać w realiach gospodarczych."

Korzyści z uczestnictwa w konkursie BANRISK

- sprawdzenie się w roli menedżera zarządzającego bankiem
- poznanie i zrozumienie zintegrowanego systemu zarządzania finansowego bankiem
- intensywne ćwiczenie z zakresu analizy wskaźnikowej i oceny efektywności banku
- przełożenie wiedzy nabywanej na uczelni na praktykę zarządzania bankiem
- rozwinięcie umiejętności podejmowania decyzji i pracy w zespole
- rozwój kariery zawodowej i wzmocnienie swojego cv
- podniesienie swojej wartości jako przyszłego pracownika banku
- sprawdzenie się w rywalizacji konkursowej
- prestiż reprezentowania swojej uczelni

Sławomir Krzyśko, student I roku, II stopnia; kierunek finanse i rachunkowość

„Zainteresowałem się konkursem, ponieważ chciałem poznać podstawy zarządzania bankiem z perspektywy praktyki. Byłem też ciekawy, jak sprawdzę się podczas pracy w zespole. Największą trudność sprawiło mi prognozowanie przyszłej sytuacji rynkowej. Mam nadzieję w przyszłym roku ponownie wziąć udział w konkursie i rekomenduję udział innym, gdyż jest to okazja do uczenia się nowych umiejętności oraz sprawdzenia już zdobytej wiedzy w praktyce. Oraz niezapomniana intelektualna przygoda."

Dziękuję Panu Markowi Kustoszowi
za pomoc w opracowaniu artykułu

Zdjęcia pochodzą ze strony www.szkola-ryzyka.pl

Drużyna Lider Bank z certyfikatami udziału w konkursie BANRISK (stoją od lewej: mgr Krystian Olek, Iwona Majkowska, mgr Marek Kustosz, Gosia Poklepa i Sławek Krzyśko)

Olga Ostromecka

Gala studenta 2015

Od pięciu lat Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu rok akademicki kończy Galą Studenta. Jest to wydarzenie organizowane przez Samorząd Studentów, mające formułę balu, na które wszyscy, pełni emocji, czekają z ogromną niecierpliwością. Podczas Gali przyznawane są nagrody dla najaktywniej działających studentów.

Nominowanych do nagród VIS – *Very Important Student* oraz zwycięzców typuje specjalnie powołana komisja. W tym roku obradowała w składzie, m.in.: JM Rektor UE we Wrocławiu prof. Andrzej Gospodarowicz, przewodniczący Samorządu Studentów – Maciej Wilczyński, przewodniczący Rady Organizacji Studenckich – Jakub Wyszywacz, reprezentantka Komisji HR Samorządu Studentów – Marta Zięba, a także ja, jako koordynator Gali Studenta. Komu Jego Magnificencja Rektor wręczy statuetkę, wszyscy dowiadują się dopiero podczas uroczystości.

Kto zdobył tytuł *Very Important Student*? Nagrody VIS zostały wręczone w trzech kategoriach, w każdej z nich było czterech nominowanych i dwóch zwycięzców. Pierwszą kategorią jest „Najlepszy z Najmłodszych" – nagroda wyróżniająca najbardziej aktywnych studentów z drugiego roku studiów na podstawie dwuletniej działalności studenckiej. Do nagrody nominowani byli: Ewa Kisielewicz, Paulina Wojciechowska, Tomasz Zmarzły, Marcin Mistoń. Zwyciężyło dwóch kolegów: Tomasz, jeden z najlepszych młodych grafików na naszej uczelni, i Marcin, wszechstronnie uzdolniony kierownik Działu Sport Informacji Kulturalno-Sportowej Studentów przewodniczący IKSSa od czerwca br. Drugą kategorią nagrody VIS jest „Rok Działalności" – nagroda przyznawana za osiągnięcia w mijającym roku akademickim. Nominowani w tej kategorii zostali: Anna Woźniak, Karolina Lisińska, Maciej Miś i Michał Buchwald. Tutaj także kobiety musiały ustąpić miejsca mężczyznom. Zwyciężył Maciej Miś – przewodniczący Rady Mieszkańców (w czerwcu wybrany został na przewodniczącego Samorządu Studentów). Wraz z nim nagrodę odebrał Michał Buchwald – koordynator „Sports Days 2015", projektu „Integrator 2014" i wielu innych, jeden z najaktywniejszych działaczy Informacji Kulturalno-Sportowej Studentów.

Najbardziej prestiżową kategorią nagrody VIS jest ta przyznawana za całokształt działalności. W tej kategorii nominowano: Katarzynę Żmudzińską, Marlenę Mazur, Mateusza Majchrzaka i Tomasza Fryze. Zwycięzcami zostali Marlena Mazur – była wiceprzewodnicząca, dwukrotny Członek Zarządu ds. Wizerunku i Promocji Samorządu Studentów, oraz Mateusz Majchrzak – działacz Samorządu Studentów z sześcioletnim stażem, były członek Zarządu ds. Wizerunku i Promocji, twórca niezliczonych projektów, wspaniały grafik.

Na zdjęciu rektor prof. Andrzej Gospodarowicz i prorektor ds. dydaktyki prof. Edmund Cibis oraz (od lewej): Łukasz Zembaty (zdobywca nagrody Biznesowego Klubu Absolwentów (BKA) dla najbardziej przedsiębiorczego studenta), Mateusz Majchrzak, Maciej Miś, Marcin Mistoń, Paulina Chilińska (koordynatorka „Wampiriady"), Tomasz Zmarzł, Dawid Pudlis (koordynator Wrocławskiego Biegu Akademickiego), Marlena Mazur (nominowana i wyróżniona nagrodą BKA), Tomasz Fryze (koordynator „Karierosfery"), Michał Buchwald i Jerzy Mendrek (nominowany i wyróżniony nagrodą BKA).

W tym roku po raz pierwszy utworzono dodatkowe nagrody dla najlepszych projektów, czyli VIP: *Very Important Project* w trzech kategoriach: „Inicjatywa Merytoryczna", „Inicjatywa Społeczna" i „Nowa Inicjatywa". W każdej z nich nominowano po dwa projekty. W kategorii „Inicjatywa Merytoryczna" zgłoszono: „Festiwal BOSS", organizowany przez Dolnośląskie Studenckie Forum Business Centre Club, i „Karierosferę" Stowarzyszenia Studenckiego WIGGOR. W kategorii „Inicjatywa Społeczna" nominowano „Auto Stop Race", przygotowywany przez Klub Podróżników BIT, oraz „Wampiriadę" organizowaną przez Niezależne Zrzeszenie Studentów. Kategoria „Nowa Inicjatywa" dotyczyła projektu „Wrocławski Bieg Akademicki", zorganizowanego przez Informację Kulturalno-Sportową Studentów, i projektu „Oficjalne Bluzy UE" Samorządu Studentów.

Nagroda VIP sprawiła, że mógł zostać zauważony i doceniony wysiłek całych organizacji, nie tylko indywidualny dorobek osób wchodzących w ich skład.

W wymienionych kategoriach kolejno zwyciężyły projekty: „Karierosfera", „Wampiriada" oraz Wrocławski Bieg Akademicki. Nie ulega jednak wątpliwości, że wszystkie nominowane inicjatywy mają niezwykłą wartość, a ich organizacja wymagała ogromnego zaangażowania i pracy wielu osób.

Tegoroczna Gala Studenta była dużym sukcesem – wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród studentów naszego Uniwersytetu. Bilety na to wydarzenie rozeszły się błyskawicznie. Warto podkreślić wsparcie dla Gali Studenta uzyskane od partnerów strategicznych projektu – firm PwC, Bank Zachodni WBK oraz Santander Universidades.

Zdjęcia Przemysław Zimny

Krzysztof Hauke, Mieczysław Lech Owoc

Wiedza i inteligencja – nie tylko konferencja XX Międzynarodowa Konferencja Naukowa Knowledge Acquisition and Management KAM 2014

10 września 2014 r., Warszawa

Profesor Mieczysław Owoc otwiera konferencję, obok E. Merciel

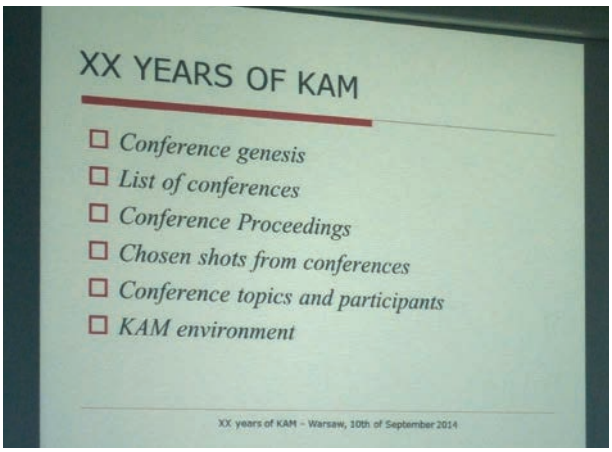

Strona prezentacji „XX lat konferencji"

Katedra Systemów Inteligencji Biznesowej (poprzednio Katedra Systemów Sztucznej Inteligencji) już po raz XX przygotowała konferencję poświęconą wiedzy oraz inteligencji – jako motto przewodnie.

Od XVIII edycji konferencja jest organizowana w ramach Federated Conference on Computer Science and Information Systems FedCSIS. Konferencja odbyła się w Warszawie na Politechnice Warszawskiej w dniach 7-10 września 2014 roku. FedCSIS, której współorganizatorem jest Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, można uznać za jedną z większych na świecie multi-konferencji, której tematem przewodnim są zagadnienia informatyki, formułowane coraz bardziej ambitnie.
W czasie tej konferencji spotykają się środowiska naukowe z odległych zakątków świata. Każdy kontynent jest reprezentowany przez naukowców z różnych placówek naukowych.
Konferencja KAM ma wieloletnią tradycję. Głównymi tematami omawianymi w ramach tej konferencji były w ostatnich latach:

- odkrywanie wiedzy z baz danych i hurtowni danych,
- metody i narzędzia do pozyskiwania wiedzy,
- technologia informacyjna w zarządzaniu,
- organizowanie centrów wiedzy i rozpowszechnianie wiedzy,
- generowanie wiedzy i jej walidacja,
- środowisko Business Intelligence wspomagające zarządzanie wiedzą,
- dynamika wiedzy i uczenie maszynowe,
- kształcenie na odległość i dzielenie się wiedzą,
- modele reprezentacji wiedzy,
- zarządzanie wiedzą w przedsiębiorstwie,
- menedżerowie i pracownicy wiedzy,
- coaching wiedzy i dyfuzja wiedzy,
- inżynieria wiedzy,
- rozwój wiedzy menedżerskiej z naciskiem na zarządzanie działań najlepszych praktyk i współpracy,
- sieci wiedzy.

Zakres merytoryczny XX edycji konferencji KAM został poszerzony o tematy wynikające ze współpracy z grupą roboczą 12.6 – Knowledge Management (http://ifipgroup.com/) działającej w ramach International Federation for Information Processing – jednej z wiodących na świecie organizacji zajmującej się łączeniem nauki oraz technologii informacyjno-komunikacyjnych. Tym razem konferencja KAM była połączona z drugim workshopem grupy roboczej 12.6 zatytułowanym: „Artificial Intelligence for Knowledge Management", stąd też dodatkowe obszary badawcze dotyczyły:

- zarządzania wiedzą w zakresie projektowania, innowacji i procesu innowacji ekologicznych,
- zarządzania procesem innowacji i eko-innowacji,
- interfejsów człowiek-maszyna i wizualizacji wiedzy.
- Konferencja KAM była konferencją jubileuszową. Jedna z sesji była przeznaczona na wspomnienia i podsumowaniu wieloletnich doświadczeń płynących z poprzednich edycji.

Początki sięgają lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy to w maju 1992 roku odbyła się w Sobótce pierwsza konferencja. Jej pomysłodawcą był prof. Andrzej Baborski, który starał się uczynić z entuzjazmu i pomysłów młodszych i nieco starszych naukowców forum wymiany myśli dotyczących kształtowania wiedzy oraz coraz bardziej powszechnych zastosowań sztucznej inteligencji.
W dwudziestoletniej historii konferencji można wyróżnić kilka okresów:

- I (lata 1992-1998) – inicjowany jako pre-KAM – z tematyką poświęconą wspomaganiu zarządzania przez systemy komputerowe,

- II (lata 1999-2002) – traktowany jako quasi-KAM – z problematyką dotyczącą pozyskiwania wiedzy z baz danych,
- III (lata 2003-2010) – wczesny KAM – grupujący coraz większą liczbę uczestników zagranicznych zajmujących się kwestiami wykorzystania wiedzy w systemach inteligentnych,
- IV (lata 2012-2014) – KAM w ramach FedCSIS – stanowiąc najstarszą konferencję, której uczestnicy dyskutowali o zagadnieniach współczesnych.

Większość konferencji odbywała się na terenie Dolnego Śląska (rejon Karpacza, Szklarskiej Poręby oraz Wałbrzycha), niektóre miały miejsce w okolicach Opola oraz Częstochowy. Wśród uczestników największą grupę stanowili pracownicy naszego uniwersytetu (prawie 100 osób), stosunkowo liczne były grupy z Politechniki Wrocławskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Uniwersytetu Warszawskiego oraz

uniwersytetów ekonomicznych z Katowic i Poznania. Najliczniejsze grupy naukowców zagranicznych stanowili Belgowie, Niemcy i Amerykanie, a także przedstawiciele Ukrainy i Białorusi.

Główne obszary badawcze uczestników konferencji dotyczyły:

- pozyskiwania wiedzy i eksploracji danych (prawie 40 % referatów),
- zarządzania wiedzą i systemów inteligentnych (blisko 30 % artykułów),
- reprezentowania wiedzy i jej walidacji (ok. 20 % wystąpień).

W 2014 roku prelegentami byli naukowcy z następujących krajów: Polska, Francja, Finlandia, Tajwan, Szwecja, Bangladesz, Kazachstan, Turcja.

W roku 2015 odbędzie się już XXI konferencja KAM. Tym razem gospodarzem konferencji będzie Politechnika Łódzka. Konferencja odbędzie się w dniach 13-16 września 2015 roku. Szczegóły są zawarte na stronie WWW: https://www.fedcsis.org (dla multi-konferencji FedCSIS'2015) i https://fedcsis.org/kam (dla KAM'2015).

Wygłoszone referaty zostały opublikowane w:

- Annals of Computer Science and Information Systems, Volume 2 – Proceedings of the 2014 Federated Conference on Computer Science and Information Systems, ISSN 2300-5963, ISBN 978-83-60810-58-3 (Web), 978-83-60810-57-6 (USB), 978-83-60810-61-3 (ART), IEEE Catalog Number: CFP1485N-ART (ART), CFP1485N-USB (USB), DOI: http://dx.doi.org/10.15439/978-83-60810-58-3
- Annals of Computer Science and Information Systems, Volume 3, Position Papers of the 2014 Federated Conference on Computer Science and Information Systems, ISSN 2300-5963, ISBN 978-83-60810-60-6 (Web), 978-83-60810-59-0 (USB), DOI: http://dx.doi.org/10.15439/978-83-60810-60-6

Agnieszka Stanimir

XIX Warsztaty Metodologiczne im. Profesora Stefana Mynarskiego pt. „Wielowymiarowość i złożoność danych marketingowych. Wyzwania analityczne"

11 maja 2015 r., Wrocław

Profesor Józef Dziechciarz, kierownik Katedry Ekonometrii otwiera konferencję

Organizatorami XIX Warsztatów Metodologicznych im. Profesora Stefana Mynarskiego były Katedra Ekonometrii i Katedra Badań Marketingowych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Patronat nad tegoroczną edycją Warsztatów Metodologicznych objął TAURON Dystrybucja Spółka Akcyjna.

Warsztaty Metodologiczne są coroczną konferencją naukową, zapoczątkowaną przez prof. Małgorzatę Rószkiewicz i prof. Stefana Mynarskiego w 1996 roku. Tegoroczne Warsztaty odbyły się pod hasłem *Wielowymiarowość i złożoność danych marketingowych. Wyzwania analityczne*. Spotkanie zgromadziło ponad pięćdziesięciu uczestników z wielu polskich uczelni. Byli wśród nich przedstawiciele Politechniki Gdańskiej, Politechniki Lubelskiej, Politechniki Opolskiej, Powiślańskiej Szkoły Wyższej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Uniwersytetu Jagielloń-

skiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, SAS Institute Sp. z o.o., Urzędu Statystycznego w Poznaniu oraz przedstawiciele gospodarzy.
Obrady rozpoczął referat prof. dr. hab. Krzysztofa Jajugi pt. *Big Data – czy nowe wyzwanie dla analityków?* W sesji plenarnej wygłoszono cztery referaty. Prof. dr hab. Krystyna Mazurek-Łopacińska oraz dr Magdalena Sobocińska zaprezentowały opracowanie *Bazy danych o rynku jako podstawa tworzenia strategii i taktyk marketingowych*. Następnie prof. dr hab. Stanisław Kaczmarczyk przedstawił referat *Big data w badaniach marketingowych*. Analizę poziomu wiedzy ekonomicznej Polaków w świetle badań sondażowych omówił prof. dr hab. Eugeniusz Gatnar. Dr hab. Adam Sagan, prof. UEK wspólnie z dr Jolantą Perek-Białas wygłosili referat na temat *Eksploracyjne podejścia w budowie modeli strukturalnych*. Dr Urszula Załuska przedstawiła projekty innowacyjne realizowane w ramach Kuźni Kadr Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. W trakcie kolejnych sesji wygłoszono lub zaprezentowano w formie plakatów 31 opracowań naukowych.

XIX Warsztaty Metodologiczne były nie tylko prezentacją wyników prowadzonych badań naukowych i wymianą poglądów, ale również spotkaniem przyjaciół, z których większość bierze udział w tej konferencji od 1996 r. Poziom prezentowanych referatów i plakatów był bardzo wysoki, a uczestnicy mogli liczyć na cenne wskazówki do dalszej pracy naukowej. Organizatorzy serdecznie dziękują partnerowi konferencji TAURON Dystrybucja Spółka Akcyjna.
Informacje o programie i referatach zamieszczono na stronie http://www.ekonometria.ue.wroc.pl/warsztaty2015.
Kolejne Warsztaty Metodologiczne będą organizowane przez Katedrę Matematyki Politechniki Opolskiej i odbędą się w maju 2016 roku.

Justyna Adamczuk, Franciszek Adamczuk

Young Scientist 2015

12 maja 2015 r., Jelenia Góra

Na Wydziale Ekonomii, Zarządzania i Turystyki odbyła się IX Międzynarodowa Konferencja Młodych Naukowców Euroregionu Nysa „Young Scientist 2015".

Konferencja ta jest rezultatem współpracy transgranicznej państwowych uczelni w ramach Akademickiego Centrum Koordynacyjnego Szkół Wyższych Euroregionu Nysa (ACC). Celem jej jest wymiana doświadczeń naukowych studentów i doktorantów, prezentacja tematów i wyników ich prac badawczych.
Konferencję otworzyła prodziekan ds. Nauki – dr hab. Elżbieta Sobczak, prof. UE. W tegorocznym spotkaniu udział wzięli studenci i doktoranci z Czech, Niemiec i Polski. Zgłoszono 17 referatów. Po wystąpieniach młodych naukowców międzynarodowe jury w składzie: dr Helena Neumanowa – Uniweryset Techniczny w Libercu, dr inż. Ernst Richter – Hochschule Zittau/Goerlitz, dr Józef Zaprucki – Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa i dr Elżbieta Pohulak-Żołędowska – Wydział EZiT Jelenia Góra, dr Daniel Rabe – Berufsakademie Bautzen i dr Franciszek Adamczuk – Wydział EZiT Jelenia Góra wybrało najlepsze wystąpienia. Artykuły po pozytywnych recenzjach ukażą się w publikacji zwartej.

Profesor Elżbieta Sobczak i dr Franciszek Adamczuk

Najlepsze wystąpienia przedstawili

- w kategorii studentów:

1. Benedikt Tuscher-Sauer – „Social Housing in Bavaria: Förderziele, Förderprogramme und Zielerreichung" (Hochschule Zittau/Goerlitz)
2. Kacper Migda – „The impact of the translation of websites on international traffic in small and medium-sized companies Euroregion Neisse" (Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa)
3. Dušan Ramirez – Motivation of EFL Undergraduates towards On-line Homework (Uniweryset Techniczny w Libercu)

- w kategorii doktoranci:

1. Iga Fujak – „Pricing the priceless –Art. As a financial asset" (EZiT Jelenia Góra, członek Koła Naukowego Business English Zone)
2. Sebastian Herrmann – „Simultaneous Viscosity-Density Measurement of Gases over a Wide Range of Temperature and Pressure Using Virating-Wire Viscometer and a Single-Snker

zdjęcia Justyna Adamczuk

Densimeter“ (Hochschule Zittau/Goerlitz)

3. Zuzana Fraňková – „Family Business – Special Form of Business” (Uniweryset Techniczny w Libercu)

Wyróżnieni studenci i doktoranci otrzymali nagrody, które ufundowali sponsorzy tegorocznej konferencji: Urząd Miasta Jelenia Góra, Ceramika Artystyczna Bolesławiec – Spółdzielnia Rękodzieła Artystycznego, Jelenia Plast Sp. z o.o. i Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A w Jeleniej Górze.

Kolejna Jubileuszowa konferencja odbędzie się w maju 2016 r. na Wydziale Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze, na którą serdecznie zapraszamy!

Franciszek Adamczuk

Jubileuszowa V Międzynarodowa Konferencja ACC

5 czerwca 2015 r., Zittau

W Zittau odbyła się kolejna piąta konferencja Akademickiego Centrum Koordynacyjnego Szkół Wyższych (Academic Coordination Centre – ACC), do którego należy jeleniogórski Wydział Ekonomii, Zarządzania i Turystyki Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

ACC jest instytucją o blisko 25-letniej tradycji, powołaną w 1991 roku w celu integracji współpracy szkół wyższych w Euroregionie Nysa. Do tej międzynarodowej instytucji należy 6 szkół wyższych: Uniwersytet Techniczny w Libercu (TUL) z Czech, Hochschule Zittau/Görlitz (H Z/G) oraz Internationales Hochschulinstitut (IHI) – jednostka centralna Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie. Polskie ośrodki akademickie to obok Wydziału EZiT, Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze-Cieplicach oraz Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa (KPSW) w Jeleniej Górze.

Konferencje odbywają się od 2008 roku co dwa lata, przemiennie w poszczególnych krajach: Polsce, Niemczech i Czechach. Jubileuszowa V Konferencja ACC poświęcona była internacjonalizacji kontaktów w sferze badań naukowych i kształceniu studentów. Wydział EZiT reprezentował dziekan prof. dr hab. Marek Walesiak wraz z grupą 6 osób aktywnie działających w ACC. Podczas obrad przedstawiono 9 referatów nt internacjonalizacji współpracy naukowej w ERN. Stronę polską przedstawiła dwa referaty: dr Marek Obrębalski - b. prezydent Jeleniej Góry, a obecnie radny Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, pracownik Wydziału, zaprezentował referat na temat zakresu i form współpracy województwa dolnośląskiego z regionami granicznymi w Saksonii i Północnych Cechach oraz pespektyw jej rozwoju.. Autor opracowania – dr F. Adamczuk, koordynator strony polskiej w ACC, podjął próbę syntetycznej oceny internacjonalizacji kontaktów polsko-niemiecko-czeskich na pograniczu w latach 1991-2015 oraz przedstawił wyniki badań prowadzonych wśród studentów i pracowników na ten temat.

Obok Rektorów i Dziekanów szkół wyższych zrzeszonych w ACC, brało w niej udział wielu znakomitych gości min. Dyrektor Biura Komunalgemeinschaft Euroregion Neisse e.V. Gerhard Watterott, były Senator RFN Christian Müller. Obrady otworzył Rektor H Z/G prof. dr phil. Friedrich Albrecht. W obradach brał udział także b. Konsul Generalny RFN we Wrocławiu dr Gottfried Zeitz, eksponując wysoką ocenę dla Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu i osobiście JM. Rektora UE prof. dr hab. Andrzeja Gospodarowicza, w kwestii współpracy wzajemnej obu krajów i regionów.

Kolejna VI Konferencja ACC odbędzie się za dwa lata w czeskim Libercu.

Antoni Smoluk

Nauka i sztuka

Quaesivit coelo lucem

Publikujemy tekst autorski, którego pierwszą część (1-9) opublikowaliśmy w kwartalniku PORTAL 1(21) 2015. W tekście zamieszczamy wybór reprodukcji obrazów Pana Profesora Antoniego Smoluka.

9. Cała współczesna nauka oparta jest na trzech fundamentalnych aksjomatach. Aksjomat pierwszy, najtrudniejszy do akceptacji, dotyczy nieskończoności. Aby go wysłowić potrzeba zdefiniować czym jest nieskończoność. Nauka bada zbiory. Zbiory to własności, zbiory to mnogości. Nieskończoność jest taką własnością, która się nie zmieni, gdy dowolną skończoną jej część odrzucimy. Aksjomat nieskończoności mówi, że *istnieje zbiór nieskończony*. Czy w świecie fizycznym takie mnogości istnieją tego nie wiemy. Eksperymentalnie nieskończoności zweryfikować bezpośrednio nie można. Można to zrobić pośrednio poprzez zastosowania nauki – poprzez sztukę. Z aksjomatu nieskończoności i jeszcze kilku innych pomocniczych wynika cała dzisiejsza nauka. Jej liczne teorie, przynoszące korzyści materialne i organizacyjne, potwierdzają zasadność aksjomatu nieskończoności.

10. Nauka szuka praw koniecznych, konieczność to przeznaczenie – *Ananke*; chociaż konieczność objawia się przez zwykły przypadek, jednak jako przeznaczenie musi się to właśnie zdarzyć. Tu nie ma prawdopodobieństwa, jest pewność. Niewiedza przeradza się w prawdopodobieństwo klasyczne. Jeśli jeden więzień będzie uwolniony, a drugi skazany, to każdy z nich ma szansę przeżycia ½. Taka jest klasyka. W istocie jest to zero dla skazańca i jeden dla uwolnionego. Znak – *signum* – jest zapowiedzią czegoś niezwykłego – przeznaczenia, czegoś niby przypadkowego lecz nieodwołalnego. Znakiem jest kometa, znakiem jest palec piszący na ścianie: *policzone, zważone, podzielone.* Procent mówi tylko o części, nie wyróżniając poszczególnych obiektów. Procent jest naukowym przyznaniem się do niewiedzy – rozstrzygnięcia pewne ma Bóg. Bóg nie gra w kości, Bóg wie co się wydarzy. To słynne zdanie Alberta Einsteina oznacza, że zdarzeń losowych w świecie fizycznym nie ma. Jak wojna jest przedłużeniem polityki innymi środkami, tak probabilistyka jest dalszym ciągiem determinizmu – pełnej określoności. Mnogość obiektów rodzi stochastykę, bo nie potrafimy objąć wszystkiego. Ilość przechodzi w nową jakość, liczą się średnie i procenty. Obieg krwi w centrum, którym jest okolica serca, ma naturę prostą – dobrze znaną; struktura rur i rurek zagęszcza się w miarę oddalania się od pompy, by w rejonie naczyń włosowatych stać się chaosem możliwym do ujęcia tylko procentowego. Rzeka z dorzeczem i deltą jest częściowo bytem deterministycznym, częściowo stochastycznym. Obszary przyległe do granicy dorzecza mają naturę stochastyczną, fraktalną; tak samo jest z deltą. Oczywiście dla super rozumnej jednostki rzeka jest tworem deterministycznym, jednak opis pasa przygranicznego jest lepszy w języku probabilistycznym. Deterministyczna ilość, trudna do ujęcia, przeradza się w nową jakość – probabilistyczny chaos. Jak ciągłość upraszcza naukę, tak probabilizm ułatwia poznanie zjawisk niepoliczalnych. Zjawiska masowe możemy poznać tylko metodami probabilistycznymi, procentowo.

11. Procent jest prawdopodobieństwem. Trójka (15, 55, 30) oznacza procentowy skład parlamentu podzielonego na trzy frakcje: lewica, centrum, prawica. Zdanie *Kaloryfer jest ciepły* nie jest ani prawdziwe ani fałszywe. Należy wskazać desygnat, lub zbiór desygnatów, do których się ono odnosi. Jeśli w budynku jest dwadzieścia kaloryferów z których 16 jest ciepłych i 4 zimne, to wtedy zdanie powyższe jest podobne do prawdy w 80%, a w 20% jest fałszywe. Jest tu prawdopodobieństwo, lecz brak losowości – nie ma przypadku. W talii kart 50% jest czarnych i 50% czerwonych. Demokracja jest systemem rządów nieokreślonym wyraźnie. Demokracja jest sprawna, gdy w społeczeństwie obowiązuje reguła ⅔ profesora Janusza Łyki, czyli gdy każda alternatywa maksymalna – każda przegłosowana decyzja – ma częstotliwość większą od ⅔ w danej populacji. W tych warunkach istnieje stabilna preferencja grupowa. W pozostałych przypadkach jest nieokreśloność. Społeczeństwa demokratyczne w obliczu zagrożenia powołują zawsze dyktatora. Nie traci się czasu na jałowe deliberacje, gdy należy działać szybko. Tyrania to determinizm, demokracja to probabilizm. Liberalizm gospodarczy oznacza nieokreśloność, czyli ma charakter probabilistyczny. Planowanie gospodarcze jest czystym determinizmem. Demokracja jest oznaką niewiedzy. Nie wiemy jak ważyć jakość persony, więc każdy ma jeden punkt. Równość jest tu identyczna z prawdopodobieństwem klasycznym. Demokracja ma naturę losową, jest skutkiem wolnej woli, jest nieprzewidywalna – jest w swej istocie chaosem. Miłość jest także nieprzewidywalna – przychodzi nagle jak błyskawica; jest to chyba najpiękniejszy produkt zasady równowagi – *plaisir d'amour*. Chociaż? Przypuszczalnie istnieje pole magnetyczne, którego natury jeszcze nie znamy, a które przyciąga; z połówek pomarańczy tworzą się całości.

12. Równowaga ma charakter dynamiczny i różnie jest rozumiana. Atleta skaczący dwa metry w górę oraz starzec osiemdziesięcioletni z laską wyglądają różnie, chociaż obaj są w stanie dynamicznej równowagi. Jak światło białe jest kombinacją wypukłą trzech barw podstawowych – czerwonej, zielonej i niebieskiej, tak stan świata jest kombinacją wypukłą trzech pól czystych. Ducha po pierwsze, czyli *formy*, która jest polem kwantowym, dalej życia – *biosu*, pola energii biologicznej, wreszcie pola grawitacyjnego, czyli pola *materii*. Trójka: duch, życie, materia tworzy wierzchołki trójkąta Arystotelesa. Jego punkty – kombinacje wypukłe wierzchołków – odpowiadają bytom fizycznym: jeden jest starcem, inny młodzieńcem. Czy w tym trójkącie obowiązuje fizyczna zasada zachowania? Czy martwa materia z czasem nie zmienia się w inną formę energii – może w życie? Czy życie w miarę ewolucji nie zamienia się w czystą formę, w ducha? Naszym celem jest duch – między duchem a materią jest nauka i sztuka. Życie jest więc nauką i sztuką.
Modele stochastyczne są przybliżeniem złożonych układów deterministycznych. Stochastyka – to złożony determinizm. Złożoność jest w istocie czymś prostym, jest superpozycją jednej relacji funkcyjnej, jednego prawa. Złożoność jest skutkiem zmierzania układu do stanu równowagi. Sprzeczność Heraklita, sprzeczność poruszająca cały świat i będąca jego podstawą, rodzi najpiękniejszą harmonię. Zasada Heraklita jest przypuszczalnie identyczna z zasadą równowagi. Sądzę, że miłość – najpiękniejsze uczucie – ma za podstawę sprzeczność; rozwiązaniem tej sprzeczności jest harmonia w jedności. A może częściej zostaje tylko *chagrin d'amour?* Z faktami się nie dyskutuje – zaszłość jest koniecznością. Byt nie jest przypadkiem; przypadek *ex definitione* nie jest konieczny – nie istnieje świat zdarzeń losowych. Scenariusze, które tworzymy, są tylko zbiorami możliwości. Z definicji to co jest, jest konieczne. Konieczność bowiem łamie prawa i rozsadza wszystkie ograniczenia. Równowaga jest stanem koniecznym, jest jedynym prawem nauki. To co jest – jest konieczne, wszystko inne jest tylko możliwe – pomyślane. Konieczność i możliwość – to podstawowe pojęcia logiki modalnej. Zdanie jest konieczne wtedy i tylko wtedy, gdy jego negacja nie jest możliwa.

13. Przypadek rządzi sztuką i w jakiś sposób rodzi piękno. Grecka sztuka szybko się wyczerpała, bo Grecy wierzyli w istnienie jednego idealnego piękna i jego właśnie szukali. Jeśli ma się ideał, to już nie ma czego poszukiwać. Jest to apolińska postawa w sztuce i nauce. Dziełem doskonałym, Apollo pewne prowadził rękę Lippiego, jest płótno *Archanioł Rafał i Tobiasz* zdobiące galerię sztuki europejskiej Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Kompozycja

Cosinus

Zachód słońca

zharmonizowana z kolorystyką; jest tylko to, co konieczne. Nie ma rozpraszających szczegółów, jest perfekcyjna oszczędność. Wśród obrazów trudno wskazać inny tej klasy. Nawet najwięksi twórcy grzeszyli – często z powodu życzenia odbiorcy – jakimś zbędnym detalem. *Wenus z Milo* jest podobnie dziełem doskonałym, ale to już tylko zimny marmur. Dionizos jest natomiast nieprzewidywalny – może pod wpływem wina. Apollon to determinizm, forma, racjonalizm i przewidywalność; Dionizos to przypadek, żywiołowość, losowość – nieprzewidywalność. Apollon – niezmienny ideał, Dionizos – kipiące życie. Sztuka klasyczna eliminuje przypadek – szuka ideału. Ideał jest jeden, scen rodzajowych z Bachusem dużo. Przypadek jest konieczny by można było odrzucić monotonię ideału i by życie dalej się rozwijało. Zasadniczo losowość można objaśnić na trzy sposoby. Mowa tu o losowości rozumianej potocznie. W ekonomii losowość jest skutkiem wolnej woli podmiotów gospodarujących; płacz żony i kupno kolii może doprowadzić do krachu giełdowego. Po drugie dane empiryczne są

przybliżone – są to rozkłady jednostajne, które tworzą podstawę prostych i niezwykle skutecznych metod obliczeniowych znanych pad nazwą Monte Carlo. Po trzecie właśnie zasada równowagi tworzy deterministyczny chaos, nieokreśloność z powodu mnogości bytów – jest to losowość czysto deterministyczna. Równowaga – prawo konieczne – wymusza przypadek, a tym samym go nobilituje i czyni pochodnym prawem przyrody, więc również bytem koniecznym. Losowość jest konieczna, ale ta właśnie losowość dla absolutu nie jest losowością – jest i determinizmem i losowością.

14. Wolna wola, jeśli zgodzimy się na istnienie czegoś takiego, jest jedynym źródłem przypadku. Zdarzenia losowe tworzą ludzie – nie przyroda. Czyńcie co się wam podoba! Przykładem takiego działania jest młodzieżowa kontrkultura z lat 60-tych XX wieku. Wolna wola jest wszystkim (A. Prodeus (2014)). Tina Turner śpiewa *break every rule* – złam każdą regułę. Nie ma autorytetu, nikt go nie potrzebuje i nikt go nie szuka. Moje widzimisię jest panem i przewodnikiem. Edukacja promuje indywidualizm, rozsadza tradycyjną rodzinę. Sztuką jest wszystko; aleatoryzm – metodą tworzenia. Żyjemy w antyklasztorze, w opactwie Telemy, gdzie każdy robi co chce (P. Bratkowski, T. Lipiński (2014)). Nie ma prawdy – jest prawda dynamiczna, prawda mówiona. Prawdą jest ruch powietrza – fala. Mówię, więc jestem. Cisza jest zagładą; śmiercią gwiazdy jest milczenie o jej kaprysach. Dewizą czasów naszych jest werystyczna teza: *le beau c'est le laid*. Piękno jest brzydotą, brzydota – pięknem. Zamiast malowania jest *paint action* – działanie malarskie. Performance – działanie artysty nie aktora, którego efektem jest zdarzenie – to współczesna namiastka sztuki. Uważa się, że zwykłe kiwnięcie palcem jest aktem twórczym godnym uwagi i upamiętnienia, bo jest to palec nieprzeciętny – palec artysty. Artysta jest twórcą – jest bogiem. Działanie teatralne – *coup de téâtre* – bez teatru i myśli przewodniej. *Czy czucie i wiara więcej mówi niż mędrca szkiełko i oko?* Otóż nie. Nie ma nauki bez czucia i wiary, nie ma nauki bez prawdy. Serce i rozum rządzą jednako sztuką i nauką – dobrą sztuką, sztuką budującą, sztuką daleką od diabelskich trików, sztuką wychowującą i kształcącą. Bez przesady w czuciu! *Ne quid nimis!* Żadnych zbytków! Tyle co potrzeba! Tak również jest z nauką – nadmiar uczoności szkodzi. Pustych i jednodniowych teorii jest dziś pewnie tyle, ile liczy światowa armia uczonych. Niech więc będzie we wszystkim umiar – miara w nauce i w sztuce miara. *Temperantia* jest cnotą. Sztuka zaspokaja potrzeby duszy, a nauka – ciała. Nauka daje pokarm i mieszkanie, sztuka przynosi ład serca i pokój duszy. Nauka i sztuka, boska sztuka, jednako wspomagają na drodze ku wieczności, która jest naszym przeznaczeniem; wieczność, to zanik czasu liniowego.

15. Dla Baudelaire'a piękno jest tylko w sztuce – natura jest nieciekawa, nudna (C. Baudelaire (1961)). Trudno się z tym zgodzić. Przyroda inspiruje sztukę i naukę. Piękno i celowość natury zadziwia. Najpierw obserwowano gejzery, później Boyle sformułował prawo wiążące ciśnienie i objętość, a w końcu sztuka – technika – tworzy lokomotywy i maszyny parowe. Greckie *τεχνη* – techne – znaczy: kunszt, umiejętność, biegłość, spryt, sztuka, rzemiosło. Zastosowania nauki to technika. Istotą malarstwa jest kolor i forma. Obraz jest wierszem w tym samym stopniu co wiersz obrazem. Sonet Stepy akermańskie Mickiewicza jest wierszem, jest jednocześnie nokturnem muzycznym i barwnym obrazem szarej godziny. Jest dziełem impresyjnym pierwszej klasy – jednoczy poezję, muzykę i malarstwo. Stepy akermańskie, to impresyjna chwila po zachodzie słońca (L. Turkiewicz (2015)). Serce Anglii – London Tower – jest skąpane we krwi (P. Bukalska (2014)). Zieleń fosy wokół zamku ozdobiło 888 246 porcelitowych czerwonych maków; każdy mak upamiętnia jednego żołnierza monarchii padłego w pierwszej wojnie światowej. Kolor Solferino opasuje białe kamienie twierdzy. Jest jak w polskiej fladze: dziewicza czystość i krew ofiarna. Wśród licznych artystycznych instalacji to właśnie dzieło wyróżnia się dodatnio jako piękny przykład dobrego smaku oraz doskonały mariaż sztuki i polityki. Historia łączy się tu ze współczesnością – krew dawnych skazańców z krwią poległym obrońców. Sztuka jest zawsze wieloznaczna.

16. Zasada równowagi nakazuje zło zwyciężać dobrem. Na piramidalne zło potrzebne jest himalajskie dobro – zło wtedy zniknie. Decyzje ludzkie rodzą przypadek drugiego rodzaju. Przypadek pierwszego rodzaju, przypadek będący rezultatem zasady równowagi, nie jest w istocie zdarzeniem losowym. Uznajemy za przypadek to, co nie potrafimy ogarnąć. Tylko niezależne ludzkie decyzje wnoszą do życia społecznego nieokreśloność – przypadek. Los czasem daje szczęście, los zwykle niesie katastrofę, nieszczęście. Wolna wola jest przyczyną upadku rodzaju ludzkiego: potwierdza to pramatka Ewa i jej jabłko oraz Pandora ze swą puszką nieszczęść. Przypadek drugiego rodzaju, przypadek generowany przez ludzi, jest nieprzewidywalny. Łzy kobiety, jak wspomniano, mogą być przyczyną wielkich zawirowań w gospodarce, gdy bogaty mąż wyprzedaje swoje walory giełdowe, by kupić wypłakaną kolię.

17. Podstawą bytu jest liczba – tak uważał Pitagoras i jego szkoła. Muzyka jest matematyką, bo to liczby dźwięczą i współgrają. Ciągłość wymusza istnienie odcinków niewspółmiernych. Światem rządzą liczby; zasadą świata – *arche*, jest właśnie liczba. Pitagorejska harmonia sfer

jest rezultatem ogólnego prawa rządzącego światem, a tym prawem jest zasada równowagi. Aksjomat drugi jest zasadą, a więc pewnego rodzaju religią, mówiącą, że świat fizyczny – stany tego świata – da się opisać liczbami. Innymi słowy w każdym świecie, w każdej nauce, w każdej teorii, występujące obiekty są wektorami. Istniejące w naturze stany utożsamia się z wektorami, a więc funkcjami liczbowymi, ciągami. Aksjomat pierwszy rodzi liczby; aksjomat drugi, łączy naukę ze światem fizycznym. Aksjomat drugi uogólnia pojęcie współrzędnych. Zasada numerycznego opisu stanów natury jest uogólnieniem pojęcia współrzędnych kartezjańskich. Znali je – współrzędne – już dawni Grecy: Ptolemeusz i pewnie trzysta lat wcześniej Hipparchos. Dwa pierwsze aksjomaty, aksjomat nieskończoności aktualnej i zasada numerycznego opisu stanów natury, organizują naukę, dają jej podstawy teoretyczne i narzędzia. Jedynym prawem przyrody – *repetitio est mater studiorum*, powszechnym prawem nauki, jest zasada równowagi – aksjomat trzeci. Wszechświat jest w równowadze dynamicznej. Czy był w położeniu równowagi absolutnej tego nie wiemy. Jest faktem, że układ ten zmierza do stanu spoczynku. Wszystkie znane i nieznane prawa przyrody są pochodną zasady zachowania energii – zasady równowagi. Ruch powszechny Heraklita jest oznaką dążenia do równowagi, do redukcji wzajemnej sił przeciwstawnych istniejących w kosmosie. Nauka ma wiele argumentów świadczących, że kosmos ma początek i jest czasowo ograniczony. Pierwszy impuls – *Logos* – wzbudził naturę i ruch, nadał jej kierunek biegu i zdeterminował przyszłość. Przejawem prawa równowagi jest dobrze poznana teoretycznie i praktyczne homeostaza – stabilizacja określonej wartości, norma. Zachowanie się populacji lemingów jest pięknym choć katastroficznym i niezrozumiałym przejawem homeostazy – samoregulacją populacji.

Domy

Cyklon

Zielone miasto

18. Egzystencjalizm boryka się z problemem wolnej woli; oczywiście egzystencja zawsze poprzedza esencję. Życie i rozwój jest ciągłą syntezą Apolla z Dionizosem. Apollo formuje materię i ją uduchowia, a Dionizos – energia biologiczna – ją ożywia. Gdzie jest człowiek, tam jest i wolna wola, tam jest i ryzyko. Czy tylko człowiek tworzy zdarzenia losowe? Laplace jest twórcą nowożytnej mechaniki nieba i jednocześnie rachunku prawdopodobieństwa. Mechanika nieba jest czystym determinizmem, probabilistyka zaprzecza determinizmowi. Makrokosmos jest deterministyczny, a mikrokosmos stochastyczny z tego powodu, że nie potrafimy go objąć. Dla absolutnej inteligencji cały świat jest deterministyczny. Człowiek jest niewolnikiem czasu, czas rodzi niepewność. Co będzie jutro nie wiemy. Rozstrzygnięcia losowe w Biblii – doskonałym przykładem jest tu historia proroka Jonasza – pokazują, że człowiek nie wie, lecz los wie. Tak więc los nie jest w istocie losem, lecz prawem. Heraklit uchodzi za twórcę powszechnego wariabilizmu; obserwujemy bezustanny ruch i ciągłe zmiany, ciągłe znikanie i stawanie się rzeczy. U podłoża wszystkich zjawisk leży sprzeczność; sprzeczność jest istotą bytu. Prawo sprzeczności Heraklita jest przypuszczalnie trzecim z wymienionych tu aksjomatów nauki, czyli zasadą równowagi, albo też zasadą symetrii Jana Mozrzymasa. Pojęcia naukowe są kategoriami – abstrakcjami. Równość naukowa nie jest identycznością filozoficzną, jest równoważnością. Przedmioty pojedyncze, skażone

cechami swoistymi są dziełami sztuki. Sztuka jest dysharmonią – nauka harmonią, symetrią. Teoria grup – najważniejszy i najpiękniejszy dział matematyki – objaśnia tajemnice atomów. Logiczne piękno nauki jest pochodną jej użyteczności (I. Cieślińska (2014)). Użyteczność jest pięknem przedmiotów – prakseologia definiuje sztukę. Architektura funkcjonalna jest najpiękniejsza, a pusta ozdoba – zwykłym kiczem. Logos Heraklita jest rozumnym prawem kierującym światem. Logos godzi kreacjonizm z ewolucjonizmem i darwinizmem. Logos jest prawem stworzenia, a inicjacja logosu, wszczepienie logosu do chaosu – jest uruchomieniem kosmicznego zegara; od tej chwili zaczął się liczyć czas. Ten czas kosmiczny ma charakter liniowy; nasz czas ludzki jest kołowy. Widać to na każdym zegarku, przy wschodach i zachodach słońca, porach roku i tak dalej, i tak dalej... Cykl rządzi światem. To co było kiedyś znów będzie, a to co jest już było. Przypuszczalnie wielkich wybuch Big Bang jest właśnie chwilą inicjacji logosu. Termin logos w słowniku greckim zajmuje sześć i pół szpalty. Może znaczyć: słowo, mowa, wyrażenie, zwrot, wzmianka, dyskusja, sprawozdanie, miara, liczba, znaczenie, proporcja, stosunek, zasada, teoria, argument, sens, sąd, przesłanka, wniosek, reguła, pojęcie, teza, algorytm, ład, porządek, myślenie, rozumienie, intelekt, wreszcie prawo natury. Jesteśmy dziećmi Logosu.

19. Jaskinie zakonserwowały twórczość naszych dalekich przodków. Pierwsze zachowane dzieła malarskie mają około 40 000 lat (K. Burda (2014)). Ta twórczość podziemna, starsza niż Adam i Ewa, zadziwia skrótową formą przekazu. Wszystko co zbędne usunięto – pozostała istota, struktura, dobrze czytelna abstrakcja. Byki Picassa nie wytrzymują porównania ze zwierzętami przedstawionymi na skałach jaskini. A była to przecież twórczość czysta – potrzeba wypowiedzi bez cienia autoreklamy. Może dzieła te miały też i inny cel – dydaktyczny? Sztuka oddziałuje na emocje. Źle jest gdy wzbudza się je dla rozgłosu. Sztuka rodzi uczucia szlachetne, ale i niskie – niszczycielskie. Ruch ikonoklastów ciągle jest dwuznaczny. O czym świadczą razy cięte na ikonie częstochowskiej? Zbrodnicze reżimy niszczyły sztukę i jednocześnie korzystały z niej dla celów propagandowych. Sztuka może więc budzić różnorakie emocje – usubtelniać i podnosić, lub rozbestwiać i nurzać w błocie. Sztuka jest tajemnicą – jak Bóg.

20. Aleatoryzm jest metodą stosowaną w muzyce i malarstwie współczesnym. Na chybił trafił stawia się nuty i macha pędzlem. Jeśliby każde drzewo miałoby wszystkie liście identyczne świat byłby monotonny i smutny – jak życie w koszarach. Różnorodność wynika z zasady równowagi. Determinizm jest postawą apolińską – szlachetną formą, prawem, które nauka szuka, natomiast aleatoryzm – dionizyjską żywiołowością obalającą wszelkie reguły. Sztuka jest przecież buntem. Wydaje się, że determinizm i losowość są ze sobą związane analogicznie jak fale i cząstki. Współczesna sztuka zajmuje coraz większe obszary ludzkiej działalności. Nauki – wbrew pozorom – jest coraz mniej. Pojawia się paranauka; szklana kula, tarot i gwiazdy mają znaczący wpływ na nasze życie. Działalność ta staje się ważną gałęzią usług. Aplikacje nauki są bowiem sztuką. Matematykę, symbolizującą całą naukę, redukuje się niemal do zera. Część matematyki, która jest nauką o niczym – nie ma żadnego znaczenia praktycznego, a jest tylko czystą rozrywką intelektualną w rodzaju rozmaitości nieskończonego wymiaru, antynomii tyczącej się wyścigu Achillesa z żółwiem lub flaszką Herr Kleina – jest to torus tak wynicowany, że ma tylko lewą stronę, można chyba zwekslować na boczny tor. Wydaje się, że zwycięża Bachus, Apollo zaś się cofa. Uśredniony Bachus jest niewątpliwie Apollem. Apollo realny, poddany zasadzie równowagi, to Bachus. Oznacza to jedność nauki i sztuki – krańcowości się łączą, determinizm staje się zdarzeniem losowym, a przypadek zamienia się w determinizm. Pasażerka samolotu spóźnia się kilka minut na odprawę, bo zatrzymuje ją korek na drodze. Samolot odlatuje bez niej, więc rozpacz, nieszczęście. Ale ten samolot się rozbija. Wszyscy giną. Czy to zdarzenie losowe zatrzymało szczęśliwą pasażerkę na drodze? Czy to przypadek? A może było to działanie celowe siły sprawczej rządzącej światem? Może ostrzeżenie? Może znak, że jest się pod opieką? Naturę dobra i zła nie znamy. Leibniz usprawiedliwiał Boga za widoczne na świecie zło. Uważał, że zło jest konieczne, bo bez niego świat nie może istnieć. Chociaż natury dobra i zła nie znamy, to jednak zło zwycięża się dobrem. W metryce kołowej odległość pomiędzy złem i dobrem maleje do zera; jeśli zło rośnie nieograniczenie i dobro rośnie, to w granicy te stany się spotykają. Tą zasadą kierował się pewnie prezydent Wałęsa mówiąc, że jest za, a nawet przeciw. Silne *pro* jest bliskie silnemu *contra*. Wielka jawnogrzesznica stała się wspaniałą świętą. W metryce kołowej, a czas jest właśnie kołowy, krańcowości się łączą. Źródłem przypadku jest czas, nieokreśloność, mnogość, wielkości przybliżone. Laplace – jak już wspomniano – jest ojcem determinizmu i jednocześnie kodyfikatorem probabilistyki. Wielkości przybliżone będące podstawą statystyki są rozkładami jednostajnymi. Statystykę można budować też na rozkładach eliptycznych – ciągła gęstość jest połówką elipsy, a poza elipsą gęstość jest zerowa. Rozkłady te, powstające z półokręgów są symetryczne, mają modę idealną, zawsze niosą więcej informacji – są precyzyjniejsze w opisie – niż rozkłady jednostajne. Rozkłady jednostajne

są jednak bardziej użyteczne niż eliptyczne – łatwo się rachuje.

21. Przyroda jest deterministyczna; determinizm przyrodniczy jest skutkiem pierwszego impulsu – Big Bangu. Ruch powszechny jest konsekwencją dążenia do stanu równowagi – wiecznego spokoju. Ten ruch właśnie generuje różnorodność. Różnorodność to piękno. Świat bez przypadku, a mowa tu oczywiście o deterministycznym przypadku wynikającym z zasady równowagi, byłby monotonny, nieciekawy, nużący. Przypadek jest zaplanowany, bo przypadek jest konieczny. Bez przypadku nie ma życia i nie ma sztuki. Błogosławiona jest więc różnorodność. Niech zakwita sto kwiatów, lecz nie po to by je zniszczyć. Piękno jest w zmianie, odmianie, przemianie. Ciągle rodzą się takie same twory, a jednak zawsze inne; nie ma dwóch identycznych liści, płatków śniegu, drobin piasku; każdy człowiek jest inny. Świat istniejący jest najlepszym z możliwych, każda trajektoria – linia rozwoju organizmu – jest optymalna, minimalizuje bowiem energię układu. Celowość świata sprowadza się do maksymalizacji dobra i minimalizacji zła. Zło jest dopuszczone po to jedynie by zwiększyć dobro. Przypadek jednak nie rządzi światem – gdyby nos Kleopatry był krótszy, inna by była historia świata. Jest to niewątpliwie prawda – argument na rzecz determinizmu, a nie przypadku. Mówi się o efekcie motylich skrzydeł. Motyl fruwający w puszczy amazońskiej wpływa na giełdę w Londynie. Ma to oznaczać, że przypadek ma wielki wpływ na dzieje ludzkości. Przypadek bowiem określa się jako małą przyczynę dającą wielkie, nieproporcjonalnie do niej skutki. Jest to definicja zdarzenia losowego przyjmowana dość powszechnie. Biblijne decyzje losowe, o których już wspomniano, zdejmują odpowiedzialność, przenoszą ją na fatum – przeznaczenie. Jeśli nie wiemy jak postąpić to przywołujemy los. Los za nas wskaże tę słuszną decyzję, wybierze to co jest konieczne. Mamy więc – i znów repetujemy – trzy rodzaje zdarzeń losowych: stochastykę przyrodniczą wynikającą z zasady równowagi, generującej wielką liczbę stanów – płatków śniegu, liści, ziaren piasku; losowość statystyczną wynikającą z pomiaru – posługujemy się bowiem tylko wielkościami przybliżonymi; wreszcie jest i losowość generowana wolną wolą. Ta wolna wola wydaje się rodzić jedyną prawdziwą stochastykę, której filozofii nie znamy. Czy wojna wszystkich ze wszystkimi, uważana za naturalny stan, nie jest skutkiem właśnie wolnej woli, a nie zasady Darwina? Byt można utożsamić z dobrem; Bóg tworząc świat stworzył dobro. Dobro jest więc bytem koniecznym, bo nie ma istnienia bez dobra, a to zło, które widzimy, jest antybytem: zło powiększa dobro. Jak więc pogodzić wolną wolę człowieka z dobrem koniecznym? Można to uczynić na niwie sztuki (M. Heller (2014)). Człowiek jest wolny, gdy tworzy dobro, a zło czyniący jest niewolnikiem grzechu. Artysta jest wolny, lecz powoduje nim konieczność twórcza. Rzeźbiarz, który widzi postać zaklętą w bryle kamienia uwalnia ją – odrzuca zasłonę, by świat zobaczył piękno jemu objawione. Artysta jest Perseuszem ratującym Andromedę. Chociaż wolnym był prorok Jonasz, to jednak wbrew własnej woli czynił to, co było konieczne. Od przeznaczenia się nie wykupisz. Wolność jest uświadomioną koniecznością. Nauka odkrywając prawa konieczne zwiększa poziom wolności. Nikt rozsądny nie buntuje się przeciw wschodowi słońca. Z drugiej strony wolność jest rezygnacją z potrzeb. Im mniej pragnień tym większa wolność. Absolutna wolność to brak potrzeb. Ale czy istnieje istota żywa bez potrzeb? Słynny cynik Diogenes z Synopy – uczeń Sokratesa – był wolny, bo wyrzekł się dóbr materialnych i żył w zgodzie z naturą. Czy aby? Fatum – los jest tym co nazywamy przypadkiem.

Jak traf podniósł, tak traf może
Strącić cię, strzeż się, nieboże!

Myśl ta Kajetana Węgierskiego jest ideą przewodnią pouczającej księgi Hioba. Jeśli nie rozumiesz, to przyjmij z pokorą dar losu – dobry czy zły, bo nie jest to przypadek – rzut kostką, lecz konieczność – przeznaczenie.

22. Ekonomia jest grą, jest funkcją, która rozkładom na zbiorze konsumentów i rozkładom na zbiorze producentów przypisuje pewną wartość – liczbowo wyrażoną użyteczność. Praktycznie można przyjąć, że mnogość konsumentów jest identyczna ze zbiorem producentów – każdy przecież konsumuje i produkuje. Szuka się punktu siodłowego tej funkcji – równowagi ekonomicznej. Punkt równowagi jest parą decyzji, a decyzja jest tu kombinacją wypukłą rozkładów; jeśli konsument zmieni swą decyzję z punktu siodłowego na inną, to straci; stracą również producenci, gdy wybiorą decyzję różną od tej z punktu siodłowego. Konsumenci maksymalizują użyteczność, a producenci minimalizują koszty. Istotą ekonomi jako gry, widać to z definicji danej wyżej, jest probabilistyka. Dwóm rozkładom przypisuje się ich użyteczność rozumianą jako jakość konsumpcji w jednym przypadku i koszty produkcji w drugim. Rynek dzieł sztuki stanie się w przyszłości rynkiem głównym – inne dobra będą gratis, jako dodatek do sztuki. Już dziś w dobrych restauracjach płaci się głównie nie za produkt, lecz za artyzm wykonania i podania. Podobnie jest w dziedzinie haute couture; tutaj cena materiału jest bez znaczenia liczy się nazwisko krawca i jednocześnie artysty.

23. Ewolucjonizm oznacza ciągłość rozwoju. Chociaż świat wydaje się dyskretny, to jednak jego opis staje się prosty i jasny w języku ciągłości. Ciągłość jest rezultatem pierwszego aksjomatu – aksjomatu nieskończoności. Ciągłość jest wynikiem wzrostu dyskretnej jakości; ciągłość jest odmianą holizmu. Nie myślimy o wielkich mnogościach dystrybutywnie, lecz o ich jedności. Tak właśnie Leśniewski definiował zbiory – kolektywnie; zbiór jest całością złożoną z części – jak maszyna. Smugi dymu na niebie to nie mnogość cząstek, lecz ewoluujące ciągłe kształty. Ciągłość jest swoistym zrośnięciem poszczególnych elementów w jedność, ciągłość to współzależność bliskich elementów tworzących jakieś kształty. Ciągły model świata jest akceptowalny przez większość ludzi nauki. Ciągłość właśnie przekształca determinizm w indeterminizm. Przykładem takiego przejścia jest układ krwionośny. W okolicy serca mamy determinizm, który w miarę rozgałęziania się poszczególnych arterii przechodzi w stochastyczną sieć drobnych naczyń krwionośnych. Jest to sieć stochastyczna nie ze swej natury, lecz z ograniczonych możliwości naszego poznania. Ścieżka wchodzi w las i co chwila się rozgałęzia tak, że szybko tracimy drogę i idziemy już na oślep. Przykład ten pokazuje jak rozkład jednostajny, ciągły, powstaje z rozkładów dwumianowych, dyskretnych. Determinizm ewoluuje w stochastykę. Im dalej wchodzimy w las tym ślady cieńsze, w końcu ścieżki znikają. Determinizm przechodzi w stochastykę z tego powodu, że determinizmu wielkich mnogości nie potrafimy objąć. Nie ma zdarzeń losowych lecz są rozkłady, czyli miary unormowane. Paradoks probabilistyczny polega na tym, że nie ma przypadku, ale jest skuteczna praktycznie nauka o przypadku, o trafie. Tą nauką są przybliżone metody obliczeniowe zwane Monte Carlo. Całki z funkcji wielu zmiennych można obliczyć tylko takimi metodami, a bez tych obliczeń nie ma ani bomby atomowej, ani elektrowni jądrowej. Właśnie obliczenia atomowe w latach czterdziestych ubiegłego wieku prowadzono metodami Monte Carlo zaproponowanymi przez Ulama z kolegami. Nazwa jest jednocześnie kryptonimem, który doskonale oddaje istotę rzeczy. Jeżeli do przybliżonego obliczenia całki z funkcji jednej zmiennej potrzeba znać wartość tej funkcji w tysiącu punktów, to do obliczenia całki z funkcji dwóch zmiennych – z tą samą dokładnością – potrzeba już milion punktów, a całka z funkcji trzech zmiennych zjada miliard danych. Złożoność obliczeniowa rośnie więc wykładniczo. Obliczanie całek nie ma naturalnie nic wspólnego z przypadkiem; wykorzystuje się jedynie rozkłady jednostajne. Rozkład jednostajny równomiernie pokrywa obszar. Eksperyment Buffona z igłą jest przykładem prawdopodobieństwa geometrycznego. Na poliniowany papier rzuca się wielokrotnie igłę o długości dwa razy krótszej niż odstęp między liniami. Prawdopodobieństwo przecięcia przez rzuconą igłę linii na kartce papieru jest odwrotnością liczby π. Wynika stąd że π, czyli stosunek obwodu koła do jego średnicy, można obliczyć bawiąc się rzucaniem igły na poliniowany papier; liczba π, czyli liczba Archimedesa, jest więc w przybliżeniu równa ilorazowi wszystkich rzutów przez liczbę rzutów w których igła przecięła jakąś linię. Eksperyment Buffona jest sztuką losowania; chodzi jednak o wyznaczenie wielkości deterministycznej. Podobnie jest z rzutem ziaren maku na kwadrat z wpisanym kołem; z tego eksperymentu można także obliczyć π. Częstotliwość pojawienia się ziarna maku w kole jest prawdopodobieństwem geometrycznym – stosunkiem pola koła do pola kwadratu. Wynika stąd, że liczba π jest czterokrotnym prawdopodobieństwem geometrycznym koła w odniesieniu do kwadratu. Eksperyment, który niewątpliwie jest sztuką, pozwala oszacować liczbę deterministyczną π. Liczba π jest więc w przybliżeniu czterokrotną częstotliwością wpadnięcia ziarnka maku do koła, czyli czterokrotnym prawdopodobieństwem geometrycznym koła w odniesieniu do uniwersum, którym jest opisany na tym kole kwadrat. Probabilistyka jest więc nauką, a eksperymenty sztuką – zastosowaniem nauki.

24. Według teorii ewolucji każdy organizm – zwierzę czy roślina – jest zdarzeniem losowym. Tak wielka ilość niezwykle rzadkich zdarzeń losowych zrealizowanych przeczy zdrowemu rozsądkowi. O wzajemnym powiązaniu wielkości organizmów z ich ilością mówi piramida Eltona; wielkość organizmu jest związana z ilością – jest to zależność odwrotnie proporcjonalna. Tak jest wśród zwierząt i roślin: hiperboliczne wykresy tworzą piramidę. Mnogość organizmów jest silnym argumentem za kreacjonizmem; na początku był impuls wytrącający świat ze stanu równowagi absolutnej – spokoju. Ten impuls – początek stworzenia – uruchamia zasadę równowagi. Pierwszy impuls można uważać za tchnienie życia, włączenie pola biologicznego, początek czasu. Cechą charakterystyczną życia jest ciągle odnawianie się – cykliczność. Nie ma życia bez czasu. Żyjemy w czasie – trwamy w wieczności. Deterministyczna mnogość – trudna do ujęcia, wymykająca się poznaniu, przechodzi w nową jakość – probabilistyczny chaos. Probabilistyczny ład jest istotą różnorodności i piękna przyrody. Rozwinięcie liczby, w określonym układzie numeracji, ma cechę przypadku: nie wiemy jaka cyfra pojawi się w odpowiednim miejscu tego ciągu. Jest to chaos deterministyczny – nieprzewidywalny dla postronnego obserwatora, który nie zna rozwijanej liczby. Jak ciągłość upraszcza naukę i poznanie, tak probabilizm jest przypuszczalnie jedyną metodą poznania mikroświata. Probabilizm jest kontynuacją determinizmu. Jest to

determinizm wyrażony innymi środkami – rozkładami, wartościami średnimi. Stany stabilne mają naturę deterministyczną – wszystko dookoła jest podobne. Stany niestabilne generują niewiedzę. Tę niewiedzę sprowadza się do probabilistyki. Jeśli stoję na rozdrożu, gdzie rozchodzi się kilka dróg, to zgodnie z prawdopodobieństwem klasycznym mogę dowolnie wybrać jedną z nich. Punkt drogi bez rozgałęzień jest oczywiście stabilny, mogę iść tylko przed siebie. Rozkłady prawdopodobieństw, to wypukłe kombinacje liniowe. Wypukła kombinacja trzech wektorów jest rozkładem trzypunktowym. Trójkąty wykorzystuje się w obrazowaniu danych statystycznych. Wierzchołki przedstawiają trzy zasadnicze działy gospodarki: przemysł, rolnictwo, usługi, a punkty wewnętrzne mówią o strukturze gospodarki określonego kraju lub regionu. Jest to oczywiście prawdopodobieństwo, ale brak losowości, nie ma przypadku, jest określona struktura. Wypukłość jest podstawą nauki; funkcje wypukłe są nawet ważniejsze niż te różniczkowalne, gładkie. W ekonomi wypukłość charakteryzuje inwestycje: dodatnia wypukłość – przyspieszamy, czyli powiększamy wydatki na inwestycje; ujemna wypukłość – zwalniamy, konsumujemy lub oszczędzamy. Rozkłady skończone są istotą wszystkich podziałów spadkowych. Tutaj rzadko stosuje się klasyczne prawdopodobieństwo: matka często otrzymuje pół majątku, a syn i córka po ćwierci.

25. Inflacja jest oznaką złych proporcji pomiędzy cenami – w jednym dziale zarabia się ponad oczekiwaną średnią, a w innym poniżej. Inflacja jest procesem zmiany tego stanu, inflacja prowadzi do równowagi, urealnia wzajemne stosunki cenowe. *Homo sapiens* przejawia się bądź jako racjonalista postępujący optymalnie i wtedy jest to *homo oeconomicus*, lub jako *homo ludens* – osobnik trwoniący posiadane dobra. Pławienie się w luksusie jest namiastką raju. Patrzcie, jestem jak bóg, wszystko mam, wszystko mogę. Nikt ani nic nie może mnie ograniczyć. Człowiek jest więc albo istotą deterministyczną – Apollem, albo nieprzewidywalnym trwonicielem – Dionizosem. Ta nasza ludzka, naturalna, dwoistość też ma swój punkt równowagi. Wydaje się, że w tym dwustanowym rozkładzie, opisującym ludzkość, przewagę ma obecnie *homo ludens*: zabawa i konsumpcja – pracują za nas roboty i automaty, a my ciągle imprezujemy. W sferze erotycznej wykorzystaliśmy wszystkie możliwości – nie ma tu już żadnej ekscytującej tajemnicy. Teraz pracujemy w sztuce kulinarnej, rozrywkowo traktujemy podróże – nawet te w kosmos; z nauki i sztuki robimy także rozrywkę. Człowiek wypalił się w swojej wolności; narkotyki dają namiastkę raju – raju, który jest piekłem. A wszystko to po to jedynie, by uciec od siebie, zagłuszyć sumienie, zapomnieć. Rozrywka, rozrywka, rozrywka – by przez chwilę nie pomyśleć skąd przyszliśmy, po co jesteśmy, dokąd zmierzamy. Naturalny podział każdej populacji jest zawsze trzyczęściowy – każdy przymiotnik ma trzy stopnie jakości: niska, średnia, wysoka. W środku jest *homo sapiens*, a równowaga oznacza optimum.

26. Życie jest rodzajem związku ducha z materią; być może duch, czyli forma, w swoistym powiązaniu z materią generuje nową jakość – życie. Cechą charakterystyczną materii ożywionej jest ruch i zmiana. Czy żywy organizm jest maszyną? W żadnym razie. Zepsuty samochód zawsze daje się naprawić, martwego organizmu wskrzesić nie można. Rachunek prawdopodobieństwa występuje pod różnymi nazwami. Te nazwy, w swym najgłębszym znaczeniu, wiążą się z czasem i zmianą; czas generuje nieokreśloność, czyli losowość. Jest więc rachunek losów, jest probabilistyka, jest stochastyka, jest aleatoryzm – posybilizm, jest rachunek chybił-trafił. Rachunek prawdopodobieństwa kojarzy się z logiką wielowartościową. W nazwie *prawdopodobieństwo* odczuwa się procentową zawartość prawdy w zdaniu. Najprostsza logika modalna korzysta z trzech stanów: fałszu, półprawdy i prawdy. Dobrą nazwą probabilistyki jest rachunek możliwości, bo o to tu chodzi. Tworzy się scenariusze i tym scenariuszom przypisuje się procentowe – w teorii klasycznej wszystkim równe – szansy realizacji. Teoria możliwości jest naukową odmianą sztuki. Zobaczmy co jest możliwe, a nie co istnieje realnie. Probabilistyka jest więc posybilizmem, teorią całki znormalizowanej – nauką o średnich, teorią ceny, teorią zaufania – niezawodnością, wreszcie wspominaną teorią wypukłości. O determinizmie mowa jest często w Biblii. *Bo kiedy jeszcze nie było słowa na moim języku, już, Panie, znasz je całe* (Ps 139.4). *W księdze Twojej były zapisane wszystkie dni, które będą, zanim pierwszy z nich nastał* (Ps 139.16). Świat w oczach Boga jest określony i dokonany – jak taśma filmowa. Wieczność jest statyczna.

Literatura

C. Baudelaire (1961). *O sztuce*. Ossolineum. Wrocław.

C. Baudelaire (1992). *Sztuczne raje*. Wydawnictwo Głodnych Duchów. Warszawa.

P. Bratkowski, T. Lipiński (2014). *Jak żyć, panie gitarzysto?* Newsweek Polska z 21 lipca 2014. Str. 82-85.

P. Bukalska (2014). *Jeden kwiat, jeden żołnierz*. Tygodnik Powszechny z 16 listopada 2014. Str. 49.

K. Burda (2014). *Narodziny sztuki*. Newsweek Polska z 20 października 2014. Str. 80-83.

I. Cieślińska (2014). *Platon na papierze toaletowym.* Gazeta Wyborcza z 17 maja 2014. Str. 13.

M. Heller (2014). *Dobro wszechświata*. Tygodnik Powszechny z 28 września 2014. Str. 52- 53.

M. Kozłowska (2014). *Piękno niedoskonałości.* Gazeta Południowa z 9 lipca 2014. Str. 4.

A. Prodeus (2014). *Psychodeliczny piknik.* Newsweek Polska z 21 lipca 2014. Str. 98-100.

L. Turkiewicz (2015). *Impresja wokół wschodu słońca*. Angora z 18 stycznia 2015. Str. 82.

Celem jest optymalizacja

Rozmowa z mgr. Edwardem Bratkiem, Kanclerzem Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

W minionym roku podjęto kolejne działania optymalizujące wykorzystanie zasobów materialnych. Proszę powiedzieć jakie oszczędności eksploatacyjne udało się osiągnąć. Na jakie cele oszczędności zostaną, mogą być wykorzystane? Co jeszcze należy poprawić?

W swoim sprawozdaniu za rok 2014 przedstawionym na marcowym posiedzeniu Senatu zawarłem syntetyczny obraz działalności tej części administracji Uczelni, którą nadzoruję i za której funkcjonowanie jestem odpowiedzialny.
I rzeczywiście ważnym zadaniem, konsekwentnie realizowanym w roku minionym i obecnym było optymalizowanie wykorzystania posiadanych zasobów materialnych, przy równoczesnej redukcji kosztów działalności. Podjęliśmy działania pozwalające bardziej racjonalnie wykorzystywać pomieszczenia administracyjne i dydaktyczne, m.in. w związku z utworzeniem Działu Zarządzania Nieruchomościami. Widoczne jest już obniżenie kosztów wynikających ze zmniejszenia zużycia energii elektrycznej, cieplnej i wody, z obniżenia kosztów konserwacji infrastruktury, kosztów osobowych (sprzątania, portierni i szatni), są już też zauważalne oszczędności na kosztach telekomunikacyjnych. W ostatnim czasie udało nam się także uzyskać bardzo korzystne warunki finansowe we współpracy z Pocztą Polską (oszczędność kosztów na poziomie 48% w stosunku do roku ubiegłego w warunkach porównywalnej ilości przesyłek). Wydatki musimy merytorycznie planować, aby stabilnie funkcjować w warunkach obiektywnie trudnej sytuacji wynikającej z niżu demograficznego, konkurencji na rynku edukacyjnym, niepewności co do wysokości dotacji ministerialnej i dochodów własnych. Dlatego też nasz Uniwersytet w 2013 roku przystąpił do grupy zakupowej energii elektrycznej i już drugi rok mamy korzyści wynikające z tej decyzji w postaci obniżenia kosztów energii elektrycznej. Dla 12 uczelni w grupie zakupowej łączne oszczędności w ciągu tych dwóch lat wyniosły ponad 6 mln złotych, z czego nasz Uniwersytet zaoszczędził prawie 900 tys. złotych, w warunkach porównywalnego

Naszym celem jest konsekwentne wprowadzanie kolejnych działań optymalizacyjnych

zużycia. To w naszych kosztach dość istotna kwota. Planowane są dalsze działania w środowisku akademickim w sprawie wspólnych zakupów innych towarów i usług. Wdrażamy też zintegrowany system informatyczny, który już wkrótce umożliwi lepsze zarządzanie Uczelnią i efektywną kontrolę kosztów. Naszym celem jest konsekwentne wprowadzanie kolejnych działań optymalizacyjnych. Liczymy też, że pracownicy przekonani o ekonomicznym i ekologicznym sensie racjonalnego korzystania z nośników energii i naszych zasobów, włączą się aktywnie w takie działania.
A wracając do meritum pytań: w naszych pięciu najnowszych obiektach wprowadziliśmy inteligentny system zarządzania budynkami tzw. BMS. Zadaniem automatyki BMS jest integrowanie instalacji (oświetleniowej, grzewczej, wentylacji i klimatyzacji) oraz monitorowanie zużycia mediów (ciepła, wody i energii elektrycznej) w budynkach, w tym na naszym basenie. Zastosowanie systemu BMS daje wiele korzyści, w tym m.in. obniża koszty eksploatacji poprzez ograniczenie zużycia mediów dzięki spojeniu systemu automatyki obiektu w jedną całość, zapewnia prosty monitoring stanu urządzeń w budynku, podwyższa standard komfortu korzystania

z obiektu, zwiększa bezpieczeństwo użytkowników i personelu technicznego oraz zapewnia efektywne wykorzystanie ich czasu pracy, uniezależnia od ewentualnego błędu ludzkiego (np. niewyłączone oświetlenie lub wentylacja). Umożliwia też zarządzanie danym budynkiem z dowolnego miejsca na świecie z dostępem do Internetu.

Prosimy powiedzieć jakich zmian możemy oczekiwać w wyremontowanej "Zetce". Jakie są koncepcje zagospodarowania budynku?

W związku z przyznaniem dofinansowania (po kilku latach starań) z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w kwocie 15 200 tys. zł. (100 % wartości inwestycji), rozpoczęto prace przygotowawcze do przebudowy budynku „Z" w części wysokiej. Zespół ds. opracowania przebudowy, powołany przez Rektora, przygotował jej założenia, koncepcję natomiast przygotowała poznańska firma „Archimedia Architekci & Inżynierowie". Budynek „Z" nadal będzie pełnił funkcję administracyjno-dydaktyczną. Korzyści po przebudowie to:

- uporządkowanie zasiedlenia budynku (jedna kondygnacja dla jednego instytutu),
- nowoczesne laboratoria komputerowe,
- nowa sala rady wydziału,
- lepsze parametry cieplne stolarki okiennej i całej elewacji (obniżenie kosztów eksploatacji),
- zwiększenie bezpieczeństwa użytkowania budynku pod względem p. poż. (lepsze oddymianie, wydzielenie stref pożarowych, systemy: SAP tj. automatyka pożarowa oraz DSO – dźwiękowy system ostrzegawczy),
- powiększenie szatni i portierni.

Ogólny i najważniejszy oczekiwany efekt, to zwiększenie bezpieczeństwa i komfortu pracy oraz korzystania z obiektu przez wszystkich użytkowników. Oddanie budynku do eksploatacji planujemy w drugiej połowie 2017 roku.

W naszej Uczelni organizowane są konferencje i warsztaty dla zarządców wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych, dla młodzieży szkolnej (są one otwarte dla publiczności) na tematy dotyczące obniżenia we Wrocławiu emisji bardzo szkodliwych dla mieszkańców zanieczyszczeń. To także nasz wkład w obniżenie kosztów zużycia energii w mieście i poprawy zdrowia jego mieszkańców.

Postrzegamy nasze miasto przez pryzmat zieleni, która nas wokół otacza. Z przykrością niestety trzeba powiedzieć, że Wrocław należy do najbardziej zanieczyszczonych miast. Nasze niechlubne miejsce to 8. w Europie i 2. (po Krakowie) w Polsce. Cykl konferencji i warsztatów, organizowanych przez naszą Uczelnię we współpracy z Zespołem Elektrociepłowni Wrocławskich KOGENERACJA oraz FORTUM, ma na celu uświadomienie mieszkańcom Wrocławia, zarządcom nieruchomości, wspólnotom mieszkaniowym nieuchronności przechodzenia z ogrzewania małymi kotłowniami węglowymi i piecami domowymi na ogrzewanie miejskie. Jest to bowiem najlepszy sposób likwidacji tzw. niskiej emisji zanieczyszczeń pochodzenia węglowego. Emisja ta jest szczególnie niebezpieczna dla naszego zdrowia w okresie grzewczym, gdy kumuluje się duża ilośc spalin (jeszcze 40% mieszkańców ma indywidualne ogrzewanie). Podczas wystąpień prelegenci prezentują wyniki badań, opinie specjalistów (w tym lekarzy, którzy obserwują w ostatnich 30. latach znaczące pogorszenie się stanu zdrowia dzieci, m.in. wzrost występowania alergii), ale także pokazują sposoby obniżenia emisji bardzo szkodliwych związków (takie rozwiązania zawiera projekt KAWKA wprowadzony przez Urząd Miejski). Tak więc aspekt poprawy naszego życia, w kontekście zwiększenia świadomości jak chronić nasze zdrowie, jest również tematem tych spotkań. Odbyły się w tym roku już trzy takie konferencje i warsztaty, kolejną, na którą już zapraszam, zaplanowano w listopadzie. Wydarzenia te, mające miejsce w naszych obiektach, także dzięki relacjom medialnym z ich przebiegu, świetnie promują naszą Uczelnię.

Jak układa się współpraca Pana Kanclerza i działów kierowanych przez Pana ze studentami? Jakie potrzeby studenci zgłaszają?

Współpraca ze studentami układa się bardzo dobrze. Spotykamy się z nimi cyklicznie, zarówno z Radą Uczelnianą Samorządu, z Radami Mieszkańców, jak też z przedstawicielami innych organizacji w zakresie dotyczących ich spraw. Problemy, jakie zgłaszają studenci dotyczą oczywiście głównie ich spraw bytowych, związanych z korzystaniem z mienia Uczelni (m.in. akademików, zaplecza klubowego), możliwości spędzania czasu wolnego. Rozwiązujemy także wspólnie różne problemy organizacyjno-finansowe. Na prośbę studentów, wkrótce (w czasie wakacji) siłami naszych służb technicznych przeprowadzimy remont wejścia do niskiej części klubu Simpleks.

Pracownicy nie będący nauczycielami akademickimi wypełniali ankietę na temat dobrych i złych praktyk. Kto będzie analizował odpowiedzi? Kiedy będzie możliwość uzyskania podsumowania tego sondażu?

Projekt pod przewodnictwem prof. dr. hab. Tadeusza Borysa realizuje Komisja ds. dobrych praktyk akademickich. Zbieranie ankiet zakończyło się już. Wyniki podane zostaną z początkiem roku akademickiego.

Kształcimy z pasją

Rozmowa z dyrektorem CKU dr. hab. Januszem Markiem Lichtarskim, prof. UE (pracownikiem Katedry Strategii i Metod Zarządzania)

Od dwóch lat pełni Pan Profesor funkcję dyrektora Centrum Kształcenia Ustawicznego. Jak rozwija się ta inicjatywa, jakie działania podjęto, by szerzej upublicznić propozycje edukacyjne naszej uczelni?

Centrum Kształcenia Ustawicznego, mimo stosunkowo niedługiego stażu rozwija się bardzo dobrze. Stale aktualizujemy i rozbudowujemy ofertę studiów podyplomowych i szkoleń w coraz bliższej współpracy z praktyką gospodarczą, badamy potrzeby szkoleniowe, usprawniamy i informatyzujemy procesy obsługi oraz poprawiamy dostępność i jakość obsługi klienta.

O dokonaniach CKU najlepiej świadczy fakt, że w ubiegłym roku akademickim, w trudnym okresie związanym m.in. ze stagnacją ekonomiczną i uwolnieniem zawodów, które dotknęło głównie kierunki związane z rachunkowością i audytem, udało nam się w skali uczelni nie tylko utrzymać, ale nawet nieznacznie zwiększyć liczbę słuchaczy studiów podyplomowych. Warto podkreślić, że w ciągu ostatniego roku uruchomiliśmy też ponad dwadzieścia grup szkoleniowych. Wśród nich było kilka szkoleń zamawianych, dla tak znaczących firm, jak: KGHM Polska Miedź SA, Bank Zachodni WBK, Volvo czy HP.

Dużo zmian zostało wprowadzonych w samym procesie organizacji studiów, wiele elementów, które były realizowane w odmienny sposób na poszczególnych wydziałach, zostało obecnie ujednoliconych. CKU systematycznie przejmuje zadania dotyczace studiów podyplomowych z innych działów, dzięki czemu zarówno słuchacze, jak i kierownicy studiów są obsługiwani w jednym miejscu.

W ubiegłym roku wprowadziliśmy także system kont indywidualnych, pozwalający na monitoring płatności. Proces ewaluacji studiów również został zinformatyzowany.

W kwestii upubliczniania i promocji oferty ściśle współpracujemy z Biurem Promocji oraz z prodziekanami ds. promocji z poszczególnych wydziałów, przygotowując i wdrażając kampanie marketingowe w kanałach tradycyjnych i mediach społecznościowych, organizujemy dni otwarte i jesteśmy obecni na targach edukacyjnych.

> „Wiele procedur w CKU stworzyliśmy od podstaw, podobnie jak ma to miejsce podczas tworzenia własnej firmy"

Jak zmienia się zainteresowanie studiami podyplomowymi, jakie obszary wiedzy są obecnie najczęściej poszukiwane?

W ostatnich latach maleje zainteresowanie studiami o charakterze ogólnym, a rosnącym zainteresowaniem cieszą się studia specjalistyczne, branżowe oraz organizowane we współpracy z pracodawcami, m.in. HP, IBM, CCC, PwC oraz Volkswagen i Sitech. Obecnie mamy również w ofercie już pięć kierunków studiów podyplomowych w całości w języku angielskim.

Co było hitem mijającego roku akademickiego (tematycznym, finansowym)?

Hitami były takie kierunki, jak: *Project Management* czy *Kadry i płace*, których realizujemy po 4-5 edycji rocznie, uruchomiliśmy również po dwie edycje studiów: *Kierownik zespołu – team leader*, *Lean Management*, *MS Excel w controllingu dla zaawansowanych* czy *BHP*. Wszystkie uruchamiane kierunki są rentowne.

Jak uczestnicy studiów, szkoleń opiniują nasz edukacyjny profil?

Narzędziem opiniowania są ankiety ewaluacyjne przeprowadzane za pośrednictwem platformy internetowej, w których słuchacze nie tylko oceniają aspekty merytoryczne i metodyczne poszczególnych kierunków i kursów, ale także wskazują na nowe potrzeby.

W ubiegłym roku na stronie internetowej studiów podyplomowych uruchomiliśmy tzw. skrzynkę pomysłów i słuchacze chętnie proponują tam konkretne modyfikacje, zarówno programowe, jak i organizacyjne.

Jakie nowe programy przygotowują pracownicy uczelni?

Nowości jest bardzo dużo, nie sposób wymienić ich wszystkich, a nie chciałbym nikogo pominąć. W tej chwili w ofercie jest blisko 30 nowych kierunków, a lista nowości na rok akademicki 2015/2016 nie jest jeszcze zamknięta. Co ważne, nowe propozycje to wynik badania potrzeb rynku i stałego kontaktu z pracodawcami, którzy uczestniczą w kształtowaniu programów studiów i szkoleń.

Jaki element Pana działalności w tej sferze sprawia Panu Profesorowi największą satysfakcję zawodową?

Powodów do satysfakcji jest wiele, ponieważ jest to praca bardzo interesująca i sprawiająca przyjemność. Wiele elementów w Centrum Kształcenia Ustawicznego stworzyliśmy od podstaw, podobnie jak ma to miejsce podczas tworzenia własnej firmy. Takie doświadczenia pozwalają się spełniać zawodowo i czerpać zadowolenie z pracy. Wydaje mi się, że chyba największą satysfakcję sprawia mi praca z interesującymi ludźmi, aktywnymi, ciekawymi zmian, mającymi dużą motywację do działania. Dotyczy to nie tylko zespołu pracowników CKU, ale wszystkich osób współpracujących i współtworzących kształcenie ustawiczne na naszym Uniwersytecie. Mogę z wielką przyjemnością powiedzieć, że wokół CKU stworzyła się pewnego rodzaju społeczność osób bardzo aktywnych, kompetentnych i dbających o rozwój uczelni. Osoby kierujące studiami podyplomowymi i organizujące szkolenia to bardzo zaangażowana grupa pracowników naszej uczelni. Korzystając z okazji, chciałbym podziękować wszystkim osobom współpracującym z CKU i przyczyniającym się do sukcesów tej jednostki, a przede wszystkim chciałbym podziękować mojemu zespołowi, na który zawsze mogę liczyć.

OFERTA STUDIÓW
na rok akademicki 2015/2016 (semestr zimowy)

Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny

Bezpieczeństwo i higiena pracy – XVI edycja
Controlling wspomagany komputerowo (V edycja)
MS Excel w controllingu dla zaawansowanych (IX edycja)
Rachunkowość i podatki w rolnictwie
Statystyczna analiza danych biznesowych wspomagana komputerowo ***Nowość***
Zarządzanie i marketing w agrobiznesie ***Nowość***
Zarządzanie jakością w przedsiębiorstwie (XVIII edycja) (we współpracy z TÜV Nord Polska)

Wydział Nauk Ekonomicznych

Akademia rozwoju kompetencji menedżerskich ***Nowość***
Analiza ekonomiczna dla biznesu ***Nowość***
Ekonomia dla prawników ***Nowość***
Finanse i bankowość
Finanse i podatki w MSP ***Nowość***
Handel zagraniczny
Innowacyjne przywództwo – kształtowanie liderów zmian (we współpracy z Instytutem Liderów Zmian – II edycja)
Komunikacja korporacyjna i *public relations*
Społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstwa (CSR) (pod patronatem Dolnośląskiej Izby Gospodarczej) Nowość

Studia podyplomowe dla kandydatów na doradców podatkowych

Zamówienia publiczne i partnerstwo publiczno-prywatne
Zarządzanie i finanse w ochronie zdrowia
Zarządzanie i marketing (XXXIV. edycja)
Zarządzanie projektami e-commerce (przy współpracy z Ceneo.pl, GrupaUnity i Interaktywnie.com) ***Nowość***
Zarządzanie w sektorze publicznym (pod patronatem Centrum Badawczo-Rozwojowego Samorządu Terytorialnego; II edycja)

Wydział Zarządzania, Informatyki i Finansów

Accounting and Financial Management (oferta w języku angielskim)
Analiza finansowa i zarządzanie wynikami
Audyt wewnętrzny i kontrola w przedsiębiorstwie
Audyt wewnętrzny i kontrola zarządcza w sektorze publicznym
Bankowość. Europejski Certyfikat Bankowca ***Nowość***
Business Accounting (oferta w języku angielskim) (in cooperation with CIMA)
Coaching przywódczy i trenerski (III edycja)
Controlling i rachunkowość zarządcza
Cyber Security Management (III edycja; we współpracy z IBM GSDC)
Doradztwo podatkowe i zarządzanie podatkami
Ekspert usług księgowych (II edycja)
Ewidencja księgowa i podatkowa z wykorzystaniem programów komputerowych ***Nowość***
Finanse i rachunkowość (przy współpracy z ACCA) ***Nowość***
Finanse i rachunkowość (dla niefinansistów) ***Nowość***
International Human Resources Management (oferta w języku angielskim) 2nd Edition

świadomie, mądrze i odpowiedzialnie korzystającego z zaawansowanych technologii

Interpersonal Communication in Business (oferta w języku angielskim; in collaboration with University of Malta – moduł na Malcie) *Nowość*
Inwestycje w odnawialne źródła energii – energetyka prosumencka i generacja rozproszona (IV edycja w Warszawie) (we współpracy z Instytutem Energetyki Odnawialnej)
Inwestycje w odnawialne źródła energii – energetyka prosumencka i generacja rozproszona (VII edycja we Wrocławiu) (we współpracy z Instytutem Energetyki Odnawialnej)
Kadry i płace (VI edycja)
Kierownik zespołu – team leader (we współpracy z IBM GSDC – V edycja)
Lean Management – Menedżerskie Studia Podyplomowe (VI edycja) (pt./sob.)
Lean Management – Menedżerskie Studia Podyplomowe (VII edycja) (sob./niedz.)
Lean Services – Menedżerskie studia podyplomowe (I edycja) *Nowość*
Liderzy lokalni w organizacjach publicznych, prywatnych i pozarządowych *Nowość*
Logistyka wspomagana komputerowo (SAP ERP, MS Excel) *Nowość*
Managing Business (oferta w języku angielskim) (V edition)
MEDIATOR (Master of Business Mediation), IX edycja
Menedżer branży automotive, edycja II (we współpracy z Volkswagen Motor Polska i Sitech)
Menedżerskie studia podyplomowe Kierowanie ludźmi (People Management) Wrocław, II edycja
Menedżerskie studia podyplomowe Kierowanie ludźmi (People Management) Świdnica, *Nowość*
Menedżerskie studia podyplomowe Zarządzanie firmą. Instrumentarium współczesnego menedżera
Nowoczesne zarządzanie zasobami ludzkimi (XXIX edycja)
Prawo gospodarcze dla nieprawników *Nowość*
Prawo i ekonomia dla lekarzy weterynarii *Nowość*
Project Management (edycja wieczorowa XIII)
Project Management (edycja zaoczna XIV)
Rachunkowość (XXXIV edycja)
Rachunkowość dla samodzielnych księgowych i menedżerów finansowych (we współpracy z PwC)
Rachunkowość i podatki (XXXIX edycja)
SAP ERP – Narzędzia i techniki rozwoju systemu (II edycja)
Six Sigma – Menedżerskie studia podyplomowe (we współpracy z OpEx Group – II edycja)
Specjalista do spraw kadr i płac (II edycja)
Windykacja wierzytelności w gospodarce i administracji *Nowość*
Zarządzanie dla inżynierów *Nowość*
Zarządzanie międzynarodowe (we współpracy z firmą R. Bosch) *Nowość*
Zarządzanie produkcją i usługami (X edycja)
Zarządzanie projektami (certyfikaty Microsoft® MS Project i Prince2®)

Wydział Ekonomii, Zarządzania i Turystyki

Logistyka i zarządzanie łańcuchem dostaw (Wrocław)
Nauczanie podstaw przedsiębiorczości i ekonomii w praktyce *Nowość*
Rachunkowość budżetowa (Jelenia Góra) *Nowość*
Rachunkowość budżetowa (Świdnica) *Nowość*
Rachunkowość i finanse – studia dla kandydatów na głównego księgowego
Studia podyplomowe dla menedżerów jakości w ochronie zdrowia „Quality in Healthcare Organizations" (Wrocław) *Nowość*
Zarządzanie jakością, środowiskiem i ryzykiem (Wrocław)

Zapraszamy na stronę http://www.podyplomowe.ue.wroc.pl/

Katarzyna Walachowska, Barbara Karczewska, Kamil Janik, Marcin Mistoń

Czym jest IKSS?

Informacja Kulturalno-Sportowa Studentów to organizacja działająca przy Samorządzie Studentów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

IKSS – projekt zainicjowany przez Joannę Sobieśniewską (pierwszą przewodniczącą organizacji) oraz Bartłomieja Postka, ówczesnego przewodniczego Samorządu Studentów oficjalnie zaczął działalność w 2008 roku. Wspierany przez Samorząd Studentów projekt początkowo funkcjonował jako Biuro Informacji Kulturalnej (BIK). Jego celem było pozyskiwanie dla studentów zniżek na bilety na wydarzenia kulturalne oraz ułatwianie dotarcia do informacji na temat instytucji kulturalnych i sportowych. Z czasem BIK został przekształcony w IKSS.

IKSS jest organizatorem wielu wydarzeń dla studentów Uniwersytetu Ekonomicznego. Jest ich z roku na rok jest coraz więcej – w 2015 roku planujemy 20 edycji różnych projektów. Patronat i wsparcie Samorządu Studentów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu motywuje nas do jeszcze efektywniejszego działania i skutkuje zaproszeniami na uczelnię osób rozpoznawalnych w środowisku sportowym i kulturalnym. IKSS działa również aktywnie w przestrzeni internetowej, Zapraszamy do odwiedzania naszych stron: www.ikss.ue.wroc.pl, www.facebook.com/ikssue, www.instagram.com/ikssue

Nasze działania są związane ze sportem oraz kulturą, chcemy promować te dziedziny życia wśród studentów oraz zachęcić ich do udziału w życiu kulturalny i-sportowym Wrocławia. Organizujemy wiele projektów, a przy ich realizacji uczymy się zarządzania, poszerzamy wiedzę oraz zdobywamy doświadczenie. Nagrodą za naszą pracę jest frekwencja na wydarzeniach IKSSa – to wtedy widzimy, że nasz trud nie poszedł na marne.

↓ W styczniu 2015 roku IKSS świętował swoje 7 urodziny

Projekty IKSS

Prezentujemy tylko kilka tegorocznych inicjatyw z szerokiej gamy projektów. Naszą różnorodną działalność można śledzić m.in. na stronach (jak wyżej).

Sports Days

Sports Days to jedno z największych sportowych wydarzeń organizowanych co roku przez IKSS na terenie kampusu Uniwersytetu Ekonomicznego. W kwietniu 2015 roku zorganizowaliśmy Sports Days przy udziale AZS UE Wrocław. Dzięki tej współpracy mogliśmy przygotować szereg dodatkowych atrakcji. Zaproszenie na wydarzenie skierowaliśmy do studentów wszystkich wrocławskich uczelni. Przy okazji promocji Sports Days, naszą uczelnię odwiedziła maskotka Panthers Wrocław. To były cztery dni poświęcone promowaniu zdrowego stylu życia Tegoroczną edycją rozpoczął turniej streetball, na którym wystąpił Maciej „Paprot" Paprocki, a imprezę poprowadził znany w koszykarskim środowisku Kacper „*Kacpa*" Lachowicz. Podczas Sports Days studenci mieli możliwość bezpłatnego udziału w warsztatach i wykładach prowadzonych przez profesjonalistów ze świata sportu, m.in. w wykładach na temat teoretycznych tajników sukcesu i praktycznego doskonalenia własnych umiejętności, warsztatach masażu. Nie zabrakło oczywiście sportowych zmagań. W ostatnim dniu wydarzenia przy współpracy z The World Games 2017, przygotowaliśmy dla studentów ściankę wspinaczkową, skim board i wiele atrakcji.

Konferencja *Menedżerowie Kultury*

Jaki potencjał dla przedsiębiorców w naszym kraju ma branża kulturalna? Czy warto inwestować w kulturę i w tym sektorze rozwijać swój pierwszy biznes? Jako Informacja Kulturalno-Sportowa Studentów działająca na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu postanowiliśmy poszukać odpowiedzi na te pytania i tak powstała wizja projektu „Menedżerowie Kultury".

„Menedżerowie Kultury" było jednodniowym wydarzeniem IKSSa adresowanym do wrocławskich studentów. 22 kwietnia 2015 r. na terenie kampusu Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu realizując cztery wykłady i spotkania próbowaliśmy pokazać studentom opłacalność inwestowania w biznes w branży kulturalnej i zainspirować ich do działania. Sektor kultury jest bowiem różnorodny. O zarządzaniu instytucjami kultury opowiadali uczestnikom dyrektor Teatru Komedia Wojciech Dąbrowski oraz dyrektor Teatru Polskiego Krzysztof Mieszkowski. Karierę w kulturze można rozwijać także

przez działanie np. w mediach społecznościowych – mówiły o tym prelegentki Kamila Węcka i Marta Konik, prowadzące na temat odkryć muzycznych własny kanał na youtubie. Tomasz Kudła, specjalista ds. budowania relacji *online* opowiadał m.in. o swojej pracy przy realizacji projektu „Europejska Stolica Kultury 2016".

Podczas dyskusji prelegentów i uczestników podkreślano znaczenie zawodu menedżera kultury, niezwykle potrzebnego, by instytucje kulturalne spełniały misje artystyczne oraz jako przedsiębiorstwa, przynosiły zysk i dobrze funkcjonowały na rynku. Warto więc wiedzę ekonomiczną łączyć z prawami jakimi kultura się rządzi by pasję dzielenia się twórczością i dziedzictwem kulturalnym wspierać profesjonal-

IKSS pozwala studentom naszej uczelni wyrwać się ze ścisłych ram myślowych przedmiotów ekonomicznych poszerzając ich zainteresowania, umożliwiając im zagłębienie się w tematykę kulturalną, a w wolnym czasie bycie aktywnym sportowo. http://ikss.ue.wroc.pl/o-nas/czym-jest-ikss/

Dyrektor Teatru Komedia Wojciech Dąbrowski I organizatorki konferencji

Dyrektor Teatru Polskiego Krzysztof Mieszkowski

nym zawodowym przygotowaniem. Na pytanie, czy warto w sektorze kultury rozwijać karierę zawodową wydarzenie to dało odpowiedź – jednoznaczną. Dodatkowym atutem wydarzenia były zaproponowane przez prelegentów możliwości odbywania praktyk i staży adresowane do zainteresowanych i kreatywnych studentów.

Jako organizatorzy mamy świadomość, że tematy tegorocznej edycji to zaledwie namiastka możliwości tej branży w obszarze kultury. Stąd pomysł by kontynuować projekt w przyszłym roku akademickim, zauważyliśmy bowiem duże zainteresowanie tematem nie tylko wśród studentów.

Podczas konferencji głos należał do twórców kultury. W przeważającej części słuchaczami byli młodzi ludzie – na wydarzenie przywiodła ich z pewnością sympatia do teatru, filmu, muzyki czy sztuk wizualnych, ale także marzenie o pracy w tym sektorze.

Wrocławski Bieg Akademicki 2015

Wrocławski Bieg Akademicki o Puchar Rektorów jest nową inicjatywą studencką, mającą na celu propagowanie aktywności fizycznej w okresie juwenaliowym. W tym roku miała miejsce pierwsza edycja tego projektu. Jego organizacja była dla nas wyzwaniem. Szczęśliwie udało nam się osiągnąć sukces dzięki wsparciu ze strony macierzystej uczelni, Młodzieżowego Centrum Sportu oraz AZS UE Wrocław. Impreza odbyła się 10 maja 2015 roku. Nasze wydarzenie zorganizowaliśmy dla żaków, ale każda osoba zainteresowana bieganiem mogła w niej wziąć udział. Głównym punktem imprezy był bieg na 5 kilometrów, przebiegający po profesjonalnie wyznaczonej trasie. Wydarzeniu towarzyszył piknik ze strefą chill-out'u, zapleczem gastronomicznym i sanitarnym. Wrocławski Bieg Akademicki był nie tylko okazją do sprawdzenia własnej formy fizycznej i sposobem na przyjemne spędzenie niedzieli z rodziną i przyjaciółmi. Impreza sportowa połączona była z charytatywną zbiórką pieniędzy na cele Fundacji Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci. Chcemy w tak aktywny sposób pomagać potrzebującym.

Konferencja *Sport też biznes*

W tym roku Informacja Kulturalno-Sportowa Studentów już po raz trzeci zorganizowała dyskusję o ekonomicznym aspekcie zarządzania instytucjami oraz wydarzeniami sportowymi. Podczas tegorocznej dwudniowej konferencji w dniach 26 i 27 maja 2015 odbyło się siedem wykładów. Udział wzięli goście z branży motoryzacyjnej, bukmacherskiej, medaliści olimpijscy oraz dyrektorzy największych imprez sportowych we Wrocławiu. Wykłady mieli:

- Robert Halicki – kierowca rajdowy oraz przedsiębiorca: „Biznes w sporcie. Sport w biznesie – rodzinna firma i Rajdowe Samochodowe Mistrzostwa Polski"
- Krzysztof Kubicki – kierownik ds. Marketingu, STS Zakłady Bukmacherskie: „Zakłady bukmacherskie jako nieodłączny element branży sportowej"
- Piotr Frankowski – dziennikarz motoryzacyjny: „Dziennikarstwo. Motosport. Pasja w parze z biznesem"
- Piotr Przygoński – Prezes Wrocławskiego Komitetu Organizacyjnego The World Games 2017: „Światowe Igrzyska Sportowe 2017 – szansa dla Wrocławia."
- Renata Mauer-Różańska – mistrzyni olimpijska: „Strzał w 10, czyli jak ułożyć sobie życie po skończonej karierze"
- Paweł Rańda – medalista olimpijski: „Jak dożyć i przeżyć Igrzyska Olimpijskie. Radzenie sobie ze stresem i przeciwnościami przed i w trakcie wielkiego sportowego wydarzenia"
- Wojciech Gęstwa - dyrektor Maratonu Wrocławskiego: „Kierunki rozwoju rynku biegowego w Polsce".

Zróżnicowana tematyka, ciekawie prezentowane poglądy, osobiste relacje pokazywały różne aspekty sportowego świata.

Zdjęcia są autorstwa członków organizacji

Tamara Chorążyczewska

Kultura – towar niedoceniony?

Niezwykle kulturalnie zrobiło się w salach naszej uczelni 22 kwietnia 2015 roku, w przeddzień Światowego Dnia Książki. Konferencja *Menedżerowie Kultury*. Czy warto inwestować w kulturę i w tym sektorze rozwijać swój pierwszy biznes zgromadziła ciekawych prelegentów – twórców kultury. To gospodarka jest częścią kultury, a nie kultura częścią gospodarki. Z tego też powodu niebezpieczne wydają się głosy nawołujące do oszczędzania na kulturze – dowodził na konferencji dyrektor wrocławskiego Teatru Polskiego Krzysztof Mieszkowski. Wydarzenie zorganizowała organizacja Informacja Kulturalno-Sportowa Studentów, a tematem przewodnim była kultura, obserwowana głównie z perspektywy ekonomicznej. Zapraszamy do studenckiej relacji z tej ciekawej konferencji, do zapoznania się z różnymi formami działalności Informacji Kulturalno-Sportowej Studentów oraz do lektury felietonu Kultura – towar niedoceniony? Pamiętajmy – w roku 2016 nasze miasto stanie się Europejską Stolicą Kultury!

Kryzys kultury?

Głosy zarządzających państwowymi instytucjami kultury, głosy ich pracowników oraz twórców zgodnie brzmią: *Co za czasy! Co za obyczaje! Kto chodzi do teatru? Kto do galerii? Wszyscy spędzają czas tylko przy komputerze!* To są głosy pokolenia pamiętającego czasy PRL-u. Czy jednak w tych słowach nie ma populizmu? Przecież wszechobecna była wówczas głównie sztuka masowa, finansowana i realizująca wytyczne partyjne. Festiwale piosenki, festiwale literackie i inne imprezy kulturalne promowały dzieła słuszne ideologicznie oraz przyswajalne dla szerokiej publiki. Zjawiska zadziwiające formą i treścią – te które od zawsze wyznaczały kierunki myśli, kierunki rozwoju kultury, ale kreowane przez nielicencjonowanych (niezrzeszonych, bezpartyjnych) twórców – miały ograniczone szanse zaistnienia w powszechnej rzeczywistości. Zrzeszeni i odważni realizowali tzw. sztukę elitarną. Niełatwo dostępna, sięgająca do uprzywilejowanej rzeszy odbiorców została okrzyknięta sztuką wysoką.

Czy mamy więc dziś prawo atakować kulturę masową? Czy sztuka wysoka, to sztuka lepsza? Czy te podziały to tylko skamieniałości pokomunistyczne?

Młodzi Polacy nie są obciążeni pamięcią tych czasów. Ich kreacja nie zna granic – kręcą filmy, tworzą muzykę, wydają książki. Nie więzi ich cenzura poprawności politycznej, na projekty znajdują pieniądze z różnych źródeł, często poza budżetem państwa. Czy więc naprawdę mamy czas kryzysu kultury?

Przekształcenie się Polski w kraj wolnego rynku uderzyło mocno w instytucje kultury. Na finanse narzekają teatry, muzea, festiwale. Zanikła tzw. klasa średnia, która była głównym odbiorcą sztuki ambitnej. Dzisiaj ceny biletów zniechęcają do cyklicznego uczestniczenia w wydarzeniach kulturalnych.

Z drugiej jednak strony…

Wolny rynek pozwala na tworzenie prywatnych instytucji, takich jak Teatr Polonia Krystyny Jandy, Teatr 6. piętro prowadzony przez Michała Żebrowskiego. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego proponuje systemowe rozwiązanie, które ma służyć niwelowaniu barier kompetencyjnych, finansowych, szczególnie dla grup narażonych na wykluczenie w programie Kultura Dostępna. Aktywni Polacy mają coraz większy apetyt na mądre spędzanie wolnego czasu. Czy udział w koncertach młodzieżowych, oglądanie filmów w Internecie jest czy nie jest uczestniczeniem w kulturze? Czy kultura masowa jest zła?

Sztuka jest i będzie. Jest formą ludzkiej ekspresji, znakiem przeżywania rzeczywistości. Lepsza-gorsza, masowa-elitarna – która pozostanie wartościowa w odbiorze i za 100 lat, a która przeminie z kończącą się porą roku?

Nikły udział w kulturze? Pustki w galeriach? Rzeczywistość XXI wieku pokazuje, że nigdy tak masowo jak dziś młodzi Polacy uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych (o większej i mniejszej wartości), dostęp ten dała im wolność i… Internet.

Co więcej mamy dobry czas dla odbioru sztuki w naszym życiu, mamy na nią czas.

Teatr Polski we Wrocławiu istnieje od 1945 roku. To jeden z największych (posiada 3 sceny: Scenę im. Jerzego Grzegorzewskiego, Scenę Kameralną i Scenę na Świebodzkim) i najbardziej cenionych teatrów w Polsce. Zespół aktorski teatru został nominowany do prestiżowej nagrody *Gwarancja Kultury 2015* za: „Indywidualności, które tworzą wspólnotę sztuki aktorskiej – za wkład w sukces realizowanych w minionym roku premier, w tym „Dziady" (reż. Michał Zadara), „Termopile polskie" (reż. Jan Klata), „Wycinki" (reż. Krystian Lupa) oraz za przypomnienie o tym, jak ważną wartością teatru publicznego jest zespół. (http://www.teatrpolski.wroc.pl/)

Kultura na YouTube?

Filmy zwykło się oglądać w kinie, no może w telewizji. Za namiastkę teatru może być uznawany *Teatr Telewizji*. Tak było w zeszłym wieku. Teraz filmy ogląda się głównie w sieci. Pomijając ogromny rynek piracki można je wypożyczyć na niemal wszystkich większych portalach informacyjnych. Czy fakt ten odbiera filmowi cech sztuki? Czy zabija kinematografię i niszczy kina?

Moja znajoma polonistka mówi: *ale to zupełnie inny odbiór dzieła, w domu, kapciach, na kanapie*. Owszem, inny. Dlatego wyjście do teatru coraz bardziej staje się chwalebnym snobizmem. Na to trzeba mieć warunki: mieszkać w okolicy teatru, nie mieć oporów wydać kilkaset złotych na wyjście do instytucji sztuki dla całej rodziny (średnia cena biletu do teatru to 50 zł, a dla czteroosobowej rodziny to 200 zł + dojazd). Na taki wydatek nie stać budżetu wielu Polaków. Czy więc nie jest wspaniale, że za 10 zł (to najwyższa opłata za wypożyczenie filmu w sieci) możemy obejrzeć np. najnowszą, „elitarną", wysmakowaną estetycznie produkcję filmową jak np. „Młyn i krzyż" w reżyserii Lecha Majewskiego?

Jesteśmy coraz bardziej kulturalni! Kultura wsącza się w nas z Internetem. Co za czasy, co za obyczaje!:)

Statystyczny Polak poświęca do 5 godzin tygodniowo na rozrywkę poza domem i wydaje na ten cel 50 złotych. Zmiany społeczno-kulturowe oraz systematyczne bogacenie się Polaków przełożą się w najbliższych latach na wzrost wydatków na wypoczynek poza domem [źródło: http://www.bankier.pl/wiadomosc/Bedziemy--wydawac-coraz-wiecej-na-wypoczynek-i--rozrywke-2296583.html].

Studium przypadku – dwa oblicza (wrocławskiego) teatru

Z dyrektorem Teatru Polskiego Krzysztofem Mieszkowskim mieliśmy okazję spotkać się na naszej uczelni w ramach konferencji *Menedżerowie Kultury*.

Ile osób z Was było ostatnio w tetrze? A kto był na koncercie? Kto w galerii, galerii sztuki oczywiście? Kto czytał książkę? – spytał słuchaczy na wstępie swojej prelekcji. Cóż… Zgodnie z przewidywaniami najwięcej rąk podnieśli „czytelnicy". - *To nie świadczy o Was, to świadczy o dostępie do kultury* – dowodził dyrektor Mieszkowski. Jego rozważania o roli kultury w życiu ludzi przeplatały szczegóły dotyczące zasad działania państwowej instytucji kultury, z tego tytułu kierowanej głównie misją, niż ekonomią.

W ostatnim roku wrocławski Teatr Polski przygotował dwa nowe przedstawienia: *Wycinka Holzfällen* Thomasa Bernharda w reż. Krystiana Lupy i *Dziady część III* w reżyserii Michała Zadary. Rozmach sceniczny, świetna reżyseria, rozbudowana forma – to wszystko kosztuje. Przygotowanie tych dwóch premier kosztowało niemal cały roczny budżet teatru, ok. 500 tys. zł.

Odważnie podejmujemy trudne tematy, chcemy żeby nasz teatr poruszał, prowokował. Podjęliśmy na przykład temat Romów w naszej rzeczywistości. Na „Dziadach" zdarzają się oburzone głosy z widowni – to dobrze, cieszymy

To gospodarka jest częścią kultury, a nie kultura częścią gospodarki

się z tego – mówił dyrektor Krzysztof Mieszkowski, prelegent konferencji.

– My jednak często nie rozumiemy takiego teatru – padł zarzut z sali.

I nad tym ubolewam. Brakuje edukacji kulturalnej, przygotowania do odbioru sztuki. Z drugiej strony, gdy zaczynacie czytać nowy trudny podręcznik ekonomiczny, czy porzucacie go, bo nie rozumiecie pierwszych stron? Wraz z wgłębianiem się w tematykę książka zaczyna się „otwierać"

Dyrektor Teatru Polskiego opowiadał o budowaniu repertuaru, o planowanym tournee teatru z *Dziadami* do Chin, o *Wycince*, która zainauguruje Festiwal Teatralny w Awinionie (*Festival d'Avignon*). Takie działania budują obraz polskiej sztuki w świecie. Oskarowy film (*Ida*) nie zdarza się co roku.

Uczestnicy konferencji zadawali prelegentowi pytania, m.in:

– Jak pan sądzi, czym różni się tytułowa kultura komercyjna od sztuki wysokiej? Czy na przykład film *2001: Odyseja kosmiczna* Stanleya Kubricka jest sztuką komercyjną czy sztuką wysoką? Co to jest sztuka wysoka?

Sztuka to przeciwieństwo komercji, to podejmowanie ryzyka – odpowiedział dyrektor Mieszkowski.

– Czy więc elitarność, niedochodowość to główna cecha sztuki wysokiej? Czy sztuka masowa to już nie jest sztuka wysoka?

Trudno tak to definiować. To błędny trop. Jedziemy z naszymi „Dziadami" do Chin, będzie nas tam oglądało kilka tysięcy widzów, masowy odbiór tego przedstawienia nie zmienia jego wartości.

Teatr Komedia

Konferencja organizowana po raz pierwszy na naszej uczelni była idealną okazją do poznania i porównania realiów działania instytucji publicznej i prywatnej. Prelegentem był Andrzej Dąbrowski, dyrektor Teatru Komedia.

Teatr Komedia powstał z aktorskiej pasji, ale i z nudy w oczekiwaniu na kolejną rolę – tak strawestuję wypowiedź Wojciecha Dąbrowskiego, dyrektora znanej i lubianej wrocławskiej instytucji.– *Jestem aktorem. Dużą cześć aktorskiego życia to czekanie na rolę, na próbę. Pewnego dnia, gdy siedzieliśmy w bufecie teatru, czekaliśmy na kolejne zlecenie, a żołądki trawiły nam kwasy po kolejnej kawie, zrodziła się myśl. Aż w końcu wykrzyknęliśmy: zróbmy coś! Sami zróbmy teatr! I robimy.*

Czy jesteście się w stanie utrzymać z samej działalności teatru bez dotacji miasta?

Tak. Przez wiele lat nie otrzymywaliśmy żadnych pieniędzy od miasta. Staraliśmy się o dotacje z ministerstw, pisaliśmy projekty unijne, ale tak naprawdę trudno nas sklasyfikować – gdy odbywają się szkolenia dla teatrów prywatnych nas postrzega się jako instytucję państwową, gdy dla państwowych – nie jesteśmy zapraszani, bo to teatr prywatny. Dziś, gdy staliśmy się znaną, rozpoznawalną sceną, czasem dostajemy pieniądze z miasta. Pozwalają nam one na realizację pomysłów, na które nie byłoby nas stać.

W codziennej działalności teatru wciąż mamy włączone myślenie ekonomiczne.

Nasz teatr zatrudnia na etacie 2 osoby, reszta to pracownicy na zlecenie, łącznie z księgowością. Nasz towar to nasz repertuar. Wybieramy go w bardzo przemyślany i specyficzny sposób. Nie możemy wystawić sztuki z obsadą większą niż 9 aktorów. Przyczyna jest prosta – często jeździmy z przedstawieniami w teren, nasz bus zmieści tylko 9 osób. Szukając tekstu do nowej premiery wnikliwie zastanawiam się, czy to się spodoba moim widzom. Gdy sam nie zaśmieję się do 70 strony – odstawiam tekst – opowiadał dyrektor Dąbrowski. Zdarzyły się nam „nietrafione sztuki" tzn. takie, na które nie przychodzą widzowie. Kiedyś graliśmy komedię, naprawdę dobrą, o lekarzach. Ludzie gromko śmiali się na widowni, ale… widać po sztuce pozostawał jakiś smutek i nie zagościła na długo na scenie.

O sukcesie spektaklu decyduje także obsada. Widzowie chcą zobaczyć gwiazdę, aktora znanego z serialu, telewi-

Krótka historia wrocławskiego Teatru Komedia

- 1997 rok – oficjalne rozpoczęcie działalności teatru; teatr bez swej siedziby gościł na różnych scenach. Początkowo sztuki grano tylko w poniedziałki, stad jego nazwa –Teatr Poniedziałkowy
- Teatr Poniedziałkowy stworzyli: Wojciech Dąbrowski i Paweł Okoński – byli aktorzy Wrocławskiego Teatru Pantomimy i Teatru Polskiego we Wrocławiu
- Mecenasem przedsięwzięcia był Mariusz Łukaszewicz – twórca potęgi Lukas Bank i EuroBanku
- 20 listopada 1997 roku – *Kochane pieniążki* [reż. Wojciech Pokora] – pierwszy spektakl Teatru Poniedziałkowego, zagrany na scenie Wrocławskiego Teatru Lalek
- 2004 rok – zmiana nazwy Teatru Poniedziałkowego na Wrocławski Teatr Komedia

W czasie konferencji Menedżerowie Kultury dyrektor Teatru Polskiego, Krzysztof Mieszkowski przytoczył anegdotę o Winstonie Churchillu: W wyniku działań wojennych zaczęło brakować środków na ich kontynuację. Doradca Churchila zasugerował: musimy oszczędzać. Na czym możemy więc oszczędzić? – spytał premier Wielkiej Brytanii. – Na kulturze – zasugerował polityk. – Przecież właśnie o to walczymy – odpowiedział Churchill.

zji na scenie, na żywo. Staramy się więc zatrudniać „nazwiska", ale nie na całą wielką rolę, lecz na przykład na krótki, ale barwny epizod.

Nie wprowadzamy darmowych biletów. Wiem, że to dla studentów niemiła wiadomość, ale z doświadczenia wiemy, że jeśli takowe są, ludzie czekają na okazję, nie kupią biletu. A my z nich żyjemy.

Nie mamy własnego budynku. Staraliśmy się o siedzibę Filharmonii Wrocławskiej, która zostanie przeniesiona do Centrum Muzyki. Bezskutecznie. Po raz kolejny podpisujemy umowę na dzierżawę z Teatrem Lalek. To dobrze i źle, nie musimy utrzymywać całego budynku teatru, tak jak to robi np. Krystyna Janda.

Oszczędzamy na scenografii – jest bardzo symboliczna, chociaż wcale przez to nie gorsza. Ponieważ nie zatrudniamy wielu etatowych pracowników mogliśmy zaproponować np. cykl „Sierpień w Teatrze". W teatrze państwowym lato to czas urlopów pracowniczych, sceny są wtedy zamknięte. My wypełniliśmy tę lukę i nasze letnie spektakle cieszą się dużym powodzeniem, nie tylko wśród turystów. To my zaproponowaliśmy po raz pierwszy Sylwestra w teatrze. Kto dotychczas myślał, żeby pracować w taką noc!

Rocznie, przeciętny obywatel naszego kraju wydaje 687 złotych na rekreację i kulturę. Według prognoz Deloitte, wydatki te wzrosną w roku 2015 do 1 003 złotych w związku z rosnącą popularnością aktywnego spędzania czasu wolnego poza domem, np. w kinie czy parku rozrywki.

Dużo w tym teatrze ekonomii. Czy uważa pan, że teatrem powinien zarządzać artysta, aktor, czy raczej ekonomista? Czy przy rosnącym zapotrzebowaniu na wypełnianie czasu wolnego nie warto kształcić specjalistów od zarządzania projektami kultury?

Bardzo chcielibyśmy mieć w swoim zespole ekonomistę. Ale nie możemy mu zapewnić etatu. Do projektu, jakim jest niewątpliwie każdy nowy spektakl, nie potrzebujemy Project Menegera, to znany nam i dobrze opanowany proces. Takich specjalistów wymagają duże, złożone projekty kulturalne – np. festiwale.

Oczywiście, że teatrowi potrzebni są specjaliści z innych branż. Jesteśmy otwarci na nowe pomysły, które ułatwią, zmienią życie teatru. Właśnie współpracujemy ze studentem państwa uczelni. Chętnie nawiązalibyśmy szerszą współpracę, bo myślenie ekonomiczne jest potrzebne kulturze. Ale niestety, nie jesteśmy w stanie zapewnić miejsc pracy.

***

Teatr Komedia i Teatr Polski – obie tak różne instytucje sprzedają sztukę – odmienną, mają także inny rynek odbiorców. Mazda i Fiat – oba są autami i znajdują swój target. Czy więc kultura jest towarem? Czy podlega tym samym mechanizmom rynkowym? Prognozy socjologów mówią, że w związku z automatyzacją przemysłu, rozwojem technologii będziemy mieli coraz więcej wolnego czasu. Możemy go spędzić przy grillu, albo czerpiąc radość z przeżyć „wyższych", czyli np. czynnie uczestniczyć w kulturze. Pewnym jest, że czasu wolnego będziemy mieć coraz więcej. Pora więc zacząć nam go profesjonalnie i wartościowo organizować. To zadanie dla artystów i… ekonomistów.

Piszę o tym nie jako prowokator, ale były recenzent teatralny, wielbiciel Nocy Muzeów, teatralnych Czytanych Poniedziałków, filmów z wypożyczalni Orange...

Czy jako uczelnia ekonomiczna powinniśmy kształcić menedżerów kultury, zarządzających projektami kulturalnymi? Czy istnieje, czy też tworzy się dla nich rynek pracy? Czy kultura to dobry biznes?

Liczymy na głos ekonomistów w tej dyskusji.

Tamara Chorążyczewska
Biuro Promocji
tamara.chorazyczewska@ue.wroc.pl

Jerzy Lichosik

Ekonomia w organizmie ludzkim

Ekonomia w potocznym rozumieniu kojarzy się z finansami, bankami, zyskiem, dywidendą czy krachem na giełdzie. W życiu codziennym na poziomie jednostki to gospodarka własnymi finansami i konieczność takiego ich podziału, aby zaspokoić zróżnicowane potrzeby rodziny. Istnieje jeszcze inna ekonomia… To ekonomia w organizmie człowieka. Porównajmy organizm ludzki do takiej instytucji jak bank. Jeżeli będziemy wpłacać na konto pieniądze, to będziemy zadowoleni z ich posiadania, one bowiem otwierają nowe możliwości. Sporą część tych środków przeznaczamy na artykuły spożywcze. Dlatego populacja ludzi otyłych (szczególnie w krajach rozwiniętych) ciągle rośnie i będzie rosła – za sprawą lepszych warunków materialnych, zdobyczy cywilizacyjnych, większych możliwości technicznych (samochody, samoloty, telefony, zakupy w internecie itp.). I ze względu na zwykłe lenistwo czy też wygodnictwo.

Z budżetu państwa w naszym kraju rocznie na leczenie chorób powiązanych z otyłością oraz z powodu niezdolności do pracy i orzeczeń o rentach wydaje się około 50 miliardów złotych.

Jeżeli do naszego organizmu dostarczamy kalorie, które przewyższą na nie zapotrzebowanie, to wkrótce zobaczymy efekt ich kumulowania się w postaci niechcianych tu i ówdzie zaokrągleń. Równowaga pomiędzy popytem a podażą kalorii skutkuje stabilizacją ciężaru ciała. Natomiast „zwiększony popyt" organizmu na kalorie (wszelkie formy ruchowe) przy ich mniejszej podaży (mądra dieta, jakość i ilość posiłków) będzie nas zadowalać czy to smuklejszą, atrakcyjniejszą sylwetką, lepszym samopoczuciem, czy też lepszym zdrowiem i witalnością w codziennym życiu.

Aby do tego „dobra" dojść, należy zastosować niektóre mądrości poprzednich pokoleń.

Chińskie przysłowie mówi: „Śniadanie zjedz sam, obiadem podziel się z przyjacielem, a kolację oddaj wrogowi". Inne to: „Człowiek je, żeby żyć, a nie żyje, żeby jeść".

Należy jednak pamiętać, że typ sylwetki w dużej mierze zależy od naszego genotypu, który warunkuje wzajemny układ masy beztłuszczowej (kości, mięśnie, trzewia) i tkanki tłuszczowej. Nie mamy wpływu na sposób i miejsce dystrybuowania przez nasz organizm tłuszczu (mężczyźni – brzuch, kobiety – biodra, uda, piersi), ale mamy na ilość jego przyswojenia i codzienne wydatkowanie w postaci energii spalanej podczas wszelkich aktywności ruchowych.

Energię potrzebną do funkcjonowania organizmu czerpiemy z pokarmów w każdym momencie naszego życia (gdy stoimy, chodzimy, pracujemy, bawimy się, śpimy). Tempo spalanych kalorii zależy od rodzaju pracy czy ćwiczeń, ich intensywności i czasu trwania oraz ilości, rodzaju i częstotliwości posiłków uzupełniających utraconą energię. Bezruch czy też minimalizm ruchowy przy konsumpcji wysokokalorycznych produktów sprzyja odkładaniu się nadmiernej ilości tkanki tłuszczowej, która poza wątpliwymi walorami estetycznymi jest przyczyną wielu chorób.

Tak więc, drogi studencie, nie szukaj zwolnienia z wuefu bo to są ostatnie momenty na zaprzyjaźnienie się z ruchem i niezaprzeczalnym jego dobrodziejstwem. A i ty, pracowniku dydaktyczny, naukowy, pracowniku administracji i obsługi technicznej, zapobiegaj niekorzystnym zmianom i aktywnie uprawiaj ruch.

Tłuszcze spełniają nie tylko funkcję magazynu energii i ochronną, ale również mają znaczenie podczas wchłaniania i transportowania witamin niezbędnych dla organizmu ludzkiego. Ten ostatni argument powinien być więc głosem rozsądku w przypadku podejmowania radykalnych decyzji o ich eliminacji z naszego jadłospisu. Trzeba natomiast przenieść akcenty żywieniowe na produkty zawierające kwasy tłuszczowe omega 3 i omega 6. Do takich należy zaliczyć oleje roślinne, ryby, nasiona (słonecznik, dynia, sezam) czy orzechy. Spożywanie ich (wsparte dużą ilością warzyw i owoców) jest dobrym wyborem, ponieważ obniżają poziom cholesterolu LDL, zapobiegają chorobom serca, niektórym nowotworom, a nawet opóźniają starzenie się (witamina E).

Zanim jednak podejmiemy jakiekolwiek działania względem naszego organizmu, trzeba zdać sobie pytania:

1. Czy mój ciężar ciała jest prawidłowy?
2. Co należy zrobić, by osiągnąć zadowalające efekty – w domyśle lepsze zdrowie i ładniejszą sylwetkę?
3. Jak postępować, aby utracić zbędne kilogramy?

Ad 1. Najbardziej znanym wskaźnikiem określającym masę ciała dla dorosłych jest BMI (*body mass index*) = waga (kg) / wzrost^2 (m).

Wyniki BMI: < 16,00 (wygłodzenie), 16,00-16,99 (wychudzenie), 17,00-18,49 (niedowaga), 18,50-24,99 (wartość prawidłowa), 25,00-29,99 (nadwaga), 30,00-34,99 (I stopień otyłości), 35,00-39,99 (II stopień otyłości) i >40,00 (III stopień otyłości).

Dokładniejszym miernikiem otyłości jest stosunek obwodu talii do obwodu bioder. Miernik ten koreluje z ilością tłuszczu wewnątrzbrzusznego. Dla kobiet powinien wynosić 0,8 lub mniej, dla mężczyzn – 0,95 lub mniej. Przekroczenie prawidłowej wartości powinno być sygnałem ostrzegawczym o zbliżających się kłopotach zdrowotnych.

Bywa tak, że dwóch mężczyzn o tym samym wzroście i wadze inaczej się prezentuje. Dzieje się tak dlatego, gdyż jeden ma więcej masy beztłuszczowej (mięśnie, kości), a drugi – nadmierną ilość tkanki tłuszczowej przy skromniejszej muskulaturze.

Ad 2. Często spotykanym rozwiązaniem (podnoszącym nasze ego, zwiększającym atrakcyjność wizualną) jest poszukiwanie cudownych metod i środków odchudzających, wspomagających nasz organizm w dążeniu do upragnionego celu – boskiej figury czy sylwetki. Jedną z takich dróg jest poszczenie. Tego nie polecam. Post może uczynić więcej zła niż korzyści. Polecam natomiast odpowiednią dietę i połączenie jej z dodatkową utratą energii przez zwiększenie ruchliwości w życiu codziennym.

Oto kilka zaleceń łatwych do wdrożenia. Od zaraz!

- zamiast do pracy czy do sklepu jechać samochodem – drogę pokonaj pieszo
- zamiast korzystać z windy – drogę pokonaj pieszo
- unikaj ruchomych schodów
- w przerwach między zajęciami warto iść na spacer (dotlenisz się)
- przy odpowiedniej pogodzie jedź na wycieczkę rowerową, na rolki
- nie szukaj usprawiedliwienia na swoje lenistwo – idź na WF!
- na uczelni jest basen – popływaj
- na ul. Spiskiej masz lodowisko, siłownię – skorzystaj,
- działaj: posprzątaj mieszkanie, odgarnij śnieg, popracuj w ogródku
- nie chodź na zakupy głodny i zrób listę produktów
- pochowaj słodkości, by nie kusiły
- nie jedz z nudów (przed telewizorem, w kinie)
- ograniczaj ilość cukru w herbacie, kawie.

Jeśli „zgrzeszysz" i skusisz się na zakazany produkt, to nie zamartwiaj się, ale nie czyń tak częściej niż raz w tygodniu. Nie zapomnij wtedy o dodatkowym ruchu. Jeśli postanowiłeś działać, to musisz mieć świadomość, że droga do celu nie będzie ani łatwa, ani krótka.

Trzeba mieć dużo samozaparcia, cierpliwości, a często i determinacji, by pokonać własne słabostki.

Jak zmienić złe przyzwyczajenia. Pierwszy krok to obliczenie ilości spożywanych kalorii w ciągu całego dnia (co się zjadło, co wypiło). Następny krok to zmniejszenie o 10-20% ilości spożywanych kalorii – co pozwoli na utratę wagi ok. 0,5 kg tygodniowo, bez ćwiczenia. Błędem jest większe ograniczanie spożywanych kalorii, doprowadzić bowiem można do utraty masy mięśniowej. Ta sytuacja spowoduje zmniejszenie tempa metabolizmu, a to z kolei zmniejszy ilość spalanych kalorii, a zatem i tkanki tłuszczowej. W przypadku stymulowania sylwetki należałoby zmniejszyć ilość kalorii o 6-8%, zmniejszymy wtedy ciężar ciała o ok. 0,5 kg tygodniowo. Warto też spożywać produkty o niskim indeksie glikemicznym (poniżej 50), gdyż one są dłużej trawione – i nie odczuwamy głodu. Jeśli zastosujemy metody zmniejszenia ciężaru ciała o 5-7 kg tygodniowo, to kosztem wielkich wyrzeczeń i perspektywą odwodnienia organizmu, a w konsekwencji osłabieniem ogólnym, osłabieniem pracy

serca i wydolności całego organizmu. Taka sytuacja odbije się niekorzystnie na naszym optymizmie i dążeniach do osiągnięcia celu.
Warto więc wyznaczyć sobie cele realne, np. przez miesiąc schudnę 2-3 kg, za 3 miesiące 6-7 kg. W dążeniach określamy satysfakcjonującą nas wagę, biorąc pod uwagę genetyczne uwarunkowania (wzrost, grubość kości) – spójrz na rodziców i dziadków.

Kilka zaleceń dotyczących odżywiania:

- jedz 5-6 małych posiłków dziennie (aby nie dopuścić do uczucia głodu)
- jedz orzechy, słonecznik, dynię, marchewkę, banana czy inny owoc lub produkt mało przetworzony – kiedy zaczynasz odczuwać głód
- jedz wolno (zjesz mniej)
- wykorzystuj w posiłkach: ryby, warzywa, owoce, chude wędliny i mięsa
- ogranicz do minimum spożywanie batoników, cukierków, czekoladek itp.
- unikaj fast foodów
- nie sięgaj po wszystko, co wydaje się apetyczne (suma takich przekąsek daje sporą ilość kalorii),
- ostatni posiłek zjedz 3-4 godziny przed snem.

Ad 3. Zanim zaczniesz wspierać swój metabolizm aktywnością fizyczną, dążąc do schudnięcia, zapisz swój ciężar ciała. Kontroluj go nie częściej niż raz w tygodniu. Dobór obciążenia zależeć będzie od początkowej wydolności całego organizmu. Nie zalecam biegania osobom o dużym ciężarze ciała lub po kontuzjach kręgosłupa, kolan czy stawów skokowych. Ich bolesność lub zbyt wysoki stopień trudności może spowodować zniechęcenie do ruchu. Proponuję rower, który nie obciąża tak mocno naszych stawów. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest również pływanie. Dobrym miernikiem włożonego wysiłku jest ilość uderzeń serca na minutę (pomiar tętna). Aby dobrać wielkość tętna, należy od 220 uderzeń serca na minutę odjąć wiek ćwiczącego, a wynik pomnożyć przez: 0,5 dla początkujących, 0,6 dla ćwiczących kilka razy w miesiącu, 0,65 dla ćwiczących kilka razy w tygodniu, 0,75-0,80 dla zaawansowanych.
Przykład:
22-latek, początkujący; 220-22=198, 198 × 0,5 = 99 (tętno na minutę). W miarę adaptowania się organizmu do wysiłku należy:
a – wydłużyć czas ćwiczeń lub zwiększyć ilość ćwiczeń,
b – skrócić przerwy między ćwiczeniami,
c – zwiększyć częstotliwość zajęć.
Przed przystąpieniem do aktywności ruchowej warto wesprzeć się psychicznie, oglądając zdjęcia idoli sportowych, filmy szkoleniowe *fitness workout street* itp. Ćwiczenia powinny cieszyć, nie należy się zbyt forsować, stopniowo należy wydłużać czas ćwiczeń (na początku polecana częstotliwość to 2-3 razy w tygodniu). Warto wykorzystać czas oglądania programów w telewizji na ćwiczenie na orbitreku, steperze, rowerze stacjonarnym (zapisuj czas i dystans). Można to też robić, słuchając ulubionej muzyki.
Początkujący powinni rozpoczynać od ćwiczeń tzw. cardio (tlenowych), podnoszących tętno, z regularnym oddechem, angażujących duże partie mięśniowe. Są to biegi, również narciarskie, *nordic walking*, jazda na rolkach, taniec, gry zespołowe, tenis, badminton, ćwiczenia ze skakanką itp. Spalanie tkanki tłuszczowej rozpoczyna się po ok. 30 minutach ćwiczeń przy tętnie ok.120 uderzeń serca na minutę. Początkujący muszą wzmocnić swój organizm, by do takiego wysiłku być przygotowanym.
Stosując odpowiednią częstotliwość, czas wysiłku i właściwą intensywność przy dobrze dobranej diecie – efekt odchudzania pewny! Pamiętać też należy, że w wyniku aktywności fizycznej organizm będzie żądał od nas zwiększenia zapotrzebowania na produkty żywnościowe, energię. Odchudzając się, należy jej dostarczać w mniejszej ilości. Ujemny bilans energetyczny doprowadzi nas do upragnionego celu.
I jeszcze jedna kwestia – alkohol. Jest nośnikiem kalorii, ale pustych kalorii. Nie jest spalany w czasie ćwiczeń, nie usunie go z organizmu kawa. Po odpowiednio długim czasie upora się z nim jedynie wątroba.
O tym, w jakim zdrowiu i kondycji fizycznej będziemy żyli w latach późniejszych, decydują skorelowane: sposób życia (odżywianie, praca i charakter wypoczynku), posiadane środki finansowe i aktywność ruchowa. Warto więc działać rozsądnie.
I jeszcze jedna mądrość XVI w. medyka Wojciecha Oczko: „ruch jest w stanie zastąpić prawie każdy lek , ale wszystkie leki razem wzięte nie zastąpią ruchu.”

Jerzy Lichosik jest pracownikiem SWFiS

Rysunek pochodzi ze strony https://www.google.pl/search?q=ma%C5%82pa+cz%C5%82owiek+samoch%C3%B3d+rower&source=lnms&tbm=isch&sa=X&ei=BXydVduMJIieywP9pYm4Cg

Ewa Pancer-Cybulska

MAM PRAWO: Imigrant czy obywatel – kim jesteśmy na unijnym rynku pracy?

Wydarzenie o powyższym tytule miało miejsce w Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu 17 kwietnia 2015 roku. Chociaż formalnie byliśmy gospodarzem tego wydarzenia, to jego inicjatorami i organizatorami były: Przedstawicielstwo Regionalne Komisji Europejskiej we Wrocławiu pod kierunkiem dyrektor Natalii Szczuckiej oraz Instytut Spraw Publicznych w Warszawie. Podmioty te również opracowały program i zaprosiły do udziału prelegentów i uczestników. Mnie przypadła funkcja koordynatora z ramienia uczelni.

Było to pierwsze przedsięwzięcie z zaplanowanego z dużym rozmachem i nakładem środków cyklu imprez poświęconych głównym aspektom funkcjonowania Unii Europejskiej. Na wydarzenie złożyły się dwie sesje plenarne oraz sześć warsztatów tematycznych. Nie miały one charakteru naukowego, chociaż uczestnicy powoływali się na publikacje naukowe i wykorzystywali swoje doświadczenie badawcze. Przedsięwzięcie miało charakter otwarty i zgromadziło ok. 400 osób, a debaty plenarne były rejestrowane i na bieżąco transmitowane w mediach elektronicznych, umożliwiając osobom zainteresowanym tematyką interaktywny udział. Debatę plenarną prowadził red. Wojciech Szeląg z telewizji Polsat. Warsztaty tematyczne były prowadzone przez przedstawicieli zarówno organów oficjalnych, jak i NGO: Ambasada Niderlandów, DWUP, UM Wrocław, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, La Strada. Dotyczyły funduszy unijnych dla rynku pracy, programu Erasmus+, systemu EURES, poruszania się po holenderskim rynku pracy, handlu ludźmi, pracy obcokrajowców w Polsce. Największym zainteresowaniem cieszyły się obrady plenarne. W imieniu Uniwersytetu Ekonomicznego przywitał gości i otworzył debatę JM Rektor prof. Andrzej Gospodarowicz. Przemówienie otwierające wygłosiła Elżbieta Bieńkowska, Komisarz ds. Rynku Wewnętrznego, Przemysłu, Przedsiębiorczości i MŚP. Przedstawi-

cielka Komisji Europejskiej odpowiadając na tytułowe pytanie podkreśliła, że wszyscy jesteśmy obywatelami Unii, niezależnie od efektów mobilności i miejsca naszej pracy. Mobilność pracowników prowadzi do zmniejszania różnic wynagrodzeń i końca ery taniej siły roboczej na wschodzie UE. Przynosi wymierne korzyści gospodarcze i przyczynia się do rozwoju gospodarczego i wyższego zatrudnienia w Unii. Stanowi efekt działania Wspólnego Rynku. Istotą unijnego rynku wewnętrznego jest funkcjonowania czterech swobód, które razem decydują o sytuacji na unijnym rynku pracy. Wspólny Rynek jednak nie istnieje. Poszczególne kraje unijne protekcjonistycznymi zapisami prawnymi w ostatnich latach tworzą kolejne bariery dostępu do swoich rynków. Dotyczy to zwłaszcza rynku usług i rynku pracy. Komisja Europejska wspiera różnymi programami mobilność pracowników. Rzeczywista konkurencja nie odbywa się wewnątrz UE, ale na zewnątrz. Naszym atutem jest rynek reprezentowany przez 500 milionów obywateli. Unia musi sprostać wyzwaniom globalnym. By wzmocnić rynek wewnętrzny, nie można budować barier dla przepływu ludzi. W UE jest ponad 2 miliony nieobsadzonych miejsc pracy w grupie specjalistów. Tylko 3% Europejczyków pracuje w Unii poza krajem swojego pochodzenia. Wzmacnianie granic dla przepływów towarów, usług i osób jest sprzeczne z ideą europejską, i grozi porażką Europy w rywalizacji międzynarodowej.

W pierwszej sesji plenarnej **„Co dalej z mobilnością w UE?”** wzięło udział 4 uczestników: Elżbieta Bieńkowska, Marcelis Boereboom z Ministerstwa Spraw Społecznych i Zatrudnienia Królestwa Niderlandów, Jutta Steinruck – europarlamentarzystka reprezentująca Niemcy i Grupę Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów i Magdalena Sweklej z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. **E. Bieńkowska** kontynuowała problematykę barier prawnych rozwoju UE. Jest to widoczne zwłaszcza w sektorze MŚP, gdzie przedsiębiorca zderza się z istnieniem 28 odmiennych porządków prawnych. Małe firmy nie są w stanie kontynuować swojej ekspansji w innym kraju członkowskim. Budowanie pozycji poza krajem pochodzenia łatwiejsze wydaje się w USA niż w Europie. To nie administracja, a sektor MŚP tworzy miejsca pracy i dlatego konieczne jest eliminowanie barier przepływów czynników produkcji. Pracownicy migrujący dostarczają nową wartość, przyczyniają się do rozwoju państw goszczących, zwłaszcza Wielkiej Brytanii, także dlatego, że średni poziom ich kwalifikacji jest wysoki. Dyrektor **M. Boereboom** zgodził się, że większa mobilność pracownicza jest niezbędna, aby kraje stawały się bardziej konkurencyjne. W przypadku Niderlandów wyzwaniem jest brak równego rynku pracy dla obcokrajowców pod względem pracy i płacy. Następuje równanie w dół wynagrodzeń, co przynosi negatywne skutki dla osób migrujących i dla mieszkańców kraju. Wykorzystują to partie populistyczne żądając wprowadzenie ograniczeń i przywrócenie granic ekonomicznych. Gdy Królestwo Niderlandów obejmie w 2016 r. prezydencję w Unii będzie promować równość pod względem płacy i warunków pracy, w UE bowiem nie udało się całkowicie wyeliminować problemu niewolnictwa ekonomicznego, a dyrektywa dotycząca pracowników delegowanych powinna dotyczyć wszystkich pracowników, aby osiągnąć uczciwą konkurencję. Konkurencja jest ważna w dziedzinie jakości usług, a nie w zakresie płac. Dyrek-

tor **M. Sweklej** z Departamentu Rynku Pracy MPiPS wskazała na fundamentalny charakter prawa obywateli Unii do podejmowania pracy w dowolnym kraju. Nie istnieją jednak rozwiązania pozbawione negatywnych konsekwencji. W dłuższej perspektywie pojawia się zagrożenie dla struktury demograficznej kraju i systemu ubezpieczeń społecznych, wyjeżdżają bowiem w dużej skali ludzie młodzi, dobrze wykształceni. Natomiast pozytywny wydźwięk ma przewartościowanie pojęć – rzadziej mówimy o migracji, a częściej o mobilnych pracownikach. Ma to aspekt prawny, gdyż mobilni pracownicy są inaczej traktowani niż migranci z państw trzecich. Takie osoby mają możliwość poszerzenia swoich horyzontów, pogłębienia doświadczenia rozwoju zawodowego, czyli zwiększenia kapitału ludzkiego, ale też finansowego. Zdobyty kapitał będzie wykorzystany dla dobra własnego kraju, w sytuacji migracji wahadłowych, nie tylko w jedną stronę. Mobilność jest korzystna dla całej Unii; bez mobilności konkurencyjność UE byłaby znacznie niższa. Dlatego ważne są działania realne i informacyjne podejmowane przez Komisję Europejską. **Jutta Steinruck** (pochodząca z Niemiec, największego unijnego rynku pracy) podkreśliła, że jako parlamentarzystka reprezentuje całą Unię, a nie kraj pochodzenia. Europosłowie powinni bowiem unikać egoistycznego zabiegania o interesy własnych krajów. Europejski rynek pracy, do stabilnego funkcjonowania, wymaga dostosowania ustawodawstwa na szczeblu krajowym (np. by płace minimalne nie były w tak dużej rozpiętości jak obecnie – od 1,5 do 30 € za godzinę. Wątek płac minimalnych zdominował resztę dyskusji w tej sesji. Wstępna deklaracja J. Steinruck, że jest reprezentantką całej Unii stała w sprzeczności z prezentowanymi w dalszej dyskusji poglądami. Broniła bowiem decyzji Niemiec o wprowadzeniu płacy minimalnej, także wobec przewoźników przejeżdżających przez ten kraj. Uzasadniała prawo RFN do wprowadzenia własnej legislacji, gdyż wcześniej uczyniło to już 20 innych państw UE. Motywowała, że decyzja ta wykluczy wyzysk pracowników, w tym obcokrajowców w Niemczech, a kwota 8,50 € za godzinę jest na tyle niska, że nadal niezbędne będzie stosowanie dodatkowych zasiłków. Do niedawna występował dumping społeczny, a niektóre firmy (także francuskie) zatrudniały obcokrajowców niemal na czarno i zalegały z wynagrodzeniami, pomimo ich skandalicznie niskiego poziomu. Dojdzie więc do ucywilizowania stosunków pracy, skorzystają na tym także Polacy, wprowadzona legislacja nie ma luk i jest zgodna z prawem europejskim. Nie jest to protekcjonizm, a zastrzeżenia Polski są nieuzasadnione, gdyż bardzo zyskała na członkostwie w UE, korzystając z dużych środków funduszy strukturalnych. J. Steinruck wyraziła nawet opinię, że lepiej, aby ludzie zostali w domu; powinni pracować tam, gdzie mieszkają, co zmniejszyłoby potrzebę mobilności. Można to wręcz uznać za podważanie fundamentalnej swobody przepływu osób. Nacechowana politycznie argumentacja Europosłanki całkowicie pomijała problem, że płaca minimalna w żadnym z pozostałych państw UE nie odnosi się do osób świadczących transgraniczne usługi transportowe (w rzeczywistości podane wyżej stawki godzinowe są niedokładne, gdyż różnice miedzy Luksemburgiem a Bułgarią występują w proporcji 10 : 1; dotyczy to także średnich całkowitych godzinowych kosztów pracy). Nie budzi zastrzeżeń prawo państwa do ustalania płacy minimalnej, czy zwalczania pracy na czarno, ale szczegóły legislacji należy traktować jako wyraz ochrony własnego rynku transportowego, dzięki wypchnięciu z rynku niemieckiego (potem francuskiego i być może innych bogatszych członków UE) przewoźników z biedniejszych krajów unijnych. Niezrozumiałe jest także niedostrzeganie różnic kosztów utrzymania w grupie rezydentów i nierezydentów, delegowanych na krótko do świadczenia określonej pracy. Podobne argumenty podnosiła przedstawicielka MPiPS, podkre-

ślając, że ochrona rynku wewnętrznego nie może łamać zasad konkurencyjności UE. W dodatku mylone są ty dwie odmienne dyrektywy unijne – dotycząca swobody świadczenia usług oraz odnosząca się do pracowników oddelegowanych (nr 96/71). Mobilność jest wartością, której należy bronić. Następuje efekt powolnego wyrównywania się wynagrodzeń, co widać w grupie specjalistów, zwłaszcza informatyków, którzy jednak nie wyjechali na Zachód. Są to widoczne efekty unijnego rynku wewnętrznego i należy wzmacniać jego cztery swobody, a nie tworzyć bariery dostępu.

Druga sesja plenarna bezpośrednio odnosiła się do zjawiska migracji i nosiła tytuł **„Migrant czy ekspat? Szanse, zagrożenia i realne skutki mobilności w UE”**. Wzięła w niej udział dwójka ekspertów z Team Europe: Karlina Grot z Instytutu Spraw Publicznych oraz dr Leszek Cybulski z Uniwersytetu Ekonomicznego (DOPR) oraz dwie przedstawicielki działających w innych krajach NGOs: Hannie Mongard z Fairwork Foundation (Niderlandy) oraz Marzena Cichoń-Balcerowicz z Citizens UK.

Instytut Spraw Publicznych, który reprezentowała **K. Grot** jest *think-tankiem* prowadzącym od lat badania nad zjawiskiem migracji oraz tworzącym program polityki migracyjnej i jej poszczególnych części, np. polityki powrotowej. Migracje są badane w obu segmentach – w grupach cudzoziemców pracujących w Polsce oraz Polaków wyjeżdżających do pracy za granicę. Analizie podlegają zmiany specyfiki migracji z Polski oraz sposobu, jak przygotowują się do niej inne kraje. Diagnozowane są problemy i trudne tematy z debaty publicznej, zwłaszcza związane ze stereotypami o zabieraniu pracy obywatelom państw, czy nadmiernym wykorzystywaniu systemu zasiłków. Taka jest retoryka populistycznych polityków i wydźwięk częstych doniesień medialnych, ale badania opinii publicznej tego nie potwierdzają. W reprezentatywnym badaniu tylko 6% Holendrów było przekonanych, że Polacy częściej niż oni korzystają z zasiłków. **H. Mongard** przytoczyła inne informacje potwierdzające nieprzystawalność doniesień medialnych do realiów holenderskiego rynku pracy. Kilkuset bezrobotnych Holendrów zawieziono do gospodarstw ogrodniczych, w których pracowali Polacy, ale tylko dwójka z nich zdecydowała się na podjęcie zatrudnienia na podobnych warunkach. Z jednej strony ta praca jest doceniana, ale z drugiej strony stale towarzyszy jej zjawisko wyzysku. Rzadko dotyczy pracy poniżej minimalnych stawek, a częściej stosowanych potrąceń oraz warunków pracy. Dlatego konieczne jest bronienie interesów polskich pracowników. Fairwork Foundation zebrała ponad 200 skarg od rodaków i interweniuje, gdy indywidualne działania są nieskuteczne. Jednak generalnie Polacy są nieświadomi swoich praw i niemal niezorganizowani. Obie strony nie dążą do asymilacji, a zwłaszcza bardzo hermetyczne jest społeczeństwo holenderskie. Skłonność Polaków do wyrzeczeń i ciężkiej pracy po kilkanaście godzin dziennie wynika zwykle z traktowania tego zajęcia *ad hoc*, aby szybko zarobić pieniądze i powrócić do kraju. Inaczej jest w Zjednoczonym Królestwie, w którym nasi obywatele osiadają na stałe, często robią karierę zawodową oraz są znacznie lepiej zorganizowani. Zaczynają zajmować stanowiska w swojej sprawie, prowadzą akcje społeczne, walczą o prawa pracownicze i interesy wszystkich grup etnicznych, z Brytyjczykami włącznie. Z badań przytoczonych przez **M. Cichoń-Balcerowicz** wynika, że populizm polityków, zwłaszcza UKIP, pada na podatny grunt na terenach, gdzie obcokrajowców jest najmniej, a niemal zupełnie nie dotyczy Londynu. Uprzedzenia są związane nie tylko z obywatelami państw przyjętych do UE w 2004 r., ale głównie z krajami przyjętymi w 2007 roku. Dlatego np. zaskoczeniem dla opinii publicznej był fakt, że po otwarciu brytyjskiego rynku pracy dla mieszkańców tych państw, tylko jeden pasażer pierwszego samolotu z Rumunii przybył tu w poszukiwaniu pracy. Stereotypów jest znacznie więcej i dotyczą one niemal wyłącznie krajów wschodu UE, gdyż inaczej traktowani są obywatele „starej” UE. Okazuje się, że nie zabieramy pracy i zasiłków, wkładamy do brytyjskiego budżetu o 36% więcej niż z niego pobieramy. Problem jest natomiast praca poniżej kwalifikacji. Według danych Komisji Europejskiej dotyczy to 35% obywateli starych krajów UE i aż 56% obywateli państw Europy Środkowo-Wschodniej. **Dr L. Cybulski** przytoczył także inne wyniki badań wskazujące, że nowsi migranci są lepiej wykształceni niż pierwsza fala po 2004 r., i znacznie rzadziej decydują się na pracę poniżej kwalifikacji. Wskazał na przykłady sukcesu zawodowego, przejawiającego się także w strukturze zatrudnionych (odsetek migrantów pracujących w usługach finansowych jest identyczny, jak odsetek Brytyjczyków pracujących w tym sektorze). Medialne doniesienia o negatywnych zjawiskach pracy w innych krajach UE są chybione, co pokazują statystyki – tylko 11 milionów obywateli Unii pracuje na terenie innych państw członkowskich, a aż 27 milionów stanowią pracownicy pochodzący spoza UE. Tylko w Wielkiej Brytanii, Irlandii i Belgii przeważają migrujący obywatele Unii. Polska nie jest też liderem migracji zarobkowych. Za granicę wyjechało o 800 tys. więcej Rumunów niż Polaków, a większy odsetek migrujących dotyczy też Bułgarów, Litwinów czy Łotyszy. Jeszcze poważniejsze problemy powstają w wręcz wyludniających się krajach spoza UE, takich jak Mołdawia czy Albania. L. Cybulski nawiązał także do wątków z

pierwszej sesji przypominając, że dyskutowana swoboda przepływu osób i prawa do zamieszkania na terenie innych państw sięga czasów Traktatu paryskiego (1951) i Traktatów rzymskich (1957). Rynek wewnętrzny funkcjonuje w pełni *de jure*, a nie *de facto*. Szwankuje zwłaszcza swoboda przepływu usług. A mogło być inaczej, gdyż już po naszym przyjęciu do UE przygotowana tzw. dyrektywa Bolkensteina nie uzyskała dostatecznego wsparcia, także z naszej strony i w 2005 r. przepadła. Stąd mamy zasadę obowiązywania prawa kraju świadczenia usług, a nie prawa kraju zarejestrowania firmy usługowej. Przenosi się to na pozostałe swobody, które mają w zamyśle charakter substytucyjny – można np. wybudować firmę za granicą, w kraju o niskich kosztach zatrudnienia, albo w zamian sprowadzić pracowników z innego kraju do siebie. Jeśli pojawiają się bariery, to rynek nie działa i spada konkurencyjność europejskiej gospodarki. Niemieckie rozwiązania dotyczące stawek minimalnych są wyrazem protekcjonizmu poprzez tworzenie nowych barier. Traktaty europejskie są jednoznaczne – nie wolno wprowadzać żadnych barier dla rynku, w tym barier technicznych.

Przedstawione omówienie przebiegu debaty zawiera tylko część z poruszonych wątków. Warto obejrzeć film z wydarzenia (link: **www.mam-prawo.eu**). Niekiedy bardzo burzliwa była dyskusja publiczności, co wskazuje z jednej strony, że temat jest bardzo ważny i nośny społecznie, a z drugiej strony, iż ze względów czasowych wiele wątków zostało jedynie zasygnalizowanych, a debata i dyskusja publiczności mogłaby się toczyć znacznie dłużej. Obrady zamknął Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu **prof. A. Gospodarowicz** nawiązując do niektórych poruszanych problemów i wygłaszając kilka refleksji o charakterze generalnym (fragmenty wystąpienia są poniżej).

Podsumowanie debaty przedstawione przez JM Rektora Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu prof. Andrzeja Gospodarowicza

- Wejście Polski do Unii Europejskiej otworzyło przed nami wielkie możliwości, pozwoliło na stosunkowo szybki wzrost stopy życiowej, a tym samym dla wielu obywateli realizację ich planów i marzeń. Stało się to w dużym stopniu dzięki funduszom europejskim, które otrzymywaliśmy w latach 2004-2013. Duże kwoty zostały zainwestowane w infrastrukturę transportową (drogi, koleje, ruch lotniczy) oraz budownictwo. Polacy to dostrzegają i ich entuzjazm dla Unii jest znaczący. Natomiast społeczeństwa „starej" Unii nie widzą tak znaczących efektów bycia we wspólnocie.

- Prawa unijne gwarantują nam możliwość studiowania, pracy w każdym kraju UE na równych prawach, jako obywatele pierwszej kategorii. A jednak nie czujemy się tak traktowani. Z wielu wypowiedzi w trakcie debaty wynika jasno, że odpowiedź na pytanie: „Imigrant czy obywatel – kim jesteśmy na unijnym rynku pracy" jest jednoznaczna –obywatelem, ale często jest tak tylko w teorii.

- Słyszymy jeszcze dość często o przypadkach dyskryminacji, ale to nie jest wynikiem polityki władz poszczególnych krajów „starej Unii". Podejmowane są działania zapobiegające tego typu praktykom.

- W krajach „starej Unii" należy prowadzić więcej działań by większa była wiedza o korzyściach wynikających z zatrudnienia obywateli państw przyjętych do Unii w ostatnich latach, a nie tylko eksponować zagrożenia. Konieczne wydaje się prowadzenie badań w tym zakresie i popularyzowanie wyników – duża w tym rola mediów.

- Od nas samych, obywateli naszego kraju, w dużym stopniu powinno zależeć jak wykorzystamy możliwości jakie stwarza nam Unia, w szczególności w zakresie swobody przemieszczania się i prowadzenia działalności gospodarczej. Dostrzegamy istnienie wielu barier.

- Komisarz Elżbieta Bieńkowska podkreślała, że rozwój Unii trzeba postrzegać jako jednoczesny rozwój wszystkich jej państw członkowskich. Tylko działając razem i myśląc o Europie jako wspólnocie, możemy doprowadzić do wzrostu jej znaczenia na arenie światowej. I właśnie – mimo pewnych pesymistycznych stwierdzeń prezentowanych podczas debaty na naszej uczelni – integracji państw sprzyja, m.in. swoboda przemieszczania się i prowadzenia działalności gospodarczej na terenie całej Unii.

- Młodzi ludzie mają możliwości, o których ich rodzice mogli tylko marzyć. Naszym zadaniem jest rozwijanie świadomości praw i możliwości jakie Unia daje. Celem debaty było właśnie dotarcie do młodzieży z informacją o prawach i możliwościach dotyczących swobodnego przemieszczania się i prowadzenia działalności w krajach unijnych z ukazaniem ich blasków i cieni.

- Ważne też były informacje szczegółowe o programie Erasmus+, o funduszach unijnych przeznaczanych na działalność gospodarczą, o agencjach pośrednictwa pracy funkcjonujących w krajach UE.

Ewa Pancer-Cybulska

Debata oksfordzka o Transatlantyckim Porozumieniu w Dziedzinie Handlu i Inwestycji

W kwietniu i w maju br. zorganizowano w ośmiu polskich miastach cykl debat oksfordzkich „Team Europe goes Oxford" na temat najważniejszych zagadnień funkcjonowania Unii Europejskiej. Ich organizatorami były Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Warszawie, redakcja EurActiv.pl oraz Centra Dokumentacji Europejskiej. Trzecia z tych debat odbyła się 7 maja 2015 r. w Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu, w gmachu Biblioteki Głównej, a jej współorganizatorem było Dolnośląskie Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej. Miałam przyjemność pełnić funkcję Marszałka debaty.

Istotą debaty oksfordzkiej jest dyskusja nad tezą, która jest broniona przez grupę Propozycji (Za) i atakowana przez grupę Opozycji (Przeciw). Spośród wielu trzyosobowych grup studenckich, które w lutym i w marcu składały aplikacje do udziału w konkursie w każdym mieście wyłoniono po dwie grupy studentów. Rywalizacja miała charakter konkursu, gdyż zwycięska ekipa z każdego miasta została nagrodzona wyjazdem studyjnym do Brukseli, połączonym ze zwiedzaniem instytucji europejskich. Do maja było więc trochę czasu na przygotowanie się do dyskusji, ale smaczkiem takiej debaty jest niepewność studentów, czy powinni być zwolennikami, czy przeciwnikami głównej tezy. O tym dowiadują się na kilka minut przed debatą, co oznacza, że może im przypaść rola „adwokatów diabła". Tak też było we Wrocławiu, gdzie przekonani zwolennicy porozumienia musieli je atakować, a przeciwnicy je bronić (ujawniło się to w rozmowie po rozstrzygnięciu debaty). Zwycięstwo jest więc funkcją z jednej strony umiejętności retorycznych i

Drużyna „propozycji" z ekspertem krajowej sieci Team Europe dr. Krzystofem Biegunem

Drużyna „opozycji" z ekspertem krajowej sieci Team Europe dr. Leszkiem Cybulskim

występowania przed publicznością oraz trafności odpowiedzi na zadawane przez nią pytania, a z drugiej strony posiadanej wiedzy oraz przygotowania pod kierunkiem przydzielonych do grup ekspertów krajowej sieci Team Europe. Sieć Team Europe skupia głównie przedstawicieli środowiska akademickiego z krajów członkowskich UE – ekspertów współpracujących z Komisja Europejską w upowszechnianiu wiedzy na temat różnych zagadnień integracji europejskiej.

Moją rolą jako Marszałka było prowadzenie dyskusji według ściśle określonych zasad, w tym rygorystyczne pilnowanie czasu przeznaczonego na wypowiedzi stron. Marszałek nie wypowiada się merytorycznie i nie uczestniczy w głosowaniu. Wśród publiczności (stanowili ją studenci i pracownicy Uniwersytetu Ekonomicznego oraz osoby z zewnątrz, w tym uczniowie szkół średnich, którzy mocno zaznaczyli swój głos w trakcie dyskusji) przeprowadza się trzy głosowania. Pierwsze i drugie głosowanie odpowiadało na to samo pytanie – czy Transatlantyckie Porozumienie w Dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP) będzie korzystne dla Unii Europejskiej? Pierwsze głosowanie odbyło się przed debatą, a drugie bezpośrednio po niej i doprowadziło do wniosku, że przedstawiona argumentacja przekonała kilku uczestników spotkania do zagrożeń, które może przynieść TTIP. Natomiast trzecie głosowanie oceniało jakość argumentacji obu grup studentów i w praktyce zadecydowało o zwycięzcach. W praktyce, gdyż Jury (po jednej osobie z DCINTE, Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej we Wrocławiu oraz sieci EurActiv) było podzielone. Równie podzielona była publiczność, głosująca 27:25 za zwycięską grupą Propozycji.

Jacy studenci reprezentowali Uniwersytet Ekonomiczny? Nie było takich studentów, gdyż do debaty zakwalifikowano dwie grupy studentek z Uniwersytetu Wrocławskiego. Zwyciężyła drużyna Propozycji w składzie Paula Wiśniewska (liderka zespołu), Olga Petko i Jessica Jakubczak (wszystkie z kierunku Europeistyka). Nie pojedzie do Brukseli drużyna Opozycji: Agnieszka Pieróg (liderka), Magdalena Maj, Ewa Strankowska. (studiujące prawo oraz uczestniczące w Międzyobszarowych Indywidualnych Studiach Humanistycznych i Społecznych). Chociaż w przygotowanej argumentacji przeważały elementy prawne i polityczne, to dużo miejsca zajmowały też argumenty ekonomiczne, stanowiące zapewne efekt współpracy z opiekunami. Opiekunami byli obaj pracujący w naszej uczelni eksperci sieci Team Europe – dr Krzysztof Biegun (KPEiESR) oraz dr Leszek Cybulski (DOPR). Zwycięstwo wskazanej drużyny wynikało jedynie z wystąpień studentek, gdyż podsumowujące dwie krótkie wypowiedzi opiekunów nie powinny być brane pod uwagę przez głosujących.

Najistotniejsze były nie kwestie proceduralne debaty, ale merytoryczna jej treść. Rozmowy handlowe rozpoczęły się w lipcu 2013 r., a grupom negocjatorów TTIP przewodzą Michael Froman (USA) oraz Ignacio Garcia Bercero (UE). Debata oksfordzka toczyła się po zakończeniu w kwietniu 2015 r. 9. rundy negocjacji europejsko-amerykańskich, natomiast w 3 miesiące później, w lipcu odbyła się 10. runda negocjacji. Odsuwa się w czasie termin zawarcia porozumienia i nie jest znany jego końcowy kształt. Transatlantyckie Porozumienie w Dziedzinie Handlu i Inwestycji jest problemem drażliwym, kontestowanym przez zarówno alterglobalistów, jak i przedstawicieli głównego nurtu – część środowiska naukowego, biznesowego i politycznego. Z drugiej strony proces globalizacji gospodarki nieuchronnie prowadzi do utraty znaczenia tzw. krajów rozwiniętych. Tym samym wzajemna liberalizacja handlu i inwestycji stanowi nie tyle szansę na odwrócenie, co zahamowanie trendu marginalizacji gospodarek UE i USA. Takie stwierdzenie padło w trakcie obrad – nie pytajmy o to, co nam da porozumienie, ale o to, co stracimy, jeśli go nie podpiszemy. USA są nadal głównym partnerem handlowym UE. Łączny udział tych podmiotów w światowym eksporcie towarów wynosi 25%, a usług 44% (2013) i ciągle maleje. USA są głównym inwestorem w UE (45% całości BIZ) i najważniejszym kierunkiem inwestowania

UE (28%). Z przytoczonych liczb wynika całkowicie odmienna ranga tych porozumień od analogicznych, już zawartych przez UE – w 2000 r. z Meksykiem, w 2011 r. z Koreą Pd., w 2012 z Peru i Kolumbią, w 2013 z Singapurem i w 2014 r. z Kanadą (dwie ostatnie umowy jeszcze nie weszły w życie).

Uczestniczki debaty oksfordzkiej zwracały uwagę na szum informacyjny, który towarzyszy rokowaniom. Drażliwym problemem jest ich transparentność. Z jednej strony opinia publiczna czuje się niedoinformowana na temat szczegółów porozumienia, a z drugiej strony natura każdych negocjacji wymusza ich poufność. Na tym tle przedstawiciel publiczności wyraził przekonanie, że negocjacje nie opierają się na wartościach, ale na szantażu i psychologicznych chwytach. Reprezentantka grupy Opozycji zacytowała w tym kontekście znaną maksymę kanclerza von Bismarcka, że obywatel nie powinien być świadomy dwóch rzeczy – jak się robi parówki i jak się robi politykę. Argument, że umowa przełoży się na dodatkowe 545 € rocznego dochodu dla każdej czteroosobowej unijnej rodziny spotkał się z kontrargumentem, iż ta jedyna dostępna ekspertyza, formalnie niezależna, powstała już dawno temu na zamówienie Komisji Europejskiej, przy braku wiedzy na temat ostatecznej skali redukcji ceł oraz barier technicznych. Żadna z działających już unijnych umów handlowych i inwestycyjnych nie zakładała pełnej liberalizacji przepływów i nie da się obecnie przewidzieć końcowego kształtu TTIP i tym samym oszacować efektów ekonomicznych. Pojawiła się krótka polemika na temat aktualności teorii stworzonej dwa wieki temu przez D. Ricardo i to wyczerpało wątki ekonomiczne dyskusji. Dominowała argumentacja pozaekonomiczna, w tym problemy odnoszące się do: odmienności standardów ekologicznych i energetycznych oraz zagrożeń dla unijnego środowiska naturalnego z powodu zbliżenia norm; analogicznych skutków norm rolnych, zwłaszcza dotyczących GMO; zagrożeń z tytułu zmiany zasad prowadzenia sporów sądowych i arbitrażowych; praw pracowniczych i skutków dla rynku pracy; groźby zdominowania Europy przez USA w wyniku przewagi technologicznej, energetycznej, tanich produktów rolnych oraz ekspansywności amerykańskich korporacji i komercyjnych mediów. Grupa Propozycji wyraziła też nadzieje dalej idące niż swobody przepływu towarów, usług i kapitału, czyli na zaistnienie swobody przepływu osób (ważne dla Polski zniesienie wiz), a także na korzyści polityczne dla Europy Wschodniej, w tym dla Ukrainy w sytuacji napięcia politycznego z Rosją (ten argument był błędny, gdyż nie jest to bezpośredni, ani pośredni cel negocjacji). Przedstawiane argumenty były więc niekiedy nietrafione, często wyrażane nieprecyzyjnie, ale udowodniły bardzo duży wysiłek włożony przez studentki w przygotowanie się do dyskusji. Niestety ramy czasowe nie pozwalały na szersze omówienie wątków jedynie zasygnalizowanych, czy przedstawienie zagadnień zupełnie pominiętych. Za podstawową korzyść z debaty należy uznać reakcję publiczności, a zwłaszcza kilku licealistów, bardzo zainteresowanych problematyką TTIP i krytycznych wobec przedstawianego w mediach urzędowego optymizmu.

Program Absolwent

Obowiązek prowadzenia monitoringu losów zawodowych absolwentów skłonił uczelnie do podejmowania kontaktu z byłymi studentami, uświadomił jednak także, jakie trudności się z tym wiążą – w zakresie zarówno użycia odpowiednich narzędzi, jak i motywacji byłych studentów do udziału w badaniach. Projekt „Kuźnia Kadr 7", realizowany przez Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, poświęcono rozwiązaniu obu tych problemów, nie tylko oferując innowacyjne narzędzia monitoringu losów zawodowych absolwentów, ale także – co ważniejsze – proponując unikatowe w Polsce rozwiązania w zakresie programu lojalnościowego dla absolwentów, przygotowane na podstawie badań ich potrzeb.

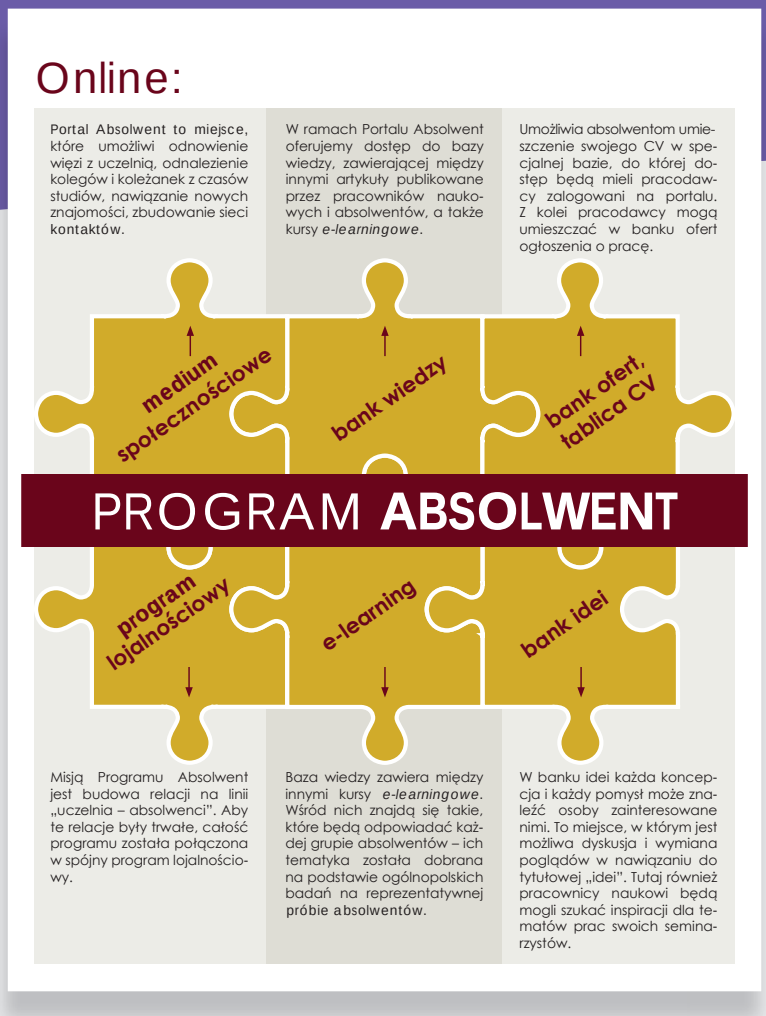

„Kuźnia Kadr 7" to projekt rozwojowy uczelni, którego najważniejszym celem jest podniesienie jakości kształcenia i lepsze dostosowanie oferty edukacyjnej do potrzeb rynku przez wypracowanie innowacyjnego modelu monitoringu losów absolwentów. Model ten obejmuje: pakiet diagnozowania potrzeb absolwentów uczelni, metodykę i narzędzia badania losów zawodowych absolwentów, wypracowany z wykorzystaniem amerykańskich wzorców program lojalnościowy dla absolwentów, oparty na portalu internetowym.

Rozwiązania zaproponowane w projekcie są skierowane do kilku grup docelowych, przede wszystkim do absolwentów i pracowników uczelni zaangażowanych w monitoring losów

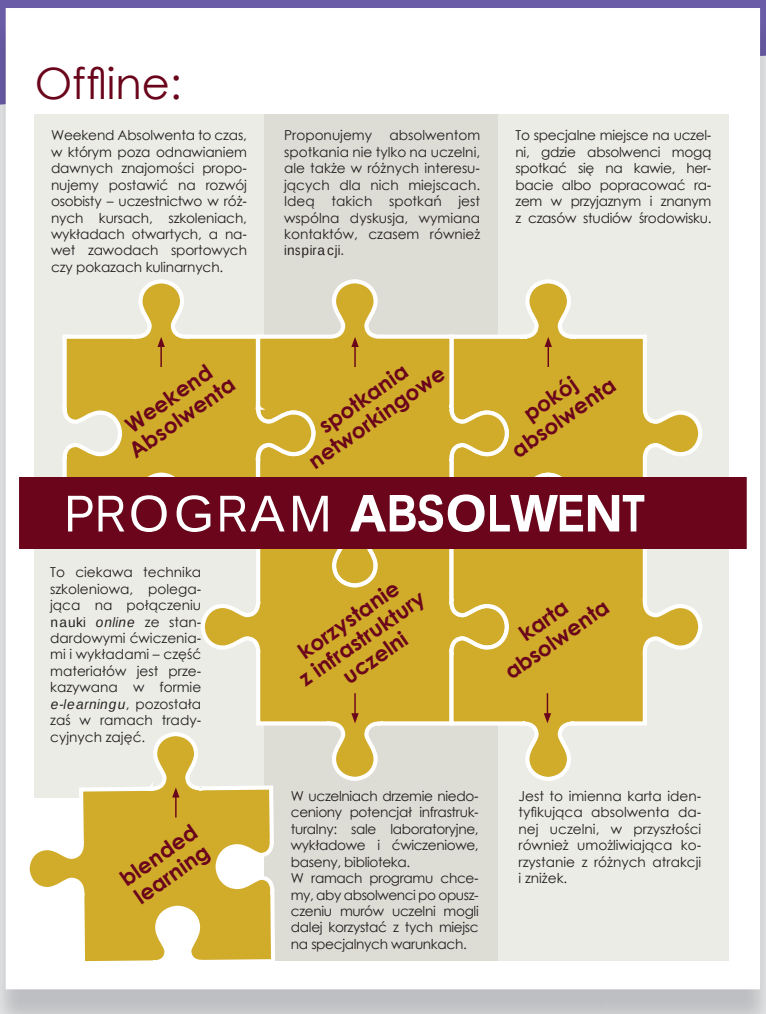

zawodowych, ale także do pozostałych pracowników uczelnianych oraz pracodawców i innych podmiotów rynkowych, mogących być partnerami Programu.

Najważniejszym obszarem projektu jest wypracowanie i przetestowanie Programu Absolwent, który stanowi próbę przeniesienia rozwiązań korporacyjnych i istniejących nawyków konsumenckich na grunt polskich uczelni. Program został stworzony przez interdyscyplinarny zespół, obejmujący reprezentantów nauki i uczelni, praktyków z obszaru *public relations* i programów lojalnościowych, ekonomistów, socjologów i psychologów rynku oraz specjalistów z zakresu *e-commerce* i portali społecznościowych. Jego założenia i realizacja są oparte na szeroko zakrojonych badaniach. Łącznie przeprowadzono ponad 4000 wywiadów telefonicznych (CATI), ponad 50 wywiadów indywidualnych i grupowych oraz liczne badania ankietowe (CAWI).

Koncepcja Programu Absolwent obejmuje działania zarówno *online*, jak i *offline*, w obu przestrzeniach stwarzając warunki zarówno komunikacji, jak i wymiany wiedzy czy doświadczeń między grupami docelowymi.

Działania *online* są skupione na specjalnie stworzonym Portalu (www.programabsolwent.ue.wroc.pl), pełniącym wiele funkcji, w tym medium społecznościowego i strony internetowej gromadzącej oferty uczelni przeznaczone dla absolwentów. W ramach Programu Absolwent założono funkcjonowanie „centrum nagród", w którym punkty zdobyte za aktywność w Programie będzie można wymieniać na nagrody. Prowadzone badania i rezultaty testowania pokazują, że idea ta sprawdza się i rzeczywiście motywuje do rejestracji w programie oraz do aktywności w nim. Propaguje większą aktywność uczestników programu i skuteczniejsze osiąganie jego celów.

Program Absolwent w przestrzeni *offline* to przede wszystkim gotowe formuły spotkań i ich organizacji. Największe przedsięwzięcie *offline* w programie – Weekend Absolwenta – to zmiana dotychczasowego stylu zjazdów absolwentów na aktywne interakcje łączące naukę i zabawę, odkrywanie uczelni i jej oferty zarówno przez samych absolwentów, jak i przez ich bliskich i znajomych. Doświadczenia projektowe z 2014 i 2015 roku pokazują, że takie wydarzenie umożliwia nie tylko spotkanie absolwentów, ale także ciekawe i niekonwencjonalne zaprezentowanie oferty uczelni oraz jej partnerów, pomagając tym samym w budowaniu wizerunku uczelni przyjaznej, innowacyjnej i rozwijającej się. Co więcej – przyciąga sponsorów, pozwalając zmniejszyć koszty organizacji dla uczelni i samych absolwentów.

Program Absolwent został oficjalnie wdrożony na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu w kwietniu 2015 roku. Wierzymy, że pozwoli on Uczelni nie tylko nawiązać kontakt z absolwentami, ale także zacieśnić więzi z otoczeniem społecznym. Miło nam przyznać, że w Portalu Absolwent istnieje już ponad 600 kont użytkowników a z dnia na dzień liczba ta stale się powiększa. Dzięki temu Uczelnia gromadzi informacje dobrowolnie przekazywane przez absolwentów, co pomaga śledzić ich kariery i podnosić jakość kształcenia. Co więcej, zauważamy coraz większe zainteresowanie pracodawców, którzy chętnie umieszczają oferty wolontariatu, staży czy nawet pracy dla naszych absolwentów. Wszystko to zacieśnia relacje pomiędzy absolwentami, pracodawcami i pracownikami Uczelni budując lojalność i znacznie ułatwiając monitoring losów zawodowych. W świetle naszych doświadczeń, Program Absolwent znacznie ułatwia rozszerzanie współpracy z pracodawcami oferując także dodatkowe korzyści materialne (na przykład możliwość pozyskiwania sponsorów).

Zespół Projektu Kuźnia Kadr

Więcej informacji o projekcie można znaleźć na stronie www.kuznia7.ue.wroc.pl.

Zachęcamy również do rejestracji na Portalu Absolwent www.programabsolwent.ue.wroc.pl

Wykorzystano zdjęcia z Weekendu Absolwenta odbywającego się w dniach 20-21 czerwca 2015 roku.

Tomasz Kołakowski

Jak robią to Niemcy?

Studenci studiów podyplomowych „Logistyka i zarządzanie łańcuchem dostaw" w Hamburgu.

W dniach 22-23 maja 2015 roku obył się wyjazd studyjny do Hamburga studentów studiów podyplomowych Logistyka i zarządzanie łańcuchem dostaw, prowadzonych przez Katedrę Zarządzania Strategicznego i Logistyki na Wydziale Ekonomii, Zarządzania i Turystyki. Wyjazd zorganizowano z inicjatywy i przy istotnym zaangażowaniu partnera studiów podyplomowych tj. Fundacji Kuehne (Kühne-Stiftung) – organizacji założonej w Szwajcarii w 1976 roku przez rodzinę Kühne.

W pierwszym dniu pobytu odbyła się wizyta na Kühne Logistics University, gdzie studenci uczestniczyli w wykładzie prof. dr. J. Roda Franklina na temat innowacji w logistyce. Po spotkaniu na grupę czekała kolejna dawka logistyki – tym razem w wymiarze praktycznym. Statkiem należącym do Fundacji odbyli oni rejs po Łabie, połączony ze zwiedzaniem nabrzeża portu w Hamburgu, największego portu Niemiec i jednego z największych portów kontenerowych na świecie. Studenci mieli możliwość zapoznać się z funkcjonowaniem portu, w sposób nietypowy tj. od strony wody i stanąć „oko w oko" z wielkimi kontenerowcami.

Wieczorna wycieczka na Stare Miasto z Placem Ratuszowym, do kompleksu zabytkowych budynków magazynowych w Dzielnicy Spichlerzy oraz do nowoczesnej dzielnicy HafenCity utworzonej na terenach dawnego nabrzeża portowego była dopełnieniem wielu wrażeń tego dnia.

Drugiego dnia wizyty uczestnicy odwiedzili interaktywny park miniatur – Miniatur Wunderland Hamburg, jedną z największych atrakcji Hamburga, gdzie aspekty logistyki przybrały nieco mniejszy wymiar: były miniaturowe samoloty, 930 pociągów, 13 tys. metrów torów, blisko 14,5 tysiąca wagonów, logistyka miejska, realizacja dostaw na lotnisku, czy procesy produkcyjne w fabryce, a wszystko to na planszach o powierzchni 1300 m^2. Wrażenia edukacyjne i wizualne zostaną nam w pamięci.

Dr Tomasz Kołakowski
pracuje w Katedrze Zarządzania Strategicznego i Logistyki,
jest kierownikiem Studiów Podyplomowych Logistyka
i zarządzanie łańcuchem dostaw

Zdjęcia: autor

Iwona Bożydaj-Jankowska, Hanna Baurowicz-Fujak

My own company – bariery wejścia

To już po raz szósty na Wydziale EZiT w Jeleniej Górze odbył się konkurs „My own company" – doroczna impreza umożliwiająca studentom zaprezentowanie autorskich pomysłów na własny biznes. W tym roku zgłosiło się troje studentów z własnymi, twórczymi wizjami firm, tak więc każdy, kto brał udział został jednocześnie laureatem. Pokonali oni barierę strachu przed publicznym wystąpieniem. Brawo.

Hanna Baurowicz-Fujak,
Iwona Bożydaj-Jankowska

„My own company" to konkurs organizowany przez pracowników Studium Języków Obcych. Wymaga on od uczestników zaprezentowania, w języku angielskim, pomysłu na własną firmę. Prezentacje mają formę 10-minutowego pokazu multimedialnego, opatrzonego komentarzem autorów.

Tradycyjnie już do oceny wystąpień studentów zaprosiliśmy specjalistów w dziennie nauk o przedsiębiorstwie, pracowników naukowo-dydaktycznych naszego Wydziału: dr Jacka Welca – przewodniczącego jury oraz członków jury dr Agnieszkę Połomską-Jasienowską i dr. Tomasza Kołakowskiego.

Tegoroczni uczestnicy a zarazem laureaci konkursu „My own company" 2015 to studenci I roku studiów stacjonarnych pierwszego stopnia, kierunku ekonomia. I miejsce i nagroda publiczności przypadła Małgorzacie Skarżyńskiej, II miejsce zajęła Justyna Stachura, III miejsce – Adam Pokosz.

Pierwsze wystąpienie przygotowała Małgorzata Skarżyńska. Jej prezentacja zatytułowana „The Card House" dotyczyła pomysłu na firmę wynikającego z jej artystycznych zainteresowań. Małgorzata Skarżyńska potrafi z kolorowego papieru wyczarować piękne kartki okolicznościowe oraz inne ozdoby. Połączenie zainteresowania i działalności gospodarczej może być bardzo satysfakcjonujące także finansowo. Motto tej firmy to personalizacja, swobodna wyobraźnia klienta i wszystko jest możliwe do realizacji.

Kolejny uczestnik Justyna Stachura zaprezentowała pomysł na firmę zajmującą się kompleksowymi usługami z dziedziny księgowości „My own company – accounting office". Choć firm funkcjonujących w tym obszarze rynku jest wiele, istnieje możliwość wyspecjalizowania się w wąskiej dziedzinie, na przykład w księgowości małych pensjonatów lub gospodarstw agroturystycznych znajdujących się na terenach przygranicznych z Niemcami oraz Republiką Czeską, ponieważ firma działa w Karpaczu.

Trzecią prezentację zatytułowaną „Lego Academy" przedstawił Adam Pokosz. Istota działania tej firmy to połączenie zabawy, uwielbianymi przez każde dziecko i nie tylko, klockami Lego oraz nauki np. języków obcych. Użycie klocków jako bodźca, który inicjuje naukę i pobudza wyobraźnię, jednocześnie gwarantując maksymalne zaangażowanie uwagi osób uczących się, jest bardzo dobrym pomysłem. Nauka powinna zawsze kojarzyć się z przyjemnością i urozmaiceniem, nigdy z nudą.

Wyniki obrad panelu oceniającego ogłosił dr Jacek Welc. Uzasadniając werdykt jury poruszył wiele istotnych kwestii związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej na rynku, m.in. odniósł się szeroko do zagadnień **bariery wejścia** na rynek i konkurencji. Konfrontacja z konkurencją jest nieunikniona, dlatego tak ważnym elementem jest wartość dodana charakteryzująca dany produkt lub usługę. Pamiętać także należy o maksymalizacji relacji między zyskiem a ryzykiem. Jury pochwaliło prezentujących za dobrze przygotowane projekcje finansowe.

Laureaci konkursu otrzymali m.in. dyplomy, nagrody książkowe (słowniki oraz multimedialne książki do nauki gramatyki angielskiej), a także inne nagrody rzeczowe. Po raz pierwszy fundatorem nagród była firma Oxford University Publishing, której organizatorzy konkursu składają serdeczne podziękowania. Ponadto nagrody rzeczowe zostały ufundowane przez firmy ubezpieczeniowe AXA Direct oraz Link 4, z którym współpracę nawiązała mgr Izabela Domańska-Kowalik – starszy wykładowca języka niemieckiego w SJO w Jeleniej Górze. W tym roku atrakcyjne nagrody rzeczowe zawdzięczamy także wsparciu Dzia-

Małgorzata Skarżyńska

Justyna Stachura

Adam Pokosz

łu Promocji i Rozwoju naszego Wydziału. Dodatkowo laureaci konkursu będą mieli ten fakt odnotowany w suplemencie do dyplomu ukończenia studiów.

Zapraszamy serdecznie za rok, a będzie to już siódma edycja naszej imprezy i wierzymy, że szczęśliwa dla wielu. Warto pokonywać **barierę** strachu przed publicznym zaprezentowaniem swojego pomysłu na biznes.

Nieustannie zabiegamy o zwiększenie ilości uczestników konkursu dbając jednocześnie o wysoką jakość nagród.

Mgr Iwona Bożydaj-Jankowska
i mgr Hanna Baurowicz-Fujak
są lektorkami języka angielskiego
w Studium Języków Obcych w Jeleniej Górze

Urszula Sokolnicka

W królestwie perfum

Królestwo perfum, może nawet imperium z obrotami ponad 7 milionów euro rocznie, znajduje się w Katalonii. Nazywa się Puig, co po katalońsku znaczy *góra* i rzeczywiście – aspiracje firmy sięgają wysoko.

Założycielem działającego od 1914 roku przedsiębiorstwa Puig, również dzisiaj w 100% zarządzanego przez rodzinę Puig, był Antonio Puig Castello. Puig jest właścicielem tak znanych światowych marek, jak Nina Ricci, Carolina Herrera czy Paco Rabanne. Jest również udziałowcem większościowym Jean Paul Gaultiera. Puig działa również w dziedzinie mody i współpracuje ze znanymi markami tekstylnymi. Od momentu założenia firmy Puig sprzedaje swoje produkty w 130 krajach, wśród nich 21 ma swoje przedstawicielstwa i zatrudnia 35 900 osób. Aż 86% produktów Puig sprzedaje się poza Hiszpanią. Firma ma swoje biura nawet w Moskwie i Singapurze. Zajmuje szóste miejsce w świecie w rankingu firm produkujących luksusowe kosmetyki, rywalizuje z takimi markami, jak L'Oreal, Procter&Gamble czy Estée Lauder.

Kluczem do sukcesu firmy są jedność rodziny i wartości,

które prezentuje, oraz profesjonalizm zarządzania przedsiębiorstwem. Antonio Puig powiadał, że życie składa się z pięciu etapów. Pierwszy etap polega na uczeniu się działać, drugi – na działaniu, trzeci – na działaniu naprawdę, czwarty – na uczeniu innych, jak działać, a piąty – na pozwoleniu działać innym.

Normy dla członków zarządu firmy są bardzo surowe. Nie wystarczy należeć do rodziny, trzeba też mieć należyte przygotowanie zawodowe oraz przynajmniej 5-letnią praktykę w przedsiębiorstwie innym niż rodzinnym. Zasadą firmy jest również niezatrudnianie mężów ani żon rodziny Puig.

W latach 40. Puig wprowadził na rynek szminkę *Milady*. Jednak hitowym produktem przedsiębiorstwa stała się *Agua Lavanda Puig*, mieszanka zapachów rozmarynu, lawendy i cytryny produkowanych tylko i wyłącznie w Hiszpanii. Nie zapominajmy, że w czasie dyktatury frankistowskiej import z zagranicy był niemożliwy. Synowie założyciela firmy studiują inżynierię przemysłową i chemiczną. Szkolą się we Francji i w Szwajcarii i już w latach 50. są widoczne efekty ich nauki: rozpoczyna się internacjonalizacja firmy, co w czasach dyktatury gen. Franco nie było łatwe. Pierwsza filia powstaje w Stanach Zjednoczonych, kolejna − w Paryżu, gdzie firma kupuje prawa do perfum wielkiego projektanta Paco Rabanne. W latach 80. ma miejsce prawdziwa ekspansja firmy Puig – firma kupuje marki Nina Ricci, następnie Carolina Herrera. Nabywa prawa do sprzedaży zapachów firmowanych przez Antonio Banderasa i Shakirę. Do firmy Puig dołączyły też hiszpańskie prestiżowe marki: Adolfo Dominguez, Massimo Dutti i Heno de Pravia. Kolejne pokolenie rodziny Puig uczyniły przedsiębiorstwo firmą nie tylko międzynarodową, ale i globalną.

Aktualnie korporacja Puig jest jedną z trzech najbardziej prestiżowych, luksusowych marek światowych, obok, znanych również w Polsce, firm tekstylnych Pronovias i Massimo Dutti.

Ambicje trzeciej generacji rodziny Puig sięgają wysoko – w 2014 roku firma podpisała umowę z włoskim Benettonem, dotyczącą produkcji nowych perfum damskich sprzedawanych w tej sieci . W roku 2016 zamierza sfinalizować umowę z japońską firmą Shiseido. Firma już poinformowała o przyłączeniu renomowanych firm: *Penthaligon's London* i *L'Artisan Parfumeur Paris.* Jak powiada przedstawiciel rodziny i dyrektor generalny Marc Puig, celem przedsiębiorstwa jest znalezienie się w 2020 roku w światowej trójce producentów selektywnych perfum. Zastanawia się on nad strategią na przyszłość, stwierdzając: „Perfumy w kulturze latynoamerykańskiej i Bliskiego Wschodu są w powszechnym użyciu, w kulturze anglosaskiej nieco mniej, z kolei w Azji, na przykład w Japonii, spotyka się sytuacje niemal ekstremalne – perfumy są tam odbierane jako zbyt inwazyjne dla otoczenia, naruszają bowiem integralność osób przebywających w pobliżu, natomiast w Chinach od czasów Mao perfumy są zabronione z powodu ich burżuazyjnego rodowodu".

Szkoły biznesowe ze smutkiem obwieszczają, że firmy rodzinne w 90% nie doczekują drugiego pokolenia właścicieli. Natomiast firma Puig w 2014 roku święciła stulecie istnienia. Jest aktualnie zarządzana przez trzecie już pokolenie rodziny. Stała się też (w ostatnich dziesięciu latach) przedmiotem badań Szkoły Biznesowej w Harvardzie. Rocznica zbiegła się ze zmianą siedziby firmy. Korporacja Puig opuściła luksusową dzielnicę Gracia i przenosła się na Plaza Nueva, do budynku zaprojektowanego przez Rafaela Moneo, laureata prestiżowej nagrody Pritzkera w dziedzinie architektury. Torre Puig, czyli Wieża Puig, ma 100 metrów wysokości, 23 piętra i jest zaprojektowana zgodnie z najnowszymi normami ekologicznymi, za co projekt otrzymał nagrodę Leed Gold. W budynku znajduje się sala gimnastyczna dla pracowników, sala koncertowa i kawiarnia. Wieża Puig znajduje się w Hospitalet de Llobregat, drugim mieście Katalonii, tuż obok Barcelony, w sąsiedztwie kompleksu Targi Barcelony, gdzie odbywa się Mobile World Congress.

Na inaugurację do nowej siedziby przybyli znamienici goście, mianowicie Don Felipe z małżonką (wtedy jeszcze byli parą książęcą), a także przewodniczący parlamentu katalońskiego Artur Mas. Podczas uroczystości przyszły król Felipe VI powiedział: „pachnące przedsiębiorstwo jest dumą Katalonii, dumą Hiszpanii. Jest przykładem przedsiębiorczości katalońskiej i hiszpańskiej, którą z dumą można pokazać światu". Nie dziwi ta zażyłość rodziny królewskiej z firmą Puig. Jeden z członków rodziny był wielkim przyjacielem króla Juana Carlosa, a obu panów połączyła wielka pasja do żeglarstwa.

Stara siedziba wystawiona jest na sprzedaż. Tuż obok niej znajduje się ogromny sklep, w którym pracownicy za przystępną cenę mogą kupić najbardziej luksusowe produkty perfumiarskie. Nieciekawy architektonicznie z zewnątrz budynek otwiera wnętrza jak sezam Ali Baby. Sklep znajduje się w sali, w której wzdłuż ścian rozmieszczone są przeszklone półki, a środek pomieszczenia wypełnia wielka etażerka. To królestwo zapachów ukrytych w butelkach i buteleczkach zaprojektowanych przez najbardziej znanych artystów.

O jakaż to była radość dla zmysłów. Trudno mi było opuścić to miejsce…

Zdjęcie https://en.wikipedia.org/wiki/Puig_%28company%29

KRUWIO
Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola

Jubileusz 70-lecia polskiego środowiska akademickiego we Wrocławiu

ŚRODOWISKOWA
INAUGURACJA

Nowy rok akademicki 2015/2016 publiczne uczelnie wrocławskie 1 października br. w Auli Leopoldyńskiej zainicjują wspólną inauguracją środowiskową.

Uroczystości inauguracji towarzyszyć będą następujące wydarzenia mające miejsce w Rynku:

- wystawa okolicznościowa ukazująca dorobek akademicki Wrocławia
- przejście orszaku pracowników uczelni, studentów i gości inauguracji środowiskowej z udziałem orkiestry wojskowej od posągu Szermierza do Rynku, gdzie odśpiewana zostanie pieśń *Gaudeamus Igitur* z akompaniamentem uczelnianych chórów
- gra miejska
- animowana przez instruktorów zabawa „bicie tanecznego rekordu”
- koncert coverów w wykonaniu zespołu „Go music”
- koncert gwiazdy estrady

Szczegóły dotyczące wydarzeń zamieszczone będą m.in. na uczelnianych stronach internetowych. Zapraszamy do udziału w środowiskowym święcie.

www.wydawnictwo.ue.wroc.pl

Przedmiotem zainteresowania badawczego autora niniejszej publikacji jest problem oceny przedsiębiorstwa, który wiąże się z kategoriami skuteczność i efektywność. Są to dwie uzupełniające się kategorie. W książce przyjęto założenie, iż podstawą do interpretacji skuteczności i efektywności są wyniki przedsiębiorstwa (efekty jego działań). Zaprezentowano w niej wyniki badań przedsiębiorstw, których celem było określenie miejsca różnych efektów marketingowych i finansowych w ocenie przedsiębiorstwa.

Książka stanowi próbę uporządkowania wiedzy dotyczącej korupcji. Przedstawiono w niej koncepcję opisującą istotę, przebieg, determinanty i skutki procesu korupcji. Ze względu na złożoność zagadnienia książka ta wychodzi poza tradycyjne ramy ekonomii, koncentrując się także na kwestiach instytucjonalnych i kulturowych. Zawarto w niej liczne przykłady funkcjonowania mechanizmu korupcyjnego w wybranych rejonach świata oraz w różnych sferach życia społecznego.

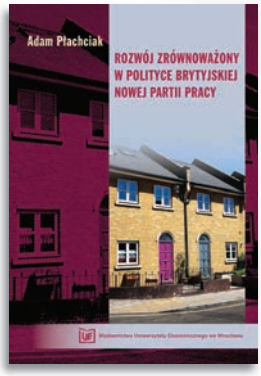

Książka jest oryginalną pracą naukową z dziedziny nauk politologicznych (politologii), czego dowodzi zarówno jej tematyka, jak i dobór zastosowanej metody naukowej (analiza programów i dokumentów Partii Pracy oraz organizacji międzynarodowych). Zasadniczym celem monografii jest ukazanie miejsca i znaczenia zasady rozwoju zrównoważonego w polityce brytyjskiej Nowej Partii Pracy. Autor zaprezentował w książce wypromowaną przez Nową Partię Pracy ideę socjalizmu rynkowego i koncepcję „trzeciej drogi" jako próbę modernizacji ideologii tej partii, przedstawił genezę idei rozwoju zrównoważonego, zidentyfikował ideę rozwoju zrównoważonego jako zasadę sprawiedliwego porządku społecznego, a także wskazał miejsce tej idei w politycznym programie Nowej Partii Pracy.

Praca stanowi próbę zastosowania pojęć L. Flecka filozofii nauki do analizy kwestii podstaw filozoficznych dyskursu metodologicznego w ekonomii. Filozofia ta, z kluczowymi dla niej pojęciami kolektywów i stylów myślowych, daje – zdaniem autora – możliwość całkowicie odmiennej od obecnych w literaturze ekonomicznej interpretacji zarówno historii, jak też aktualnego stanu metodologii ekonomii. Podstawowym ustaleniem wynikającym z przeprowadzonych analiz jest to, że obecne w metodologicznym dyskursie, pozornie względem siebie sprzeczne stanowiska, ufundowane są na identycznych przesądzeniach filozoficznych. Okoliczność tę z kolei autor uznaje za podstawową przyczynę heurystycznego impasu identyfikowanego obecnie w ekonomii i to w odniesieniu zarówno do problematyki metodologicznej, jak też teoretycznej.

60 LAT WYDAWNICTWA
Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu
1955-2015

Nasze książki można nabyć w księgarni ***PROFIT***
www. ksiegarnia.ue.wroc.pl